



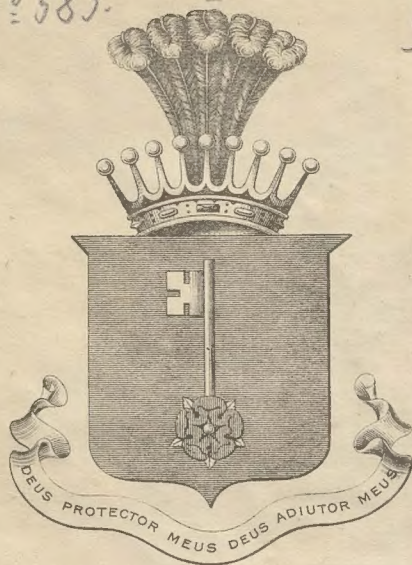
98889

P

N^o 583.

I.

VI 3.

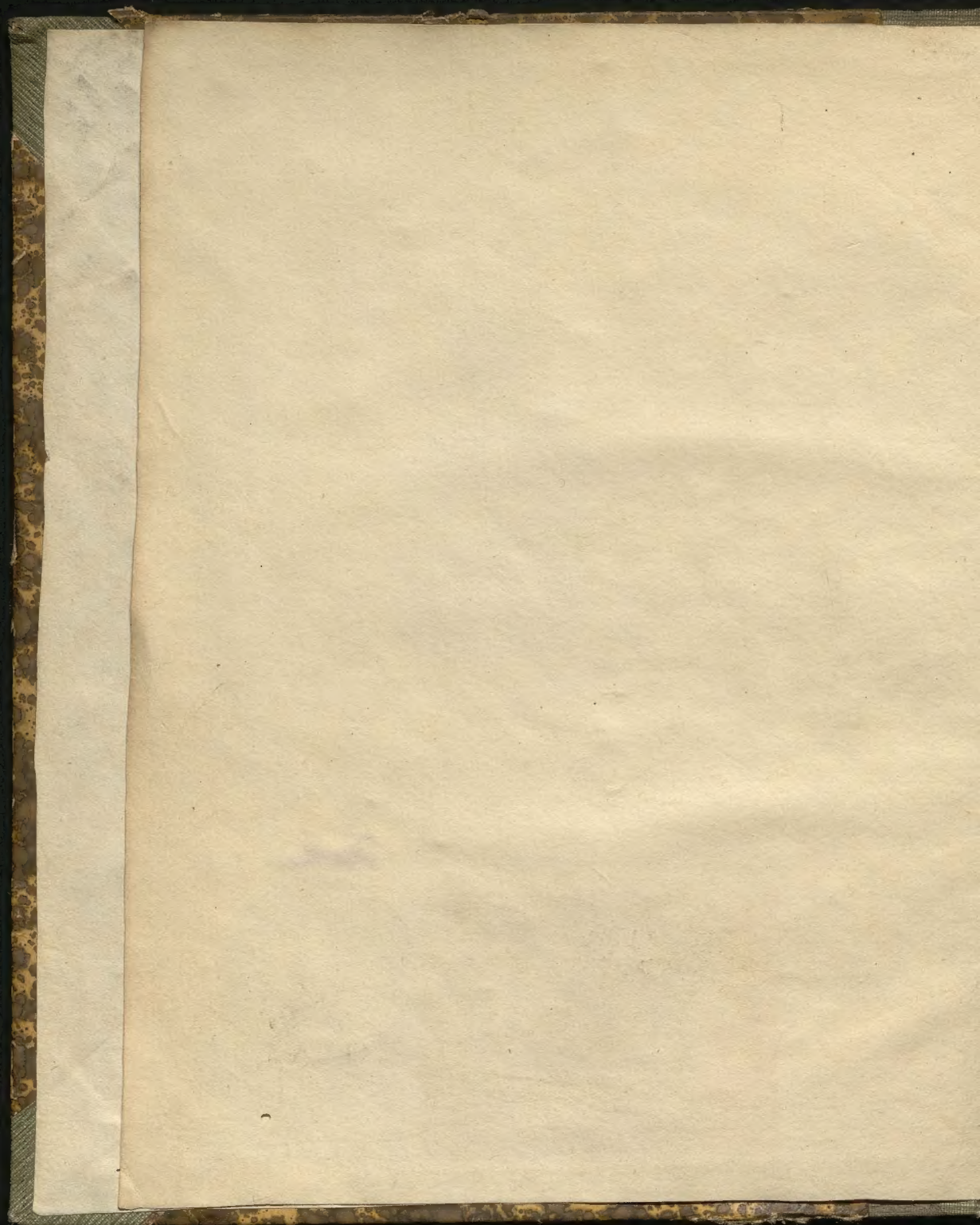


Ladislaus et Josephus
Comites Michałowski
Dobrzechów.

B A J
98889

I





C H W A Ł A
B. WINCENTEGO
K A D Ł U B K A

Niegdyś Biskupá Krákowskiego, á potym Zakonniká
w Kłáosztorze Andrzejówskim Cystrycyenśkiego.

W Poczét Błógósláwionych policzonego.

Z Rzymśkiej S. Apostólskiej Stolicy

Wyrokiem

K L E M E N S A XIII.

Po cáłym Świece Chrześciáńskim, á miánowicie w Ko-
ściele Andrzejówskim Zakonu Cystrycyenśkiego

Roku 1765. Dniá 26. 7. y 8. Májá.

POTWIERDZONA.

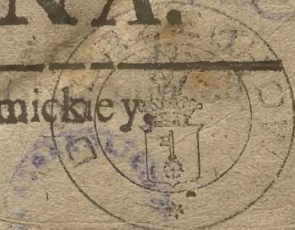
Wiekóm potomnym

Przez

X. M. Janá Kántego LASKIEWICZA S.T.D. Kánoniká Za-
konnégo Grobu Chryśtusowego y Konfilyiarzá, Kościółow,
Fárnego Wrocierskiego Proboszczá, P. MARYŁ w Rynku
Krákówskim Káznodzieię Ordynáryuszá, Pifarzá Apostól-
skiego.

ZOSTAWIONA.

W Krákovie w Drukárni Akadémickiej.



92889



I.

Beśpiecznaś ZŁOTA WOLNOŚĆ w różowej Koronie,
Gdy ci stał Wincenty Biskup, ku obronie.

II.

Gdy cię Polsko Wincenty Biskup błogosławi
Krzyżem, w sławie najwyższej z Monarchą wystawi.

III.

Chwała wielka Wincenty jest przyozdobiony,
Jakby Synem Wolności Złotej był zrodzony.

IV.

Traci Krzyż umartwienie, nie czuć iadu węża,
Bo nim dzielność Wolności Złotej rządzi Męza.



1927



JASNIE WIELMOZNEMU
NAYPRZEWIELEBNIEYSZEMU

IMCi Xiędzu

JANOWI WOYCIECHOWI
ZIEMNICKIEMU

S. Teologii Doktorowi, Protonotaryuszowi Aposto-
lskiemu, Zakonu Cystersyńskiego Opátowi Andrze-
jowskiemu, Proboszczowi Ciernenskiemu, J. K. MCi
Sekretarzowi.

X. Jan Kánty LASKIEWICZ S.T.D. Kánonik Zakonny Grobu
Chrystusowego, &c.

Z Ofiarą Chwały Błogosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA
łask y dárow Bożkich uszczęśliwienie zánosi, y wszelákíey po-
mysłności długoletnie życzy.



Te część iáka próżnych pochwał,
nie wrodzonego dowcipu moiego
dzieło, álbo równo z czasem od-
mienna ludzkiey sławy pámíatkę,
lecz Naywyższa moca ugruntowa-
na wiecznie Kościółá Bożego do-
stoyność, Wiáry Świętey Rzymskiey Kátolickiey
dowód oczywisty. Przeświétney Kátedry Kráko-
wskiey ozdóbę, po całym świecie rozszerzonego
Zakonu Twoiego zaszczyt, cáley Korony Polskiey
nieosłácowány Kleynot, Chwałę Błogosławionego
WINCENTEGO KADŁUBKA, lubo szczupłym

)i(

rozumu

rozu mu mego wyciągniona zamyślem, dla nieśmier-
telney iednak potomnym wiekom drukárska práśa
wyciśniona pámięci, w íáskáwe rak Twoich skłádam
przyięcie. JASNIE WIELMOZNY MCI X. OPA-
CIE y DOBRODZIEIU. Winienemci ten obo-
wiązek w oddániu czci y poszánowania, bo Two-
ie iest w tym usilne stárание, byś Chwałę Bogá w
Świętych iego rozszerzał ná ziemi. Winienem cá-
łe opisanie obrzadków y uroczystego Nabożeństwa
ná Honor Błogosławionego WINCENTEGO w Ko-
ściele odprawionego Twoim. Twoiemu Imieniowi
poświęcić, boś się Ty sam Bogu poświęcił, byś ie-
go utrzymał Honor, á Błogosławionemu obowia-
zał WINCENTEMU, byś tę iego ná cały świat
rozgłosił sławę, która mu tak dawno cáłe przyzna-
wało Chrześciánstwo. Słusznieć oddaę tę ońiarę,
ktoraś sam z siebie uczynił. Tę wiekom potom-
nym pámiatkę, ktorey Ty sam początkiem, Cie-
bie bowiem JASNIE WIELMOZNY INFUŁA-
CIE iák oczywiśly znak Chwały w Kościele Chry-
stusowym, Kolumnę prawdy, Załczyt Religii, O-
zdobę Cystrycyeńského Zakonu, nád innych Bog
powołał do tego, by wieku Twoim rzadom w Za-
konie powierzonego tak wspaniałe policzenia w
Poczet Błogosławionych Wielkiego Sługi Bożego,
á Pátroná całej Polski WINCENTEGO KADŁUB-
KA odprawiło się dzieło. Ktorego przelźle wieki
acz usilnie pragnące doczekać się nie mogły. Po-
wstał.

wstałeś wieku tego prawdziwy Jan nąd innych, nąd
ktorego żaden powstać nie mógł. A przeto wy-
niosł Cię Bog w Koronie Polskiej ná kształt Bre-
lántu, wyrobił u Stolicy Apostolskiej szacowne Imię,
u Máiestatow miłość, w Senacie wzgląd, u Rzeczy-
pospolitey Honor, á w Zakonie Cystrcyenńskim nay-
przednieyszych Prálatow y Infułatow ozdobę, y
ten osobliwzym nąd innych przymiotem przydał-
ci chárakter, który Cię nie tylko w wojującym ále
y tryumfuiącym Kościele uszczęśliwić potráfi. Wy-
stáwiłeś ták święte y zbáwienne dzieło, o którym
gdy inni pomýsłili tylko, w głębokiey widzieli się
przepásci. Ty rękę ściagnawszy, y zdrowia y
pracy nie żálujac y kosztu, pokazałeś ná oko wszy-
stkim, żeś fercá y umysłu takiego, co márnice utra-
cąc nie umie sobie powierzonych dárow. W Tobie
J. W. Infułacie iák w Janie cud przyrodzenia y
láski Bog z podziwieniem wydał, tyle wysokich
przymiotow, mądrości, rozsádku, w cáłym Cystr-
cyenńskim Zakonie, máło mówię w cáley nášzey
Oyczyźnie y Chrystułowym Kościele honoru y
slawy pozwoliwszy. W Tobie bowiem znaydzie,
kto pragnie náuki o rzeczách Niebieskich, ledwo nie
iák w Páwle Teologu, kto szuka wysokich umy-
słow Ciebie slyszac powatpiwác musi, czy nie dru-
gi Taucyusz do niego mówi, ták zdrowe kázde-
mu podáć rády, iák drugi Rzymśki Mowcá, mo-
wisz o wszystkich rzeczách ták mile iák Ambro-

Ex libris S. J. 2) Gerardus de S. Hieronymi
Thomae de S. C. licentia suor superior

ży, dąiesz na wszystkie zamyśly sprawiedliwe wy-
roki iak Justynian. Lubo wyłoka głowá Twoiá,
napełniona mądrością, Pralacka przyozdobiona In-
fusa, lubo pierśi Twoie tchnące miłością Bogá y
bliźniego Biskupim przyozdobione Krzyżem, lubo
ręce Twoie pełne prac y zasług nieofszacowanych,
Doktorskim, z dosyć wysokim honorem są zasłu-
bione pierścieniem, lubo wszystkie jesteś, celem Po-
wagi, godności, szacunku u wszystkich, ta iednak
tak wysoką ozdobiony chwałá, tak się wszystkich
pokázuiesz oczom, iakbyś żadnego godności nie
miał na sobie znaku, będąc unizony káżdemu,
przyjemny wszystkim. Ciebie nie tylko Klasztor
y Kościół Andrzeiowski, choynego y łaskáwego
Janá z wszelkim uszanowaniem za powrotnego
Fundatorá przyznawa. Cokolwiek bowiem zewne-
trzney y wewnetrzney ozdoby w tym Kościele y Kla-
sztorze z fundámentu wyprowadzoney widziem, tego
wszystkiego Sprawca jesteś, ále y inne Kościoły wy-
znawáia Cię Dobrodzieciá swego, na ozdobę kto-
rych wszystkie Twoie wyłożyłeś zamyśly y kószta,
Ciebie Zakon Cystrycyeński á mianowicie Andrze-
iowski Klasztor, ma za prawidło y przezroczyło
zwierciádło doskonałego zakonnego życia, to wszy-
stko iednak tak wrodzona zakrywał pokora, za-
sadzając się na zdaniu Doktorá Narodow Páwłá,
iakbyś nie dobrego nie uczynił na świecie, y nie
dziw, bo to máia do siebie wielcy y wspaniałego
umysłu

umysłu ludzie, którzy godnym Imieniem przed
światem, powagą y godnością przed ludźmi, za-
ślugami przed Niebem iásnieją, że im Bog nie iá-
ko powszechnym Opátrznosci swoiey wyrokiem,
lubo tego wszystkiego pozwala rázem; co się w
innych po części udzielone wydaie; to oni wszy-
stko u siebie tára, by snąć od ludzi chwalonemi
nie byli. Zebrała prawdziwie w Ciebie rozłożone
przez wieki Wielkich Przodków Twoich cnoty y
dáry, nie tylko dobrego ułożenia y miłych oby-
czáiw naturá; lecz y innym rzadko pozwolona
láská, y co tylko; podziwienią; násládownia go-
dnego. Co tylko wspaniałości przezorności, swia-
tobliwości w nich było; wszystko to zgromádzi-
wszy w Ciebie uczyniła Cię Prześwíetney Fámilii
Twoiey; uczyniła Cię cálemu Zakonowi Twoiemu;
uczyniła Cię cáley Oyczyźnie wydátnym tego
wszystkiego obrazem. Nie może mi nikt w tym
wszystkim co piszę o Tobie przygánić; bo kto Cię
zna z Osoby; z godności; z zaślug; więcej o To-
bie sádzi y mowi, á niżeli ja pomyśleć mogę. Chy-
bá w tym da mi iáka nagánę (przyznáię że słu-
szna) iż zgodnie prac, zaślug, y godności Twoiey
wiekom nie opisuię potomnym. Którym chyba
tym się wymówić mogę iż wiem dobrze J. W.
Intuśacie, że áni lubisz choć y spráwiedliwego
chwalenia, áni potrzebuiesz inšzey, (która od niko-
go większa nád tę którą masz sam z siebie, bydz
Ci

Ci dána nie może) chwały, dla tego bym dogodził
we wszystkim znaiomey mi w Tobie więcej niż
zakonney skromności, wytykać nie będę iako sze-
dłeś do tego, ná którym według Apostoła przy-
kładem się bárdziej doskonałości zakonney niż Pá-
sterzem bydz zdáiesz Opáciey godności stopniá-
olbrzymiemi prawdziwie cnot, prac y zasług kro-
kami, y żeby Ci tá godność była miłsza záuwsze;
żebyś ją z większa piástował chwałá, żeby była-
okazálsza w Tobie, uczyniłeś ją sobie krwáwych
prac Twoich nadgroda. Wszakże nie wprzod skło-
niłeś pod Infułę Głowę, niżeliś ją krwáwemi zasług
przyozdobił rubinámi, nie wprzod zakryłeś piersi
Twoie Krzyżem, á niżeliś tyfiaczných dla dobrá
Zakonu podźwignął ciężarów, nie wprzod zściagna-
łeś rękę do Doktorskiego y Práláckiego pierścienia
niżeliś się rękámi obiema przyłożył do pod-
niesienia Kościoła y Klasztoru Twoiego. A cho-
ciażby y nie były tak wielkie, iák w samey rzeczy
prawdziwey były zasługi Twoie (kto bowiem ná Ko-
ścioły Andrzeiowski y inne Twoim y Twoich Na-
stępcom rzadom podległe, tak w spániále wystáwio-
ne, tak szácownie przyozdobione spoyrzy, choyna
rękę Twoię iako właściwego Fundatorá wychwalać
będzie, słusznie y spráwiedliwie u siebie wnosząc:
że bydz musiał Mąż zupełney doskonałości, Bogá,
wiaré y swoy kocháiacy Zakon, który takie Bogu
przybytki słáwiał, też same iednąk prace y zasłu-
gi,

gi, ktorých ná Pásterskiey teraz dosłowności ledwo
nie co moment przyczyniasz, dosyćby Cię Wiel-
kim sprawiedliwie y do naywyższych godności spo-
sobnym wykazały. Nie chcę ia tu wspominać o
przyzwoitey náśladowaniu przykładnego doskona-
łości życia, o srodkomocney tak w Duchownych
iako y Swieckich rzadach iednostáyności, o pilnych
wszystkich powinności Pásterskich wykonaniach, o
nieustánnych nigdy w doskonalszym zázawsze w Za-
konności ćwiczeniu usiłowaniach, o nieprzerwanych
práwie w samym tylko ná przemiány modleniu,
się, czytaniu y pilaniu zabáwách, o nie skápey ná
záslużonych y ubogich szczodrocie. Tudzież o
innych cnotách y doskonałościach, ná ktore gdy się
zapátruia inni, biorą serce y zamyśl ku wydoko-
náleniu życia y obyczáiw swoich. Jákoż wszyscy
pod miłym y spokojnym Twoim zostáiacy rza-
dem, prawdziwemi pokázuiący się Bernardá Syná-
mi, áni się może wynáleść takowy, ktoroby od ści-
słych Zakonu odstąpił ustáw, w ktorých się z mło-
dości pod Tobá wyćwiczył, ktoroby odstąpił od
św atobliwości, która z serca Twoiego wysłał, wszy-
stkim bowiem jesteś żywym práwidłem prawdziwie
doskonałego życia, záchęcaiacym y owszem mile-
y swobodnie ciagnacym do wykonania tego, co
zakonne nákázuiá ustáwy. Tym záz bárdziey byś
tę życia doskonałość zálecił' wszystkim, oczywista
ku osiágnienu zbáwienia pokázuiac drogę w tym
wieku

wieku tak wspaniałe wyślawiłeś dzieło, którego inne dawniejsze doczekać się nie mogły acz pragnęły, gdyś u Świętej Apostolskiej Stolicy wyiednał to, czego z utęsknieniem naszą oczekiwaliśmy. Oyczyną, to jest potwierdzenie chwały, honoru, y sławy Błogosławionego WINCENTEGO, która ma teraz między ludźmi na ziemi, będąc w Poczet Sług Bożkich policzony w Niebie. Dzieło to iak w Tobie jest wspaniałe y rzadkie, tak osobliwie zaszczyca Imię y Olobę Twoję, iak jest godne wielkiej czci y poszanowania, tak wszystkim do niego J. W. Inśulacie przykładasz się siłami y pracą, żadnego ni na zdrowie, ni na koszt nie mając względu, by tym uroczyście y chwalebniej odprawione było. Dzieło to by wiekom było widome potomnym, że rzecz słuszną ośadziłem u Ciebie, aby to w łaskawę ręce Twoje polecieć, któregoś Ty jest sprawcą, bo to jest godnym Twoim zaszczycone Imieniem. Przyimiżę więc J. W. MCI X. OPACIE y DOBRODZIEIU iako własne Twoje, acz niegodnym y mniej uolnym moim opisanie rozumem. Ktore gdy ja z wszelkim poszanowaniem powagi, godności, y honoru Twoiego oddaę, przy obronie y wstawieniu się do Bogá Błogosławionego WINCENTEGO zupełnego nadszawelaką niepomyślnością zwycięstwa, przy czestwym zdrowiu, w iako naydłuższe lata, w powodzeniach szczęśliwego rządu, uprzeymie z wielu miar obowiązany życzę.

KROTKIE

KROTKIE ZEBRANIE

Zycia y Cudow

Wielkiego Sługi Bożego WINCENTEGO z Ro-
zytow KADŁUBKA Biskupa Krąkowskiego,
Zakonnika Cystrycyńskiego.

Tudzież wszelkich obrządkow

Odprawionych w Kościele Andrzeiowskim,
Podczas trziedniowego z Uroczystością Zesła-
nia Duchá Nayświętszego Nabożeństwá,
Przy ogłoszeniu w poczet Błogosławionych
Od Naywyższego Pasterzá Rzymńskiego
K L E M E N S A XIII.
Policzonego.

MAż rzadkiej światobliwości WINCENTY
KADŁUBEK urodził się Roku 1161. we wsi
Kárwow názwaney, w Woiewodztwie Sandomir-
skim, Dyecezyi Krąkowskiej, blisko Opátowá leża-
cey dziedzicznej, z Rodzicow szlachetnych Pola-
kow y pobożnych Kátolikow, z Oycá Bogusławá,
to iest Bogumiśá Kádłubká, Herbu y Fámilii Po-
ráiow, álbo Rożycow, z Mátki Bogny álbo Beni-
gny szlachetnych Małżonkow. Po Chrzcie S. od
Rodzicow z wielką pilnością w światobliwości y
ja(boiáźni -

boiáźni Bożey wychowány, do szkoł ná náuki po-
flány, bystrością rozumu swego innych swoich ce-
lował rowiennikow, á tak w látá podrośszy, ná
słuchanie Pismá S. y świętey Teologii udał się,
ktora zupełnie zgruntowávwszy, Mágistrem został,
potym Kápłánem zostávwszy, nie tylko ludu pospo-
litego, ále też zacnych Osob y Przełożonych oczy
ku sobie obrocił, tak dáleceť iż Wielcy Ludzie,
WINCENTEGO w konwersacyi swoiey zá rzecz ośo-
bliwśzą mieć rozumieli, widzac w nim wysokie cnoty,
zwłaszcza miłość Bogá y bliźniego, ośobliwśzą ży-
wotá pobożnego y duchownego, ktora się ná Te-
ologicznych y kárdynálnych cnotách záśadza, kto-
remi Mąż ten Boży przyświecał: ośobliwie iednak
był wielce miły w oczách Pełki álbo Fulkoná Bi-
skupá Krákovskiego, ktory pobudzony niewinno-
ścią życia Błogosławionego Mężá, przyozdobił go
Sandomirská Prepozytura. Widome te były cnot
iego światobliwości promienie y Leszkowi Białemu
Polskiemu Krolowi, ktory dáiac w stan święty Mał-
żeński zá Kolománá Krolá Chálickiego Corkę swo-
ię B. Sálomea, nie komu inszemu w opiekę od-
dał tylko B. WINCENTEMU ná ten czas ieszcze Pro-
boszczowi Sandomierskiemu, ktorego Oratorem do
Krolá Kolománá, á iey oblubieńcá obrał y postá-
nowił, á potym z rak B. WINCENTEGO Kolománus
wraz z B. Sálomea Krolewśką ná głowę swoię ode-
brał Koronę. Po śmierci Fulkoná Biskupá Kráko-
wkiego,

wskiego, za zgodną na on czas wolna elekcyą
Przeznaczney Kápituły Krákovskiej, lubo nie był w
liczbie Zgromádenia Przewielebnych Kánoników
Krákovskich, iednak dla doskonałości Chrześciań-
skiej y przymiotow osobliwszych godnym Káte-
dry osadzonym został: od Innocencyusza III. Pa-
pieżá potwierdzony, od Henryká Arcybiskupá Gnie-
źnieńskiego na Biskupstwo jest poświęcony w Ro-
ku 1207. Na Biskupstwie prze lat dziesięć mieszka-
jąc, codziennie na większe y wyższe postępował
życia pobożności y miłosierne uczynki.

Dziedziczne dobrá swoje, to do Klasztorow
wiecznie oddájąc, to zubożáłe Kościoły dostátnie-
mi fundacyámi opátuiąc osobliwie Kościół Kiele-
cki, przy nim Kollegiatę álbo Zgromádenie Ká-
płanow, ktorym dziesięć Prebend przydał, y wie-
cznemi czasy dárował, to bogátymi Appáratámi
(iáko Kátedrálny Krákowski, po spaleniu od pioru-
now) Kościół przyozdobił, Wiaré Świętą Kátolicką
prawdziwą w Oyczyźnie rozkrzewiał, Sekty he-
retyckie wykorzeniał, zabobony na ten czas pá-
nujące z Polski wykorzeniał y wyrzucał. Potym
w Roku 1218. uważájąc sobie iáko na wysokim
urzędzie ludzie zostáiaczy, często nisko upadáia, nie-
dbájąc na perswázye Lelzka Białego Monárchy Pol-
skiego y Kápituły Krákovskiej, zmiękczywszy ser-
cá pokora, y proźba sprzeciwiáiacych się iego za-
myślom, za dozwoleńiem Honoryusza III. Papież

zá w Zgromádeniu Kánonikow Kátedrálnych do
Kápituly, w obecności ich Infulę, pierścień, y Pá-
storał, y infze Biskupie insignia oddáwszy, Urząd
Biskupi z siebie złożył, y rezygnował, y zaráz nie-
odwłocznie wszystko swoje ná ubogie rozproszy-
wszy, o dzieście mil od Kráková bołemi nogámi
poszedł do Kłáztoru Andrzeiowskiego Zakonu S.
Cyslercyenńskiego, kędy zá Teodoryká Opátá hábit
Zakonny przyiawszy, solenna potym uczynił Pro-
fessya. W tymże Kłáztorze przez lat pięć zostá-
iác, wszystkie dni y godziny swoje, ná zakonney
ściśle obserwáncyi, ułáwicznych postách, wyso-
kiey kontemplácyi, czytániu y pisaniu Ksiąg, w do-
browolnym ubóstwie, w prędkim posłutzeństwie,
czystości Anielskiej, pokorze, cierpliwości, trzeźwo-
ści, bogomyślności, y innych rozlicznych trawień
cnotách, ktore ieszcze zá żywotá Pan Bog ołobli-
wym cudem chciał światu objáwić. Albowiem w
ciemney podczas iutrzni zostáiącego Celi, zástał
Opát Teodoryk kłęczącego światłością. Niebieska
otoczonego ná powietrzu wiszącego y záchwyco-
nego, ktorym widzeniem ucieszony Opát do Cho-
ru powróciwszy świętym pokrył milczeniem, po-
tym lat pięć w Zakonie przeżywszy; Świętemi opá-
trzony Sákrámentámi dnia ósmego Márcá Roku,
Páńskiego 1223, czystą duszę swoję w Ręce oddał
Boskie. Ciáło iego z wielką uczciwością w za-
konna kukulę y Pállusz Arcybiskupi (ktorego ná
ten

ten czas Biskupi Krákowski używali) przybrane, w małym Chorze przed wielkim Ołtarzem w Kościele Klasztornym Andrzeiowskim, w grobie z cegieł złożonym przy zgromádzieniu ludzi jest pochowane.

Po śmierci zaraz Bog Wszechmogacy sługę swojego WINCENTEGO różnemi słać poczał cudami, które wyrażały różne wota srebrne, y inne metalne od ludu pospolitego na ścianie przed wielkim Ołtarzem przy grobie iego zawieszone; albowiem ślepi wzrok, chromi chod, głuszy słuch, powietrzem zarażeni zdrowie, od czartów opętani uwolnieni, konający, w wodach zatopieni, ziemia przywáleni, y różnemi sposobami życia pozbáwieni, prawdziwie umarli żywot odbieráli, puchlinami, gorączkami, kámieniem y inszemi przypadkami ludzie różnego stanu y kondycyi strapieni, y zarażeni osiárowani do Grobu Błogosławionego, zdrowo do domów swoich z radością powracáli.

Tak wielkiego sługę swojego chcąc Bog wślać u ludzi na ziemi którego w osiągnięciu wieczney nagrody błogosławionym uczynił, osobliwsze przy grobie iego poczał sprawować cudá. Lud bowiem prawowierny z náatchnienia Boskiego, gdy w różnych chorobách, nieszczęściach, uciskách, wzywał na pomoc sługę Bożego WINCENTEGO, przyzwał Bogá chwalić w Andrzeiowskim Kościele, Boskie miłosierdzie odbierał. Tak w Roku 1624.
Báldwin

Báldwin Ossoliński długa zniewolony febra gdy ślub uczynił przez Wielebnego IMci X. Mikołaja Mrozká grob nawiedzić służy Bożego B. WINCENTEGO iego polecáiąc się opiece, śmierci bliski w dni kilkú ozdrowiał y czerstwy ná siłách w Kościele Andrzeiowskim Bogu czynił dzięki, srebrną ná pamiatkę zostáwiwízy tablicę. Toż samo Oyciec iego uczynił Woiewodá Sandomirski, który zá przyczyna B. WINCENTEGO od śmierci z przyczyny choroby, która mu dálszego życia żadney nie tuszyła nádziei uwolnionym został, co ná srebrney opisałwízy tablicy w tym Kościele zostáwił. Syn iednego wieśniaká ze wsi Chorzewy lat ósm máiacý wpadłszy w rzekę imieniem Rydká utonął, dnia drugiego znaleziony, ktorego smutny Oyciec gdy do Kościoła Andrzeiowskiego przyniosł, ná srodku Kościoła złożył, y wzywáiac WINCENTEGO ná pomoc, Boskiego miłosierdzia zebrał, w oczách wszystkich przytomnych iuż świeckich iuż y Zakonnych osób ożyło dziecko. Z tad wielka po wszystkich prawie mieyscách między ludźmi rozeszła się sławá, we wszelkich potrzebách wzywać ná ratunek Błogosławionego WINCENTEGO.

Szláchetny Tomasz Brzeźniáwski zostáiac przy dworze Remigiego Koniécpolskiego Biskupá Chełmińskiego Opáctwá Andrzeiowskiego Administratorá w boleści nieznosney zębów szukáiac przyczyny do Bogá B. WINCENTEGO, tym końcem Mszy S. zákupioney

kupioney w Kościele Andrzeiowskim gdy słuchał,
jeszcze tey nie dokończył, á już boleść zębów zu-
pełnie ustapiona uczuł, co ná febrney opisałwszy
blásze przy grobie wielkiego sługi Bożego zawie-
sił 1633. 18. Lutego. Z przyczyny tych cudow y
rozeszley po całym Polskim świecie sławy (o kto-
rych ia nieco namieniam z Ksiąg Szymoná Stárowol-
skiego, wszystkie bowiem wypisywác rzecz znaczne-
go byłaby dziełá, do wystáwienia ktorego, inne
urzędu y powinności moiey czasu mi nie pozwo-
liły zatrudnienia) Remigi Koniecpolski Biskup Cheł-
miński Opáctwá Andrzeiowskiego Administrator, we-
dług zwyczáiu upraszał zwierzchności Duchowney
Dycezyi Krákovskiej ná ten czas Piotrá Gemb-
ckiego, Dziekaná Krákovskiego, Kustoszá Gnie-
źnińskiego, po śmierci Andrzeia Lipskiego Biskup-
stvá Krákovskiego, Administratora, áżeby Święte
zwłoki B. WINCENTEGO, z podziemnego mogły byđ
dobyte grobu, y ku większey czci y pólzánová-
niu, ná nowo wystáwionym sobie złożone Ołta-
rzu. Gdy zupełnie zezwolił Piotr Gembicki áby
S. Kości B. WINCENTEGO z grobu wyniesione były,
dnia 26. Kwietniá Roku 1633. Wielebny Ińsc X.
Fryderyk Szembek Towárystwá Iezulowégó Ká-
płan do tey spráwy wezwány, szukał nie mniej z
większym upragnieniem iáko y uszánowaniem miey-
scá, gdzieby S. spoczywały Kości. Szukáno ná sam
przód przy murze Kościelnym gdzie był nadgro-
bek

bek wypisany ná kámieniu z wyráženiem Osoby po Biskupiu przybráney. Lecz przed wielkim Ołtarzem znaleziono grob wielkim przywálony kámieniem, ná którym te czytać się dáły litery. *Hic jacet Vincentius Kadlubek Episcopus Cracoviensis, Monachus Andreoviensis*, to jest:

Tu leży Wincenty Kádłubek Biskup Krákowski Zakonnik Andrzeiowski. Záczyń z niewymowna wszystkich radością pod wieczor podniosszy kámienia, ukazał się málenki grobek ná kształt iákiego schowánia, sztucznie z lámych cegieł bez najmniejszego nádrzucenia wapná wystáwiony y w nim służy Bożego Ciáło, po więkšzey części ciele znalezione, niewymownie wdzięczny z siebie wydávające zapách, przyozdobione Arcybiskupim Pálisuszem, ktorego ná ow czas zwykli byli záżywać Biskupi Krákowscy. Ziemię tedy z wielką ná strońę odsypáli ostrożnością, y święte winem obmywšzy zwłoki, w szkláne ułożone naczynia, w skrzyńce dobrze opátrzoney zámknięte, pieczęcia W. X. Szembeká obwárowáne w skárbcu tym czásę, złożone Kościelnym, y w nim do przyiázdu IMCi X. Remigiego Koniecpolskiego z swoiey Dyecezyi záchowane. Y lubo IMśc X. Piotr Gembicki Administrator Biskupstwa Krákowskiego w swoim instrumencie nákazał, áby tá rzecz odpráwiła się w cichości, lubo y Zakonnicy ná ow czas będący to grobu otworzenie táili. Z tym wszystkim z ná
tchnienia

techenia Boskiego różnego stanu dosyć ludzi ze-
szło się, którzy o iák z wielkim wzdychaniem do
Bogá, iák z niewymownym pragnieniem oczeki-
wali, oglądać y uczyć kości tego wielkiego sługi
Bożego, zá ktorego przyczyną wiele łask odbierali
od Bogá

Ziáchawszy IMśc X. Remigi Koniecpolski Bi-
skup Chełmiński y Administrator Andzeiowskiego
Opáctwa, wyznaczył dzień dziewiętnasty Miesiáca
Sierpnia tegoż Roku 1633. ku iáwnemu przeniesie-
niu SS. Zwłokow z skárbcu Kościelnego do trun-
ny mármurowey ná Ołtarzu zgotowáney. Iákoż
tego dnia po odpráwionych Solennych Niezporách
przy wielkim iuż osob Duchownych, iuż y świec-
kich różnego stanu, zgromádeniu IMśc X. Biskup
Chełmiński wyniósł z skárbcu S. zwłoki y one ku
większey czci ná przystoynie zgotowanym Ołtarzu
w trunnie mármurowey złożył, która żeláznemi
utwierdziwszy klámrámi, Biskupim zápieczentował
pierścieniem, ten ná trunnie zostáwiwszy napis:

Tu podziwienie owo pokory Chrześciáńskiey
Wielebny sługá Boży WINCENY Kádłubek w po-
koju spoczywa.

Z iáka zás to przeniesienie SS. zwłokow odprá-
wiło się wspaniałością, lubo po ogniu y rábunku
od Tátárow Kościół był nádpułtośzáły y Klasztor,
trudno o tym nie wspomnieć, co Bog nád cudowną
Opátrnością rozporzadzil swoią, by tym bárdziej

)b(

wier:

wiernego służył swego wślawił. Gdy ieszcze w grobie podziemnym Święte WINCENTEGO spoczywały zwłoki, był na ten czas w Klasztorze Andrzeiowskim Bracišek Zakonny imieniem Benedykt, który urodziwszy się w Mieście Andrzeiowie, gdy młode lata swoje trawił na szkolnych naukach, często widywał przez ten dwóch do siebie przychodzących Cysterscyńskich Zakonników (których miał przyszedłszy do doskonałego rozumu B. WINCENTEGO y B. Mikołajá, pierwszego Klasztoru Andrzeiowskiego Przełożonego) którzy go zachęcali y nąpomináli áby do tegoż Zakonu służyć Pánu Bogu poszedł. Obudziwszy się, często Mátcę swoięy ten swoy ten opowiadał, która mu też rádziła za rzecz przystoynieyszą byđ Zakonnikiem, á niżej do iákiego udąć się rzemieślá, wżgárdził tą ráda Mátki swoiey, rozumu doskonałego ieszcze nie máiący młodzieniec y niniey dbał na częste upominania we śnie od BB. Mężow. Lecz do rozumu przyszedłszy w stolárskini y snyderckim wyćwiczwszy się rzemieśle, nie mogąc zgryzoty swoiego uspokoić sumnienia, idzie do Cysterscyńskiego Zakonu, blisko Kráková do Mogiły, y świętą Zakonną przyimuie sukienkę, w roku Nowicyatu swoiego, tak w swoiey sztuce postąpił, że náycelnieyszych Snyderzow stał się náuczycielem doskonałym. Dzień ślubow Zakonnych gdy nádchodził Cysterscyńska sukienkę złożył, y by był uwolniony z Klasztoru.

Prze-

Przełożonego prosił. Wypuszczony z Klasztoru,
do Miastá powrócił się Andrzeiowá, przekładáiac
sobie między ludźmi świeckimi wygody nád Du-
chowne między Zakonnikámi zabawy. Gdy po
podroży smácznie zaśypiać poczał, widzi przycho-
dzących do siebie dwóch BB. owych Zakonnikow
rozmawiających z sobą wzáiemnie gdzieby ow
był człowiek, ktorego do swóiego zachęćáli Za-
konu, á gdy z nich ieden pálcem wskazał ná nie-
go mówiac: oto iest ten w świecki przybrány stroy;
odpowiedział drgi, prawdziwie stał się synem dia-
blá. To usłyszawszy wszystko w sobie zátwożony
porywa się ze snu, á rozważáiac dla czego by był
názwany synem diabla, pokłękawszy gorące do
Bogá uczyniwszy modły, mocne przedsięwzięcie
stanowi, równo z wschodem słońcá biec do Kla-
sztorney forty, y o powtórne przyięcie do Zakonu
prosić. Po odprawionych modlitwách snem zmo-
rzony, ledwo co zaśnął, widzi do siebie złe przy-
chodzące duchy, którzy go już mocno ślą o u-
czynione przedsięwzięcie, wszędzie mu obiecuiac
szkodzić, już podchlebnie námawiaią, wszelákie
obiecuiac szczęśliwe powodzenia, by od uczynio-
nego przedsięwzięcia odstąpił. Tákowym przestrá-
szony widzeniem, porywa się ze snu, w goráści
duchá Bogu się modli, y uczynione przedsięwzięcie
ponawia. Równo z wschodem słońcá do forty
Klasztoru Andrzeiowskiego bieży, w ktorej ná zná-
)b2(iomego

iomego nápadłszy człowieka, iemu pragnienia swo-
ie opowiadać począł, ktoremu ow niby człowiek
dobry gdy rádził, bytego nie czynił, większe ná
świecie z tak wybornego rzemieślá obiecuiac do-
statki. á niżeli w Zakonie. Słyszac to młodzie-
niec, y poznáwłszy záladzkę czártá, od niego od-
chodzi, á przechodzacego Zakonniká pyta, usilnie,
gdzieby był, Przełożony Kłáztoru, który mu odpo-
wiedziáwłszy iż Młżá S. odpráwuie, z nim do Ko-
ściołá idzie przed wielki przystápiwłszy Ołtárz, po-
winne Bogu utáionemu uszánowanie oddáwłszy,
widzac grob B. WINCENTEGO wielkim przyciśniony
kámieniem, ciekáwie Brátá Zakonnego pyta, czyi
by to był nadgrobek? gdy odpowiedziáł Bráćiszek,
iż iest Biskupá Krákowskiego, który wzgárdziwłszy
Senatoróka y Biskupia godnością w tym tu Kłáztor-
rze Zakonnikiem zolláł, y światobliwie umárl.
Rozwázáć u siebie począł, iezeli Biskup Krákowski,
tyle włości Pan, wzgárdziwłszy wszystkim, zakonne
ubóstwo przyiáł, á czemu nie iá? który iestem
ubogi y podłego stanu. Gdy tedy był do Zakonu
przyięty, począł mieć w ołobliwłzey czci y poszá-
nowaniu grob B. WINCENTEGO tak dálece, że go
miał zdáleká, by kiedy nieostrożnie nie nástápił
ná niego, myśláć nieustánnie o tym, iż iest grob
tego Mężá Świętego, który go często upominał o
zakonne życie. Po wypeśnieniu lat dzieśiaciu za-
konnego życia, zápalil Bog pragnienie iego, áby
Święte

Święte zwłoki WINCENTEGO z grobu wyniesione
były, y rozmaitemi sposoby, których mu Bog do-
dawał, innych do tego nakłoniwszy Zakonników,
sam przyrzekł y mocno się obowiązał, iż do tey
tak świętey sprawy z rak swoich rzemieśła, o do-
stateczny stárąć się będzie nakład. Iakoż przedzi-
wnie kosztowne wystawiwszy orgány (czego się
przed tym nie uczył nigdy) one zá dozwole-
niem Przełożonego sprzedał, y dostateczny ná podniesie-
nie zwłokow B. WINCENTEGO złożył pieniężny
nakład. Sam zaś swoimi rękami nágrobek már-
murowy dla tak wielkiego służy Bożego wystawił
Ostarz Ukrzyżowanego Chrystusa przyozdobił,
wspániąc orgány w Kościele Andrzeiowski wystá-
wił. Gdy zaś Święte z podziemnego grobu zwło-
ki wyniesione, były winem obmyte, on nieco te-
go zákosztowawszy winá, od gwałtowney był u-
wolniony choroby, która mu dálszego nádziei nie
czyniła życia.

Ieszcze osobliwiey Bog dzień uroczysty podnie-
sienia S. Zwłokow B. WINCENTEGO wślawił nowe,
do podziwienia ludzkiego sprawuiąc cudá, gdy bo-
wiem po zakończonym obrzadku S. przeniesienia
Zwłokow záproszeni do wyznaczonych sobie do-
mow odeszli Duchowni, ich bowiem liczby obiać
nie mógł Kłáztor, całą rzecz innym opowiadáli
ludziom, slyszac to nieiáki Máteusz Gozdowski w
domu swoim chorobą zniewolony leżący, westchna-
włszy

włzy do Boga zawałał! iutro bydz muszę w Kościele
temu nabożeństwu przytomny, co gdy wymowił,
nátychmiał od gwałtowney opuszczony goraczki, y
od ciężkiego głowy uwolniony bolu, ráno powstał-
wszy z Synem swoim Janem w ostatnim suchot zo-
staiacym stopniu, zdrowo do Kościoła Klasztornego
przyszedł, y Bogu powinne uczyniwszy dzięki, bez
znaku długiey choroby do domu powrocił.

Gdy zaś codzién przy grobie B. WINCENTEGO
działy się cudá, po całej Polšczce wstawione było
B. WINCENTEGO Imię, tak dálece że zewszad co-
dzien zchodzacego się ludu Kościół obiać nie mógł,
kto bowiem w iakiey potrzebie uciekł się pomoc
y ratunek nátychmiał odnosił, iako każdy o tym
w Księdze Szymona Stárowolskiego náczytać się
może, z umysłu opisuiacego życie światobliwe B.
WINCENTEGO, y przy grobie iego uczynione cudá.
Innocenty XI. Naywyższy Kościół Chrystusowego
Rzadzca w listách swoich náznaczył Odpusty zu-
pełne ná dzień 8. Márcá iego Uroczystości, w tych
listách miánuiac go Świętym, á to w Roku 1681,
y 82. ktore listy Papiezske są káżdemu wiadome,
w Processie Kánonizácii y Beatyfikácii czynionym
y roztrząsnionym w Rzymie. Ten Process lubo
był ná usilne prózby Janá III. Monárchy Polskie-
go, tudzież Nayiásnieyszey Rzeczypóspolitey, iako
też całego Duchowienstwa, od tegoż nákazany Pá-
piezá, á przez I. W. Mikołaiá Oborskiego, Biskupá
Láody-

Láodyceńskiego Suffragána, Scholastyká, y Officya-
lá Generálnego Krákovskiego w Roku 1689. zázce-
ty, iednákże dla niektorych w nászey Polszcze zá-
chodzących trudności y odmian, aż do Roku 1761.
záztrzymány.

Ják tylko szczęśliwe obiał rzady Opáctwá Maž
nie mniej wysokiey doskonałości, iáko y życia w
Zakonie przykładnego I. W. IMĆ X. Woyciech
ZIEMNICKI, ták zázraz wszystkie swoje pragnienia,
usilne ná to łóżył iedynie sláránia, żadnemu nie
przepuszczáiac nákládowi, áby mógł bydz zázczęty
dokończony Proceśs, á wielki slugá Boży WINCEN-
TY wyrokiem Apostolskiey Stolicy, mógł bydz mię-
dzy Błogosławionych policzonym. Dla tego wy-
prośił od Nayiásnieyszego Augusta III. od 11.00.
II. WW. Senatorow ták Duchownych iáko też y
świeckich listy supplikuiące do Naywyższego Ko-
ściolá Chrystusowego Pásterzá nam szczęśliwie pá-
nuiącego Klementa XII. áby tym předzey zázczęta
B. WINCENTEGO swoy skutek odebrálá spráwá. Zdal
to dzieło ták święte y wśpániáte do roztrząśnienia
Naywyższy Pásterz ná przykładnego nam wszyst-
kim Biskupá Pátáreńskiego I. W. IMCi X. Fránci-
szká POTKANSKIEGO, Suffragána, Kánoniká, y Of-
ficyalá Generálnego Krákovskiego. Przyiál ná siebie
ták wielkie S. Biskupá dzieło, wysokiey doskona-
łości y życia cnotliwego Pátáreński Biskup, y gdy po-
przyśiężone wyprowadzał świádectwá w spráwie
dawney.

dawney czci y uszánowania WINCENTEGO, ták mądrze rozumnie, y doskonałe tę rzecz sprawował, iákby Błogosławiony dla Świętego pracował. Po których wyprowadzonych świadcztwách powaga sobie dána od S. Apostolskiey Stolicy, zupełnie Processu dokonczył, y nieustánne uszánowanie B. WINCENTEGO nie tylko w Andrzeiowskiu Kościele, ále też y wszędzie swoy honor y uczczenie máiacego przez swoy wyrok dnia 22. Wrześniá w Roku 1762. ogłosił.

Ten wyrok I. W. Pátárńskiego Biskupá by tym większey był u wszystkich wagi Naywyższy Kościół Kátolickiego Rzadcá Klemens XIII. we wszystkim potwierdził y w poczet BB. slug w Niebie kroluacych tegoż B. WINCENTEGO swym Dekretem policzyl, który dla uwiadomienia kázdego tu kładę.

Cracovien:

Canonizationis B. Vincentii Kadłubek de Rosis Episcopi Cracoviensis, & deinde Monachi Professi in Monasterio Andreoviensi Ordinis Cisterciensis.

Postquam S^a. M^e. Ven: Innocentius Papa XI. An^o 1682. signavit Commissionem Introductionis causæ Beati Vincentii Kadłubek de Rosis, Episcopi primum Cracoviensis & deinde Monachi Professi in Monasterio Andreoviensi, Ordinis Cisterciensis in Polonia instructus fuit in Civitate, & Diocesi Cracoviensi Processus Apostolicus super cultu ab immemorabili tempore, & per centum, & ultra annos ante Decreta S^a. M^e. Pontificis Urbani VIII.

eidem

eidem Beato exhibito; eoq; Processu completo, cum
deinde revisa fuerint, in hac Sacrorum Rituum Con-
gregatione scripta ejusdem Beati, alter compilatus
fuit Auctoritate itidem Apostolica Processus in ea-
dem Civitate Cracoviensi super eodem immemora-
bili cultu dicto B. Vincentio præstito: quo absolu-
to, cum ad instantiam Prls Abbatis D. Francisci
Rogalski dicti Ordinis Cisterciensis, & ejusdem
causæ postulatoris propositum fuerit in Sacrorum
Rituum Congregatione dubium, an sententiæ Apo-
stolicæ auctoritate latæ à Reverendissimis Episcopis,
Suffraganeis Cracoviensibus Judicibus à Sacrorum
Rituum Congregatione delegatis super publico cul-
tu ab immemorabili tempore Ven: servo Dei ex-
hibito, & super casu excepto à Decretis Sæ: Mæ: PP:
Urbani VIII. sint confirmandæ: sive an constet de
eodem casu excepto in casu, & ad effectum, de
quo agitur; Sacra eadem Congregatio, referente
E:mo & R:mo D. Card: Joanne Francisco Albani Epi-
scopo Sabinensi Causæ Ponente rescripsit constare
de casu excepto, & de cultu immemorabili si S:mo
Dño Nostro visum fuerit. Hac die xi. Februarii
1764. Factaq; deinde per me infrascriptum Secreta-
rium de prædictis eidem S:mo Dño Nro relatione
Sanctitas sua benignè annuit. Die 18. ejusdem Men-
sis & anni 1764.

(L.S.)

Josephus Cardinalis Feroni Præfectus
S. Burgheisius S.R.C. Secretarius,

)c(

Aby

A By zaś tym większe pomnożenie czci y chwaly nowego Błogosławionego WINCENTEGO było, tenże Naywyższy Kościół Chryśtusowego Rządca, nie tylko Zakonowi Cysterscyenskiemu, ale też całemu Duchowieństwu Dyecezyi Krakowskiej, na pamiatkę Błogosławionego WINCENTEGO, Msza S. y pacierze Kąpińskie odprawić pozwolił y nakazał takowym wyrokiem.

Decretum Cracovien:

Discussis in Sac: Rituum Congregatione Ordinaria habita die XI. Februarii currentis anni ad relationem Eminentissimi & Reverendissimi Domini Cardinalis Joannis Francisci Albani Episcopi Sabiniensis. Ponentis Causæ Beatificationis & Canonizationis Beati Vincentii Kadłubek de Rosis, Episcopi Cracoviensis, & deinde Monachi Professi in Monasterio Andreoviensi Ordinis Cisterciensis, sententiis per Reverendissimos Episcopos, Suffraganeos Cracovienses, Judices ab eadem Sac: Rituum Congregatione delegatos latis Anno 1689. & 1762. super cultu ab immemorabili tempore dicto Beato præstito, & super casu excepto a Decretis Sæ. Mæ. Urbani Papæ VIII. Cum Sac: eadem Congregatio declaraverit, & decreverit: Constare de casu excepto, & de Cultu immemorabili; P. Abbas D. Franciscus Rogaliński dicti Ordinis, & ejusdem Causæ postulator nomine tam Reverendissimi Episcopi, & Cleri Civitatis & Diæcesis Cracoviensis, quam uni-

versi

verſi ſui Ordinis Sanctiſſimo Dño Noſtro Clementi
 Papæ XIII. humillimè ſupplicavit, quatenus in me-
 moriam ipſius Beati Vincentii Officium & Miſſam
 de Com: Conſ: Pont: cum ſupraſcriptis Lectionibus
 ſecundi Nocturni, & Oratione propriis à R. P. Ca-
 jetano Forti fidei Promotore reviſis in Feſto ejus-
 dem Beati ſingulis annis recitandis, tum ab uni-
 verſo Ordine Cisterciens, cum à Clero Civitatis &
 Diœceſis Cracoviensis, ubi dictus Beatus obdormi-
 vit in Domino, benignè concedere dignaretur, &
 ſanctitas ſua ad relationem ejusdem R. P. Fidei Pro-
 motoris petitis benignè annuit ſub Ritu duplicis mi-
 noris: ita tamen, ut quantum ad Clerum ſæcularem
 Civitatis, & Diœceſis Cracoviensis numerus Lectio-
 num conformetur ritui ſæculari. Die ix. Junii
 MDCCLXIV.

(L.S.) Joſeph Maria Card: Feroni Præfectus
 S. Burghesius S.R.C. Secretarius
 Romæ MDCCLXIV.

A nád to by tym głoſnieyſza po całym świecie
 B. WINCENTEGO rozetſzła ſię ſława, tenże Nay-
 wyżſzy całego ſwiątá Chrzeſciáńskiego Páſterz,
 dla wſzyſtkich Práwowiernych, nie tylko w Koſcio-
 łách Cyſterskich Korony Polſkiey, ále teſz po cá-
 łey oſobliwiey Dyecezyi Krákowskiey, Odpuſt trzech
 dniowy wyznáczył, który by tym wygodniey y
 uroczyſciey odpráwić ſię mogli, J. O. Xiaſze IMſć
 Káietan SOŁTYK, Biſkup Krákowski, Xiaſz Siewier-

)c2(ſki,

ski, ile czuły w usilnym o zbawieniu staraniu około sobie powierzonych Owieczek. Pasterz, Pasterz dobry, którego przykładne y światobliwe życie, którego gorliwość o honor Boski, y pomnożenie czci y chwały Świętych Páńskich, jest obfitą dla każdego pałzą, á zachęceniem do miłości Bogá, ná usilną prozbę I. W. IMCi XiędzÁ Andrzeiowskiego Opátá, dla zupełnieyszey wszystkich Práwownych wygody, tenże Odpust trzechdniowy od S. Apostolskiey Stolicy nádany, ná Świętá Zesłania Duchá Nays: wyznaczył, y uroczyscie z wystáwieniem Naysw: Sákrámentu, y Kazániámi odpráwiać nákazał, który tu dla pámieci wspomina.

CAJETANUS. IGNATIUS. SOLTYK,
Dei & Apostolicæ Sedis. Gratia. Episcopus Cracoviensis. Dux Severiæ.

Universo Clero Sæculari, & Regulari Ordinis Cisterciensis, omnibusq; Christi Fidelibus Diæcesis nostræ salutem in Domino.

PRæsents Epistolæ scopus est dilectissimi significare vobis cultum immemorabilem B. Vincentii Kadłubek, Episcopi Cracoviensis, & deinde Monachi, Professi in Monasterio Andreoviensi, Ordinis Cisterciensis à Sanctissimo Domino Nostro Clemente PP. XIII. feliciter Ecclesiam gubernante, sub die 18. Mensis Februarii, Anno præterito confirmatum esse. Quam prolixè inde diffundi debet communis

nis

nis lætitia! exultandum est universæ Genti nostræ,
quod jam publico cultu novi de sanguine suo Divi
Patrocinium invocare poterit, cujus sanctitatem à
sæculis demiratur. Exultandum Ecclesiæ Polonæ,
quod Principis olim sui, quem semper veluti spe-
culum & normam Episcoporum respexit, perfectis-
simæ virtutes calculum supremæ Vicarii Christi po-
testatis obtinuerint. At vero Nobis & Diœcesi No-
stræ quam peculiare gaudiorum tituli? Iste est
Sûmus Præsul, ornamentum & honorificentia Sedis
hujus Episcopalis, in quam Divina vocatione, licet
immeriti ascendimus. Iste gloriosissimus Diœcesis
præsentis Pastor, qui vos oves suas agnoscit, Pater-
noq; fovet pectore, continuus ad Thronum Maje-
statis Divinæ pro vobis Intercessor. Hæc porro S.
lætitia duo Nobis facienda præscribit, alterum Deo
O. M. in Sanctis suis laudando infinitas agere gra-
tias, quod novum Nobis Patronum & Advocatum
indulserit, alterum precibus & intercessione Divi
Vincentii nos enixè commendare. Cumq; ad u-
trumq; istud præstandum providentissimus Oecume-
nicus Pastor solemne triduum in Ecclesiis Diœcesis
Nostræ Sæcularibus & Ordinis Cisterciensis cum
Indulgentia plenaria per Fideles Christi una vice in
hoc triduo lucrificanda concesserit celebrari à No-
bis assignandum, idcirco prospiciendo quatenus tan-
ta celebritas cum solemnitate & concursu peraga-
tur, triduum præfatum solemne in tribus diebus Fe-
storum

storum Pentecostes proxime venturorum (cum alias feritatis diebus populus laboribus deditus Solemnitati hujusmodi interesse, indulgentiamq; lucrificare non posset) cum facultate toto triduo S^mum Sacramentum in Monstratorio exponendi, non tamen continuo, & servata omnimoda decentia, in Ecclesiis Diæcesis Nostræ Cathedrali, Collegiatis, Parochialibus Sæcularibus, ac Ordinis Cisterciensis omnibus celebrandum assignamus & determinamus, Missa tamen de Beato ob Solemnitatem Pentecostes quascunq; Missas Officio non conformes excludentem, nulla in dicto triduo dici poterit, Conciones verò de S^mo Spiritu principaliter habeantur, in secunda autem parte aut Epilogo virtutes Beati enarrentur. Quodsi in aliqua ex præmissis Ecclesia devotio Quadraginta horarum pro triduo Pentecostes indulta sit, hanc more solito peragi, Triduum verò Solemne in honorem B. Vincentii Dominica infra Octavam Corporis Christi, ac secundâ & tertiâ Feriis eam sequentibus (cum tunc quoq; ex occasione Octavæ præfatæ frequentior populus in Ecclesiis esse soleat) in tali Ecclesia celebrari mandamus. Præsentes autem ad effectum publicationis Illustres Decani ad omnes Ecclesias transmittent, jam verò Adm: Reverendi Parochi de contentis in iis Parochianos suos maturè præmonebunt. In quorum fidem &c: Datum Kielciis in Palatio Nostro Episcopali Die 10. Mensis Aprilis 1765.

Cajetanus Episcopus
Dux Severiæ m.pp.

(L.S.)

Odpust ten trzchedniowy, w dni Zesłania Nays: Duchá, iák Uroczystym obrządkiem, ták ołobliwym odprawił się porządkiem. Nálamprzod brama przed Kościołem była sztucznie wystáwiona, kolumnámi z wiszącemi Feltonámi czteremá przyozdobiona, ná podobieństwo przeźroczyłści wydána, zá która ku Kościołowi wystáwione były z stron obudwoch kolumn dziełięć, ná których wierchołkách we dnie y w nocy obfite wydawájące, światło gorzáły kágáńce. Ná wierzchu bramy wydána była kámienna Osoba S. Woyciechá Patroná Andrzeiowskiego Kościoła, która ná bokách zdobiły dwie státuy kámienne, iedná S. Benedyktá Opáta, druga S. Bernardá. W tey bramie był Obraz wyniesiony w górę B. WINCENTEGO, wśzystek w sztucznych osádzony ogniách przy liczno zástawionych lámpách, pod którym ten dáł czytać się napis:

Beato Vincentio Triumphatori,

Decus & honor in perpetuum.

Przyście Kościelne nowo wynálezione było przystroione sztuka, nád którym tákowy czytano napis pod Herbem terázniejszego Oycá S. odmálowánym wybornie.

Sanctissimus Dominus Clemens Papa XIII

Ad perpetuam rei memoriam confirmavit cultum
immemorabilem B. Vincentii Kadlubkonis Anno
Dñi 1765.

Co

Co wszystko ná cáley Facyacie Kościelney nieustannie gorejące otaczało światło.

Kościół Andrzeiowskiego Klasztoru ácz żadney ile z siebie nie potrzebował ozdoby, gdyż od I.W. terażniejszego IMCi X. Opátá tak iest przyozdobiony wszystkim, y wszelkim należytyym przykształcony porządkiem, iák owe w objáwieniách od Ianá widziáne z Niebá ná ziemię zstępuiace Miásto ná podobieństwo bogáto przybrány Oblubienicy do ślubu w dziwnie wydánych málowidłách na murách Kościelnych, y w suto wyzłóconych Ołtarzách. Z tym wszystkim, wielki Ołtarz był nową przybrány sztuka w bogáte máterye, ktore otaczały wiszący ná sobie pod Báldáchinem Obraz B. WINCENTEGO stosuiący się do wspániáłości wielkiego Ołtarzá rzęsiłym záśláwiony światłem.

Ołtarz ná którym sa Święte złożone Zwłoki B. WINCENTEGO ácz iest ná boku Kościelnego muru, tak iednák był sztucznie wydány, y bogáтым przystroiony obiciem iákby byłá z umyśłu nowo wystáwiona Káplicá. Ten Ołtarz po wszystkich stronách był obfitym objášniony światłem, w póśrodku którego pięć znaczney wielkości wisiało lamp srebrnych.

W tak przyozdobionym Kościele ná zácęcie nabożeństvá stáwiły się dwie Kompánie, z Kápela, Kotłámi, Obrazámi, przy nieustánnym biciu z ármat y moździerzy, iedná z Oxenśkiego Kościoła o
pol

poł trzeciej mile w przytomności Pasterza swie-
go, mająca w sobie ludzi dwieście pięćdziesiąt.
Druga Czernieckiego Kościoła o milę, ludzi w
sobie zamykająca pięćset. Pierwsze Nielzporę to jest
w Sobotę przed Zielonemi Świątkami poprzedzo-
ne ogłoszeniem ármat, y móździerzy, po Biskupiu przy-
zwoitym obrządkiem I.W. IMŚĆ X. POTKANSKI,
Suffrágan Krákowski, odprawił, na których miał
Kazanie IMŚĆ X. Páweł Czáputowicz, Wikary Ko-
ścioła Fárnego Andrzeiowskiego. Po skończonych
Nielzporach przy ogłoszeniu bicia z ármat, módzie-
rzy, y liczno zgromádzoney Kápeli, wydany był
ognisty Fáierwerk, który Herb I.O. Xiążęciá Bisku-
pá Kráковского, blisko godziny do upodobania
kázdemu, w rozmaitych palis płomieniach, przy
wydaniu innych sztuk ognistych.

W Niedzielę Świąteczną równo z wschodem
słońca solemna ogłosili Uroczystość ármaty, y mó-
ździerze. Ránne, w przyzwoitej godzinie z wysta-
wieniem Przenajświętszego SAKRAMENTU gdy
się Nabożeństwo zaczęło, mnogość różnego stanu
zeszła się ludzi. Summę Biskupim obrządkiem
śpiewał I.W. IMŚĆ X. Biskup Pátáreński, Suffrágan
Krákowski, na ktorej w pełni Ducha Bożego
prawdziwie Pasterka, bo Apostolska gorliwością
miał do zgromádzanego ludu Kazanie W. IMŚĆ X.
Fránciszek ZIĘBINSKI, Oboygá Prává Doktor, Kol-
legiaty Wszystkich Świętych w Kráowie Dziekan,
)d(Prze.

Przeświętnego Konfystorza Krákovskiego Pifarz, Ko-
ścioła Fárnego Andrzeiowskiego Probošcz. Tegoż
dnia Biskupim obrzadkiem odprawił Nieszpory I. W.
IMśc X. Biskup Pátárenski, ná który ch dosyć gładka y
przyjemna wymowa kazał IMśc X. M. Károl MAR-
XEN, Oboygá Prává Professor, w Przeświętney Aká-
demii Krákovskiej, Kollegiaty Wszytskich Świętych
w Krákovie Archidyákon, Kościoła Fárnego w Grá-
biu Probošcz, I. K. M. Sekretarz. W dzień ten
dwie przybyły Kompánie. Jedná z Wędeszyná,
przy obecności IMci X. Dziekaná Máłogoskiego,
Pásterzá swiego, o poł trzeciey mile, máiaca w
sobie ludzi różnego stanu około trzechset piaciud-
ziesiąt. Druga z Złotnik, w ktorey się ráchowá-
ło ludzi trzyśtá. Przy dokończeniu Nieszporow
odezwály się ármáty y móździerze trwájące aż do
wydánia fajerwerku, ná którym paliłá się Státuá
B. WINCENTEGO ná powietrzu wydána, która ota-
czály Herby II. W W. IMCi X. Biskupá Pátáren-
skiego, Suffrágáná Krákovskiego, IMCi X. HOWIE-
CKIEGO, Opátá Lędzkiego, iáko Kommissarz á Ge-
nerálnego Prowincyi Polskiej, Zakonu Cystrercyen-
skiego, IMCi X. Opátá Andrzeiowskiego w sztu-
cznych palace się ogniáchi.

Tymże porzadkiem dnia drugiego, to jest w Po-
niedziałek Swięteczny, zaczęło się Nabożeństwo ná
którym Summę śpiewał Biskupim obrzadkiem I. W.
IMśc X. Opát, iáko Pásterz y Gospodarz mieyscá,
pod

pod czas ktorey miał Kazanie IMśc X. Marcin Frąnciszek IASINSKI, Kánonik y Káznodzieiá Kollegiaty Kieleckiey, Proboszcz Dáleszycki, Pisarz Apostolski, przy licznie różnego stanu zgromádzonych gościách, w dzień bowiem ten, trzy zesłły się Kompánie. Pierwsza z Kozłowá o mil trzy, licząca w sobie ludzi dwieście; druga z Málogószczá, máiaca ludzi trzystá; trzecia z Chęcin Grodowego Miásta w przytomności WW. OO. Frąnciszkánów, zámykáiaca w sobie ludzi pięćset. Pod czas solemnych Niezporow tego dnia miał Kazanie IMśc X. Mikołay SZYMBORSKI Kánonik y Káznodzieiá Kollegiaty Kieleckiey, Proboszcz Tumliński, ktore Nabozeństwo przy ogłosie z ármat y móździerzy wyborne zákończyły faierwerki.

W dzień trzeci, to jest we Wtorek Swiateczny przyozdobiła záczynáiacie się Nabozeństwo Kompánia z samego Miásta Andrzejowá, należytym ułożona porządkiem, Kápela y rzęsiłym ogłaszáiaca się ogniem, zámykáiaca w sobie ludzi siedmset. Ktora prowadził sam W. IMśc X. Proboszcz Andrzejowski y z Duchowieństwem swoim. Dniá tego śpiewał Summę Biskupim obrządkiem I.W. IMśc X. Suffrágan Krákowski, ná ktorey miał Kazanie IMśc X. Kánty LASKIEWICZ, S. T. Doktor, Kánonik Zakonny Grobu Chrystusowego, Proboszcz Wrocieryski, Kościołá Pánny Máryi w Rynku Krákovskim Káznodzieiá Ordynáryusz. Oslátne Nie-
dz()zpory

szpory odprawił także Biskupim obrządkiem I.W. IMŚC X. Biskup Patarenski, na których solenne y uroczyste Nabożeństwo prawdziwie káznodzieyska wymowa zakończył W. IMŚC X.M. Andrzej LIPIE-WICZ, w Przėswiętney Akadémii Krákowskiéy Oboygá Práwa Doktor, y Professor, Kollegiaty Wszy-
stkich Świętych w Kráowie Kustosz, w Kościele Kátedrálnym Kráowskim Swiat Zbáwiciela Pána, y Naydosłownieyszey MARYI Pánny Káznodzieiá Ordynáryusz, Proboszcz Luborzyckia. Po którym przy biciu z ármat y móździerzy solemnie I. W. IMŚC X. Biskup zacząwszy *Te Deum laudamus* z pu-
bliczna Procelsya *cum Sanctissimo* y z daniem Błogosiáwienstwa Biskupiego trzechdniowe Nabożeń-
stwo zakończył.

Luboć w prawdzie przez tē trzy dni náprzy-
krzone deszcze y sloty trwały, átoli lud nabożny
do nowo ogłoszonego Pátrona Polskiego B. WIN-
CENTEGO mniéy dbáiac ná niewygody, y niewczá-
sy, tak się ciągnął y gárnał, iż ich można było rá-
chowác więcéy nád pietnaście tysięcy, z których
ledwo który odszedł dla usilnego dozoru y pilno-
ści iuż całego Zakonu Cystercyénskiego iuż innych
zgrupmádzonych Duchownych bez Sákrámentu Spo-
wiedzi, z których I.W. IMŚC X Biskup y Suffrá-
gan nieustánnie dla chwały Bogá y nowego Pátro-
ná pracuiac trzy tysiacce bierzmował. Nie tylko
zaś w tym samym Andrzeiowskiem Kościele, lecz

y w Fárnym, iáko téż y w innych poblížszych,
gdy trzechdniowe odprawowało się Nabożeństwo
według wydánego wyroku I. O. Xiażęciá Biskupá
Krakówskiego, mnogość zewszád zchodziła się
Chrześciánstwá. Y tu się prawdzi-że tak wślawio-
ny bywa, kogo Bog chce wślawić.

Aże zaś zwyczaj ten zachowali dawnieysí Pi-
larze, iż iákiego dzieła álbo sprawy znaczney dla
rozmaítey przypadkowej potrzeby zwykli wypisy-
wać przytomnych świádków, ja zá rzecz przy-
zwoitá osadziłem u siebie, áżebym przytomne tey
świétey y zbáwienney sprawie z Imienia y Prze-
zviská, z ktorych ma osobliwszy Zakon Cystercy-
eński, á mianowicie Klasztor Andrzeiowski zaszczyt
Duchowne potomnych wieków pámięci oddał y
zálecił Osoby.

Cathalogus Religiosorum.

Sacri ac Exempti Ordinis Cisterciensis.
In Monasterio Andreoviensi hoc tem-
pore manentium.

Illustrissimus & Reverendissimus Dominus JOAN-
NES ADALBERTUS ZIEMNICKI S.T.D. Pro-
thonotarius Apostolicus, Abbas Andreoviensis
Claustralis, Ecclesiæ Parochialis Cirenensis, Præ-
positus, S.R. Majestatis Secretarius.

Perillu-

Perilluſtris Admodum Reverendus Dominus Bernardus Czernek, Conventus Andreoviensis Prior, Eccleſiæ Parochialis Zlotnicenſis Præpoſitus.

Ill: A.R. Alexander Dolezek Senior Pater.

Ill: A.R. Thomas Nieſiołowski.

Ill: A.R. Vincentius Michalczewski, Parochus Oxenſis.

Ill: A.R. Placidus Pacewicz, Magiſter Novitiorum, & Cantor.

Ill: A.R. Robertus Pokucki.

A.R. Joachim Joprowicz, Cuſtos Eccleſiæ.

A.R. Theodorus Napiorkowski.

A.R. Nepomucenus Szczepanowski.

A.R. Romualdus Jabſonowski.

A.R. Bonifacius Krepczyński, Oeconomus Abbatialis.

A.R. Cantius Skibiński.

Ill: A.R. Henricus Zimmer, Subprior & Buſſarius Primus.

A.R. Cajetanus Pruſzyński, Capellanus Reverendiſſimi Abbatis.

A.R. Ludovicus Krakowiecki.

A.R. Mathæus Janczarski, Vicarius Cirnenſis.

A.R. Onuphrius Adamski.

A.R. Joſephus Rożański.

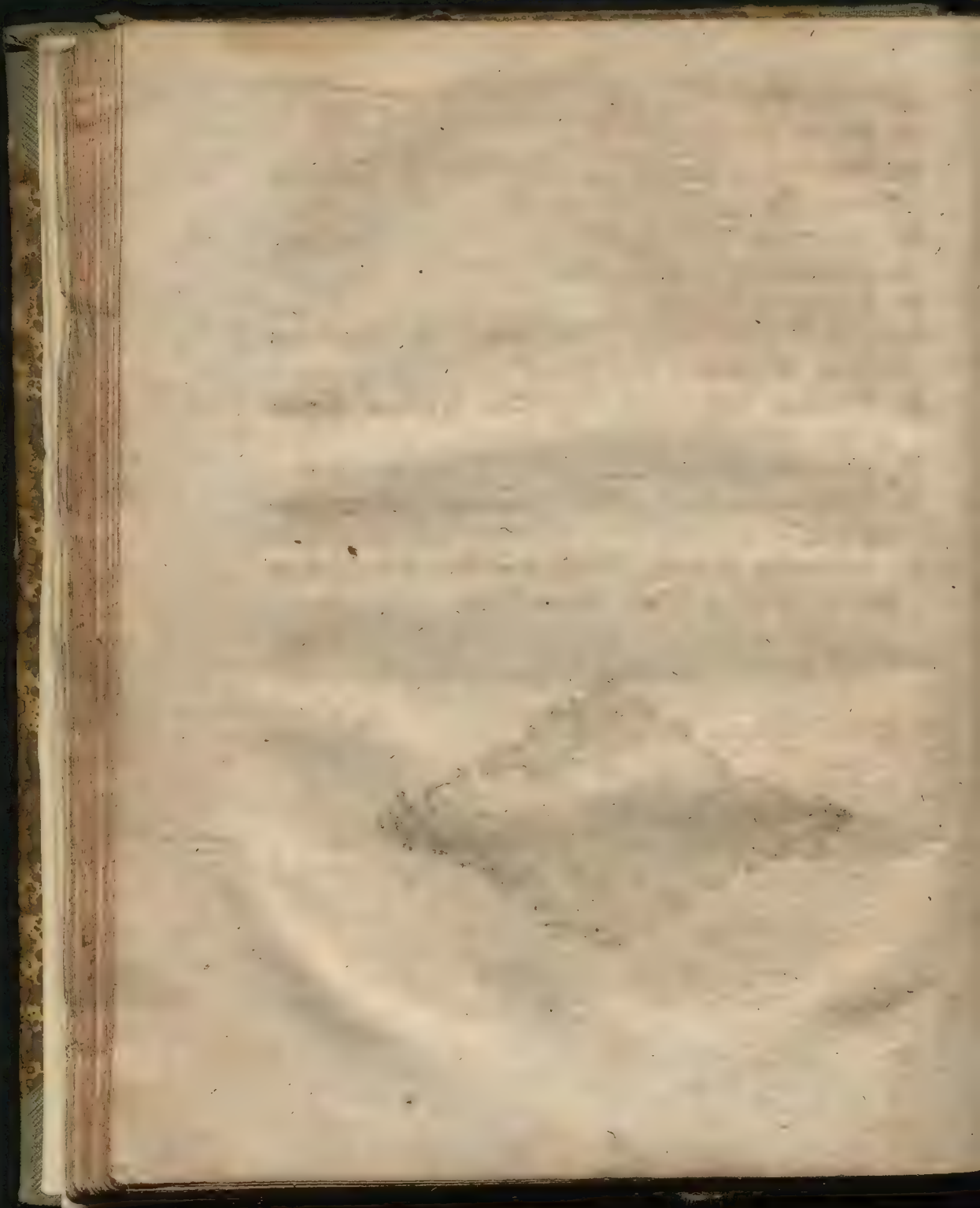
A.R. Marcus Weydlich, Præfectus Capellæ, & Buſſarius Secundus.

A.R. Gerardus Rogali, Vicarius Zlotnicenſis.

R.

- R. Elias Wykurzewski.
 R. Paulus Molenda.
 R. Benedictus Szczucki, Provisor & Celarius
 Monasterii.
 R. Conradus Dębniowski.
 R. Dominicus Sabaszowski.
 R. Eugenius Pawełcki
 R. Julianus Michalski, Granarius & Expensor
 Rndmi Abbatis.
 R. Kilianus Grelowski, Præfectus Culinæ Abba-
 tialis.
 V. Mathias Kulczyński.
 V. Edmundus Kozłowski, Præfectus Culinæ Mo-
 nasterii.
 V. Fastredus Schom, Præfectus seu Administra-
 tor in Wolica bonis Monasterii.





K A Z A N I E.

Przez W. IMCI X. FRANCISZKA ZIEBIN-
SKIEGO, Oboygá Práwá Doktorá, Kollegiaty
Wszystkich SS. w Krákovie Dziekaná, Prześw:
Konsystorzá Krákovskiego Generálnego Pisarzá,
Kościoła Fárneho Jędrzejowskiego Proboszczá.

W Niedzielę Świąteczną
M I A N E.

Th: *Duch S. ktorego posle Ociec w Imie moie,
náuczy was wśytskiego. Joan: 14.*



Dersonálna, Istotna, wzáiemna Oycá
y Syná, Bogá w Troycy Iedyneho Mi-
łość Duch Nayświętszy, ktory iest z
Oycem y Synem Stworca Świátá.
Osobliwie serc ludzkich Stworzyciel: Iest
Pánem, iest Bogiem. Od Oycá y Sy-
ná, pochodzi; Iest Duchem Chrystusowym. Obie-
cány, Zesłány. Rozmáicie dány. Dány iest Namie-
stnikom Apostolskim. Mieszka w Kościele Chrystu-
sowym ná wieki: Uczy Wiernych wśytskiego; Uczy
wśelkiey prawdy. Ten Duch Nayświętszy Bog, Pan.
Obiecány. Zesłány. W Dárách Bożkich rozmáicie
A dány,

Gen: 1.
Ecclesia
2. Corint: 3.
Act: 5.
1. Cor: 2.
Joan: 15.
R. 8. Gal: 4.
1. Petr: 1.
Isai 44.
Ezech: 11.
Joel: 2.
Mat: 3.
Joan: 3. 4. 15.
Aktorum: 2.
Mat: 16.
Joan: 14.
Isa: 59.
Mat: 28.
Joan: 14.

Joan: 14.
Joan: 16.

dány, który mieszka w Kościele, y mieszkać będzie
nieustannie, aż do skończenia Świata, gdy wszel-
kiey nauki dzieło bierze na siebie: *Ille vos docebit*
omnia. Wszystkich Náuczycielow Świata od nay-
pracownitszych, uprzykrzonych, á mniej pożytku-
jących myśli, y stárania, w náuczaniu, y do náuk
spodobieniu, uwalnia, któremu z Oycem y z Synem,
od wszelkiego stworzenia niech będzie część, chwa-
ła, y dziękczynienie. Już bowiem Professorom,
Káznodzieiom, Náuczycielom, z króbnymi, niepo-
jętymi, z temi Świata máxymami zaráżonemi subje-
ktami, niewiedzieć, co trzeba było czynić. Trzeba
było się pássować, kłopotać, myśleć, dájac naukę
temu: taka, á temu: taka, według lat, stanu, humo-
ru, polityi. Służnie trzeba było się żalić: *Sanam*
doctrinam non sustinent: zdrowey, zacney, pożyte-
czney nauki słuchać, y poymować niechca. Już
przylzedł czas, y teraz jest, o którym Apollol. *A ve-*

2. Tim: 4. *nitate quidem auditum avertent, ad fabulas autem conversa-*
rentur: gdzie uczenia poważny urząd wżgárdzony.
Spoczniycie już od tak trudnych prac wálznych Ná-
uczyciele Świata, gdy Bog y Oyciec nasz, w Imię
Pána: nášego Iezusa Chrystusa wielkiey godności
dla dzieci Professorá: *Sinite parvulos venire ad me*.

Mith: 19.
1. Tim: 2. Wielkiego dla wszystkich Náuczycielá. *Doctorem*
Gentium in fide, & veritate: zsyła z Niebios na
ziemię Duchá Navświętszego: *Spiritus Sanctus, quem*
mittet Pater in Nomine meo, ille vos docebit omnia

Przetor:

Przeto: dziś się zaczęło Królestwo Chrystusowe;
Królestwo iaki, Pánowanie Duchá Nayswiętszego.
Albowiem przedtym iáko mowi Apostól: *regnabit*
peccatum in morte, było pánowanie grzechu, było Rom: 5.
kiolowanie ciáá. Dziś Mistyczne Ciáło Chrystu-
sowego Kościoła uformowane: *In opus Ministerii, in* Ephes: 4.
edificationem Corporis Christi. Dziś tenże Kościół,
który siedmnaście wieków trwa, y trwać będzie do
skończenia Swiátá, nápełniony iest Duchem Świę-
tym: *replevit totam Domum*: nápełnił y okrag zie-
mi, Duch bowiem mądrości iest dobrotliwy. Act: 2.
Sap: 1.

Auribus percipe terra. Nádstaw uszow ziemiá, oto
Duch Nayswiętszy Bog prawdy y miłości, dáie ná-
ukę, cálemu Swiátu, między wśzystkiemi mądro-
ściámi nayzacnieysza, naypożytecznieysza, y kázde-
mu nayprzyzwoitsza. Náuka Duchá Nayswiętsze-
go swiátłość iest, obiaśniaiáca wśzelkie ciemności.
Prawdą nád błędami goruiáca; á cóż mocniey pra-
gnać może duszá wierna, iák prawdy? *Quid forti-* S August:
Tract: 26. in
Joan:
Ihu: 48.
us desiderat anima quam veritatem. Przeto mowi
Duch Naysw: przez Izaiászá: *Ego Dominus Deus tuus*
docens te utilia, gubernans te in via, quâ ambulas. Iá
Pan Bog twoy, ktory cię náuczam pożytecznych
rzeczy, y spráwuię cię ná drodze, ktora idzielz.
Duch Naysw: náucza rzeczy pożytecznych *docens*
te utilia, do ktorey náuki wśzystkie myśli, y pra-
gnienie obráćć powinniśmy. Z ta bowiem náuka
iák Sálomonowi, ták kázdemu człowiekowi wśzy-

Sap: 7. Sko dobre pochodzi. *Venerunt mihi omnia bonā pariter cum illa.* Ten to iest skarb nieprzebrány ludziom, ktorego gdy używáli, stáli się uczestnikami Boskiey przyiáźni, dla dárow umiętności záleceni. *Infinitus est thesaurus hominibus, quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitia Dei propter dona commendati.*

Isai: 49. *Audite Insula & attendite populi de longe.* Słuchajcie Wyspy, y nádstawcie uszow zdáleká Narody. Nieprzebrány skarb iest ludziom náuká Duchá Najsświętszego, ktora człowieká w žyciu kieruiac, gubernans se in via, wiecznie uszczęśliwia. *Participes facti sunt amicitia Dei.* Niebyło, niemáلف, y niebędzie, ktoby tak wyłoka, zacna, pożyteczna przynosić miał Swiátu náukę, ktoby miał *omnia*, wśzyłkiego náuczáć, *omnia*, tego wśzystkiego co należy do wiecznego błogosławieństwa. *Vnus est Magister vester.* Ieden tylko iest Náuczyciel Duch Naysw: *sine cuius nomine, nihil est in homine,* bez ktorego náuki, nic niemáلف w człowieku, tylko nikczemność, y przepásć nikczemności.

Wyznáiemy z ukoronowánym twoim Prorokiem Najswiętszy Niebieski Náuczycielu: *Beatus quem tu erudieris Domine, & de lege tua docueris eum.* Błogosławiony, ktoremus Ty dał umiętność Pánie, y náuczyles go práwá twego. O! záiste, błogosławiony! błogosławiony ná ziemi, błogosławiony w wieczności. Stáie nam tu dziś *vnus et milibus* tcy Niebieskiey Duchá Naysw: náuki dośko-
nály

nąły Uczeń, przed 540. lat *in Ceterum Beatorum* za-
 piśany, teraz Chryśtułowa w Namieśniku iego, á
 Piotrá Sukceſſorze, KLEMENSIE XIII. Powaga y
 Apoſtolſka władza nowo ogłoſzony *ad publicum Dulce*
Culcum Kroleſtwa Polſkiego chwałá, Przeſwiętney
 Kátedry y Dyecezyi Krákowſkiey Ozdobá, tego
 Świętego Zakonu zaſzczyt, *Cistercii Poloni* Pátry-
 tryárchá Błogoſł. WINCENTY *de Rosis* Kádłubek;
 który iák tu poſeł Duchá S. żył *Pretioſi Spiritus Vir*
eruditus, y iák *ſcnieiaca in ſplendoribus Sanctorum*
 uwieńczony chwałá, która w oczách wojuiacego
 Kościoła *beatifico* prezentuie ſię *lumine*, Solemny w
 Koſciele Chryśtułowym, oſobliwie dziś ná tym tu
 mieyſcu, *Sacro ejus dotato Corpore* przypadkowey
 chwały odpráwuiacey ſię oſwiadcza Ceremoniá.
Ecce Myſterium dico vobis.

Prover. 17.

Gdy uroczyſte dni Zeſłania Duchá Nayſw: dni
 błagania, dni odpuſzczenia, dni Iubileuſzu: *Dies*
Pentecoſtes, dies propitiationis, dies remiſſionis, dies In-
dulgentia, mowi S. Chryzoſtom, Świát Chrzeſciánſki
 obchodzi. Gdy Duch Nayſw: przychodzi wſzy-
 ſkich náuczác, *ille docebit vos omnia*, ná teſz dni z
 zupełnym odpuſtem ſtánał oſobliwy Duchá Nayſw:
 Uczeń, Błogoſł: Wincenty. Przypadkiem to po-
 dobno ſądzićieſ ia w tey rzeczy ſzczegulnieyſze
 Opátržnoſci Boſkiey uważam roſporządzenie. Duch
 Nayſw: *Lux beatiffima*. Błogoſł: Wincenty z tey
 ſwiátłoſci *Lux mundi*. Duch Nayſw: Dawcá Nie-
 bieſkich

SSmi Cle-
 mentis XIII
 hoc triduo In-
 dulg: plen: in
 omnibus Eccl
 Diaci: Ciac

Math: 5.

bieńskich Dárow: *Dator munerum*, B. Wincenty te-
goż Dawcy wielkiemi obdárzony Dárámi. *Dedit do-*
Ephes: 4. na hominibus. Duch Naysw: Bog iest Iercá: *Deus*
cordis: w sercu B. Wincentego miłe mielzkánie Du-
chowi S. Duch Naysw: wielki Swiátá Doktor, Ná-
uczyciel. B. Wincenty doskonáły iego Uczeń.

Eruſtabunt labia mea hymnum. Będa dziś nie-
godne uślá moje wydawác chwałę, chwalebnego
Bogá w Błogosłáwionym Wincentym, gdy mnie
náuczysz, y spuścisz promień swiátłá twego ná cie-
mny rozum moy, *O! lux beatissima* Duchu Swięty
Boże, ábym mogli twoię Niebiełka náukę w Błogoss:
Wincentym ku pożytkowi słuchacza, choć po czę-
ści wytłumáczyć. Do tego zás końcá, stósuiać się
do Listu J.O. X Ciá Pásterzá, Zupełny Odpust wśzy-
stkim Wiernym Dyecezyi swoiey Krákowskiéy, ná
tę trzechdniową Uroczystóść, publicznego uczcze-
nia Pátroná nášzego Wincentego ogłászájacego, y
rozkázuiacego o Duchu Nayswiętszym mieć Kazá-
nie, gdzie ábym oraz y Mężá pełnego Duchá Sw:
pamięcioni y sercom wálzym przypomniał, y do
należytego poszánowania lego pobudził, iáko z
Eccle: 44. Duchá S. nápomina Mędrzec: Laudemus Viros glorio-
sos. Wyśławiaymy Mężow chwalebnych, ktorzy w
Rodzáiach Narodu swego chwałę otrzymáli. Cálá
mowę moję ná trzy podzielam Części. Duchá
Naysw: dzieło iest oświecáć ciemny rozum náš,
y nas náuczác, który iest Bog prawdy y miłosci,
ieden

jeden całego Świata Nauczyciel, od ktorego Nie-
bieśka, nayzacnieysza, naypożytecznieysza zbawien-
na każdy mieć może naukę; w tey bowiem wszy-
stko wszystkim, do uszczęśliwienia wiecznie człowie-
ka. Część 1. K. Tak doskonałe Niebieska Duchą
Nayśw: naukę poiał B. Wincenty, że zwyciężywszy
siebie samego, y Świat, Bog go z zasługami Świę-
tych swoich porównał. Część 2. K. Wieczna *in*
splendoribus Sanctorum iako *Nomine & re Vincentius*
Victor Zwycięzca uwieczony chwala, nowy Ko-
ściołowi Womniacemu, y Krolestwu Polskiemu przed
Bogiem dany jest Pátron. Część 3. K. *Ad M. D. Gl.*
Przy zwykley pomocy twoiey *Sponsa Spiritus San-*
cti. Pizedziwna Bogá moiego Mátko, Niepokalanie
Poczęta MARYA zawsze Páanno.

Pars 17.

Da Bog w dniu iutrzejszym czytać będziemy
Ewángelia: Światłość przyszła ná Świat, á ludzie
bardziej umiłowáli ciemność, niżeli światłość: *Lux*
venit in Mundum. Dawni Filozofi chcąc opisać,
názwać, y odmáłowác Świat, y iego naturę, takie
między sobą zwády y kłótnie mieli, że dla utrzy-
miania swego zdánia: zwáwo się z sobą piorem po-
tykali. *Pythagoras* co inszego Świat, co inszego po-
spolitość wшыtkiego stworzenia trzymali. *Thales*
jeden Świat. *Metrodorus* niezliczone bydz rozumiał.
Diogenes nieskończony, *Selencus* koniec máiacy. *Ai-*
stoteles wieczny Świat sadził. *Socrates* nauczał, że
po 36. tysięcy lat wшыtkie rzeczy, ktore pizedtym
były

Joan: 31

były, wroca się do swoiey isloty. Temi y podobnemi próżnemi trudnościami, tak się zaprzatáli, że wiele lat nád tym strawili, wiele Xąg popisali, wiele Krolestw zwiedzieli, wiele prac podniesli, á máło prawdy dociekli, więcey śmiechu godnych, y próżnych rzeczy zostáwili. Ia tu niechcę mowić o Swiecie máteryálnym, ktory ze czterech żywiołów złożony, iáko to z ziemi, która iest zimna y sucha, z powietrza, ktore iest ciepłe y wilgotne, z ognia ktory iest suchy y goracy, biorąc tedy w tym rozumieniu Swiát, wcale nie mamy, o cobysmy się ná niego skárzyć mieli, ponieważ: tego życia, bez tych żywiołów utrzymać nie możemy.

Naywyższy Architekt Swiátá przyśzedłszy ná ziemię często gánił, y strofował Swiát, ále nie może się mowić, że gánił wodę, po ktorey sucha noga chodził, áłbo wiatry, ktore ná rozkaz iego ná morzu ustawáły, áłbo ziemię, która się przy śmierci iego trzęsła, áłbo światło, ktore się zácmiło, áłbo opoki, ktore się pádáły. Poznáło stworzenie moc Stworcy swego, y powinno iemu oddawáło posłuszeństwo: *Quoniam omnia serviunt illi.*

Swiát ten ná którym się rodziemy, żyjemy, umieramy, dáleko różny iest od tego, na który nárzekamy, z którym się kłociemy, wojujemy, ktorego się strzeżemy, ktoremu niedowierzamy, nie ma się rozumieć o máteryálnym Swiecie, gdy áni ogień, áni wodá, áni powietrze, áni plánety, áni drzewá,

drzewá, smutku, miżeryi, kłopotu, złości nie máia,
bo się w samym máłym świecie, to iest w czło-
wieku znayduie. Świat ten zły, fałszywy, zdrády
y obludy pełen, nieco inszego iest, tylko złe y
niecnotliwe życie światowych ludzi, gdzie zamiast
żywiołów, ziemiá iest łakomstwo, ogień pożadli-
wość, wodá niestáteczność, wiátry lekkość, y głup-
stwo, zá opoki pychá, zá kwiáty rośloz, zá wy-
sokie drzewá, złe y próżne myśli, zá głębokie mo-
rze serce ludzkie: *Mundus aut hoc loco, mundi*
significans dilectores. Ten to świat, który gdy ko-
mu zdáie się sprzyiać, tego nienáwidzi, choć y
wierność poprzysięga, to zdrádba, gdy zdáie się ko-
chác, przesláduie, który nikogo łpokoinym nieu-
czyni, nikogo nienályci: *Mundi significans dilectores.*
Których wola, y sełce ustáwiczney rządzi naci-
skiem, y obrzydzenia, miłości, y nienáwisci łzácun-
ku, y wzgárdy, chcenia, y niechcenia pełne *nun-*
quam in eodem statu permanet. Tego światá Słońce
iest łzczęście, Miesiac, ustáwiczna w człowieku od-
miáná. Ták złego tego światá iest Pánem nic do-
brego bies, o którym mowi Chryslus: *Princeps hu-*
jus mundi ejicietur foras: tento iest świat główny
nieprzyiaciel, przyiaciel fałszywy, który łwoich fa-
worytow podchlebstwámi y klámstwem uwodzi,
który umárłym sławę, żyjacym sławę y życie wy-
dziera. O tym to świecie wyraźnie powi dział
Chryslus: *Pośle wam Ducha prawdy, ktorego świat*

S. Auguſt:
Tract: 74.
in Joan:

Job: 14.

Joan: 14.

B

uziać

wziąć nie może: bo żądzami ciała przyciśniony, nie-
2. Cor: poymuie Niebieskiej Duchá Nayśw: náuki: *Animalis, homo non percipit, quæ sunt spiritus*: Tento świat,
1. Joann: 2., który przemii. y poządliwość iego, przemii. kształt
iego, ná którym tylko poządliwość ciała, poządli-
wość oczow. y pychá zycia, wziąć Duchá S. nie
może. Oświeca cały świat. niestworzona Światłość
Światá Duch. Nayśw: ále ludzie światowi bárdziej
ulubili ciemność, niżeli światłość, bo byli złe ich uczyn-
ki, każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości,
Joann: 2., áni idzie ná światłość, żeby nie były zganione uczynki
iego, lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światła, aby
się okazały sprawy iego, iż z Duchá Nayśw: są uczy-
nione: Słowa Prawdy Przedwieczney.

Rzecz: kto; iákoż Duch. Nayśw: całego Światá
ma bydź Náuczycielem? iákoż ma go oświecać,
kiedy zaślepiony ciemności ukochał? iákoż ma go
Mich: 7. nauczać; kiedy głuchy? *Aures eorum surde*: Y tá-
kiego Światá Duch. Nayświętszy iest Náuczycielem.
Pogánów, Zydów, Heretyków, Niewiernych, bo
niebrákuiac, wszystkich naucza, dobrych, y złych:
Math: 5. *Solem suum oriri facit super bonos & malos*: Máia
obiáśnienie Pogánie, żeby bálwany porzucili, máia
Niewierni, áby Wiary prawdziwey szukáli, máia
Heretycy, żeby Artykuły, którym niedowierzáia
wyznali, máia Odszczepieńcy, áby się do iedności
Kościoła wrocili, máia grzesznicy, áby przez po-
kutę powstaáli, máia pokutuiacy, áby się do grze-
chow

chow niewracáli: *Omnes vult salvos fieri.* Wlzystkich
náucza, wlzystkich objaśnia, y niemá sz ktoby się
mógł zákryć od goracości náuki Duchá Nayśw:
bo wlzystkich chce mieć błogosławionych w wie-
czności, dájac im ná rozumie dar Wiáry do po-
znánia Bogá, iáko to Pogánom; prowadzi do pra-
wdy wieczney Niewiernych, y Heretykow, ukázu-
ie káżdemu cel, y koniec do ktorego stworzony;
Illuminat omnem hominem. Ale iáko Słońce bielmem
zászle oczy nie oświecá, áni ogień zbyt wilgotne-
go drzewá nie zápalá, naydroższe lekárstwo trupá
nie ożywia, ták y ci niedoznáia skutku przedziwney
swiátłości Duchá Nayśw: dáje przyczynę tego sam
Chrystus. *Math: 12.* *Zatyło serce ludu tego, y usymá*
cie, ko slyseli, y oczy swe zamrozyl, żeby oczymá neo-
gládali, y usymá nie slyseli. Zótawmyż tedy w zło-
sciách ták záślepiiony, y głuchy Swiát.

A obroćmy się do tego Swiátá, o którym *Ioan:*
12. *Ecce mundus totus post Eum abiit.* Oto cały
Swiát zá náuka Duchá Nayśw: poszedł. Otoż in-
szy ówiát, ktory ma otwárte obie uszy ná náukę
Duchá Nayśw: *Auribus nostris audivimus, Patres nostri* *Psal: 45.*
annuntiaverunt nobis. Ale gdzie iest ták uczony,
ták chwalebny Swiát? tám gdzie sam Chrystus oczy
y uszy błogosławí: *Vestri autem beati oculi, quia vi-*
dent, & aures quia, audiunt. Wálże Wierni moi, *Math: 13.*
błogosławione oczy, że widza swiátłość náuki Du-
chá mego, błogosławione uszy, ktore słucháia go

w Kościele moim. W tym moim Kościele, który
 jest iakoby ieden Świat, różny od tamtego ślepego
 y głuchego. Ieden jest, powszechny jest, wieczny
 jest, prawdziwy, zacny, widomy. Ieden, bo ied-
 ney Wiary, iednego Duchá, iedney náuki: *Vnus*
Ephes: 4. Dominus, una fides, unum Baptisma. Powszechny
 jest, to jest uniwersalny, bo po całym okragu ziemi:
Rom: 1. Fides vestra annuntiatur in universo mundo. Wie-
 czny, bo nigdy nieustanie. *Math: 23.* Prawdziwy
 Rzymski, iako w Dzieciach Apostolskich pokazany.
 Drogi, zacny jest, bo drogo kupiony. *Enpti estis*
1. Cor: 6. pretio magno. Jest, y był wszystkim widomy, zná-
 iomy, y utáić się nie może. Bładzić nigdy nie
Isai: 2. może, bo ma Duchá prawdy. Ioan: 14. Jest umo-
Nath: 5. enieniem y Filarem prawdy. 1. Tim: 3. W tym to
Marc: 4. Świecie Kościele Chrystusowym Duch Naysw: uczy
Act: 1. wszystkich wszystkim, uczy wszelkiey prawdy.
1. Cor: 12. Różności Dárow są, lecz tenże Duch, y są różności urze-
dw, ale tenże Pan, y są różności spraw, ale tenże Bog,
który sprawuje wszystko we wszystkim, tak; że: extra,
gdzie indziej, niemá sz náuki, niemá sz prawdy;
extra nulla salus.

Jest Bog Stworcą wszystkim, jest ná Świecie
 iego Wiará, toć tey Wiary musi bydz y Szkoła,
 bo gdyby tey niebyło, álbobyśmy się nigdy Niebie-
 skiey nie náuczyli náuki, álbobysmy prawdziwa Wiá-
 rę z różnemi pomieszawszy błędami, prędko ją utrą-
 cili. Słuch bowiem náš między wszystkimi zmy-
 ślami

słami nálezmi, iest do naprawy, y udołkonálenia,
 naytrudniejszy, á nayłatwiey zepłowác się y zgu-
 bić może. Y koniecznie tego potrzebá zeby pra-
 wdziwa Wiará była trwála, y státeczna, y w ni-
 czym nie poruszona, á gdyby iey niebyło, nie po-
 wżystich náukách, y umiętnościách według zdá-
 nia. Sálomoná: *Et si quis erit consummatus inter filios*
hominum, si ab illo abfuerit sapientia tua Domine, in
nihilum computabitur. Choćby kto był naydołkonál-
 lzy we wżystkich umiętnościách ludzkich, iezeli
 nie będzie miał twoiey mądrości Pánie, ná nic się
 to nie przydá. Tá szkoła Wiáry, názywa się Ko-
 sciołem Chrystusowym, á ktorzy się w nim uczą,
 zowią się prawowiernemi, tym dołkonálłzemi, im-
 się z więkřza do słuchánia przykłádáia pilnością:
Erunt omnes docibiles Dei. Tá zaś szkoła Wiáry
 nie może w swoich náukách, regulách, y ustáwách
 od prawdy błádzić, bo iest w tey Szkole sam Bog
 Duch Nayśw: Professore y Náuczycielem: *Ponam*
universos filios tuos doctos a Domino: Uczynię wży-
 stkich synów twoich uczonych od Duchá Nayśw:
doctos a Domino.

Sap: 94

Job: 6.

Isa: 54

Ludzkie náuki niedołkonále sa: *Apoc: 5.* Widział
 Jan S. Xięgę z wierzchu y wewnątrz zápisana, y
 zápieczętowána siednia pieczęciámi: *Librum scri-*
ptum intus & foris, signatum sigillis septem. Ludzie
 po wierzchu tylko náuczáia: *scriptum foris* á co we-
 wnątrz, tego nie otworzą, bo zápieczętowáno: *si-*
gnatum

gnatum sigillis. Sam tylko Duch Naysw: otworzy,
y nauczcy: *Docebit vos omnia.* Inne ziemskie choć-
by nayflawnieysze szkoły, Akadémie, podlegają-
omyleniu, y błędom; ale náuka w tey nayśzlache-
tnieyszey Duchá Naysw: szkole, ani się łamą my-
li, ani nikogo w błąd nie wprawuie. Tá to szko-
ła Duchá Naysw: iest owym błogosławionym przy-
bytkiem, w którym Bog obiecuie bronić nas od
przeciwności, y niezgod ięzykow: *Proteges eo in Ta-
bernaculo tuo. à contradictione linguarum.*

Nie doydziesz nigdzie prawdy, tylko w tey
szkole szukać iey trzebá, gdzie sam Duch Naysw:
naucza. Uważay z pilnością, co tá szkoła odizuc-
ca, á iáka prawdę przyimuie. *Diverse doctrina per-
sonant, diverse haereses oriuntur. Curre ad Tabernaculum
Dei, idest Ecclesiam, Catholicam ubi protegeris à contradic-
tione linguarum:* słowá św. Augustyńa. Ale tey náuki
Duchá Naysw: nie poymuia, tylko pokorni, y ci-
szy, do których mowi Apostoł Iákob S. *in man-
suetudine suscipite insitum verbum, quod potest salvare
animas vestras:* w pokorze, y cichosci przyimuy-
cie záłzczepione w łecách wászych słowo, które
moze zbáwić dusze wásze, bo przeciwnym społo-
bem w złościwą duszę nie wnidzie mądrość: *In
malevolam animam non intrabit sapientia.*

Ná mocnym fundámencie Apostołów osadzeni
iestesmy, *super adificati super fundamentum Apostolo-
rum.* Obaczmyż tę niewzruszoną prawdę. Wzja-
włzy

wszy náukę z Duchá Nayśw: Apostołowie, zaráz
mówia iednym ięzykiem, á wszyscy ich rozumieia,
kaza przed madremi y pyśznemi ci, ktorzy nieda-
wno proslakami byli; náuczaiá Zydow, lud twár-
dy, y uślawicznie Bogu rebellizuiący, ktory się
wzysłkim sprzeciwiał Prorokom, ktory y samemu
nie wierzył Chrystusowi. Wyperśwadowáli, że ten
ktorego ukrzyżowáli, będąc Człowiekiem, był oraz
y Bogiem, á z tad przenikáia myśli ludzkie aż do
samego serca. Umárłych wkrzeszáia, mowę nie-
mym wracáia, uśomnych, chorych uzdrawiáia, bez
okrętu morze przebywáia, bez woyská podbiiáia
Królestwá, Kráie, á to wlyzłko z dzielności Du-
chá Nayświeřszego.

Nie mogli przedtym Apostołowie wyrozumieć
Táiemnic Boskich, ktore im Chrystus opowiadał,
ále wziáwszy Duchá Nayśw: stáli się száfarzami
wielkich Boskich Táiemnic z náuki Duchá Nayśw:
Porzadki, Ceremonie, y uśawy według potrzeby
zbáwienia ludzkiego w Kościele czynili, stánowili
wiele rzeczy, ktorych w Ewángeliách nápisanych
nie mieli: Ták Páweł S. stánowił Porzadki około
Dyákonow, Káplánow, Biskupow, stánowił około
Wdow; Niewiásty iák się miály w Kościele zácho-
wác, y co w domu miály czynić. Małżonkom
uśawy dawał. Trádycye bez Písmá záchowywác
kazał. Wierni iák mieli Ciało Páńskie przyimowác
stánowił, Táké y podobne uśawy y inni Apосто-
łowie

1. Tim: 3.

1. Tim: 5.

1. Cor: 14.

1. Tim: 2. 6.

5. c. 11.

2. Thef: 3.

1. Cor: 11.

48: 15. łowie czynili, á czynili to przez Dekret ná Koncili-
um swoim. *Visum est Spiritui Sancto & nobis.* A
w tych rzeczách żadnego rozkazu Páńskiego pisa-
nego nie máiac stánowali: Czemu? bo im rzeczono:
Duch Naysw: náuczy was wszystkiego.

A nietylko Apostołom, ále y całemu Kościołowi Chryśtusowemu tenże Duch Naysw: obiecány, zesłány y w tymże Kościele záwsze zostáiac, náucza wszystkiego, y stánowi wszystko przez Namieśnikow, co iest potrzebnego Kościołowi przeciwko wszystkim kácerskim błędom. Ták Kościół prawowierny Chryśtusow náucza Duch Naysw: że mu ná niczym nie zbywa. Grunt wiary prawdziwey záchowanie, błędy kácerskie wykorzenia, prawdziwa wiarę rozkrzewia. Podánia Apostolskie przestrzegáć káže.

2. Thes: 2. *Tenete traditiones quas didicistis.* Przy twierdzy y kolumnie Kościoła Rzymskiego niewzruszenie stać umacnia, fałsz przeciw prawdzie odkrywa. *Pretiosum à vili separat.* Droga y nieoszacowana rzecz od prostej y nikczemnej dáie poznawáć, cel y koniec uszczęśliwienia człowieka, do którego stworzony iest, pokázuie oraz wszelką miłość y pobożność w Wiernych pomnaża, áby się ten wyrok Prawdy Przedwiecznej wypełnił: *Duch Naysw: náuczy was wszystkiego, y przypomni wam wszystko.* To ná Koncyljach powszechnych przez Namieśnikow Biskupow złączonych z iedną Głową Biskupá Rzymskiego, to przez Száfárizow SS. Sákrámentow. *Di-*
spensa-

Stensatores multiformis gratia Dei: przez Pasterzow ^{1. Petri: 4.}
duż ludzkich, przez Káznodzieiow Słowá-Bożego,
przez Pánow ku slugom, przez Gospodarzow ku
czeládzi, *omnia* w wślyskich zbáwiennych spráwách
wślyskich náucza, to przez rozumu obiáśnienie,
przez wewnétrzne náctchnienia, náclánia przez przy-
klády, y przypadki, prowadzi przez miłóść dobrá
wiecznego, ktore częś wyższa człowieká poznáie.
Tych wślyskich ktorzy pokornym sercem iemu
się zá Ucznie oddáia, náucza co Práwo Boskie ka-
że, co Kościół S. postanawia, co Piśmo S. Konci-
lia Oycow SS. w sobie zámykáia, ktore nieco in-
szego są tylko zbior wśelkiey prawdy z náuki Du-
chá Nayśw: uformowány: *Instinctu cuius ac dono di-* <sup>(Violatores
s. cau: 25.
qui: 1.</sup>
Etati sunt Canones.

Ten ieden iest naygodnieyszy Náuczyciel Duch
Nayśw: á niemálsz inšzego *Docebit vos omnem veri-*
tatem, ktory prawd wiecznych náucza, ták: że za-
den bład w Kościele Chryśtusowym zostáć się nie
może, bo mu Duch Nayśw: ustáwicznie podáie
słowá, náukę, y rozkazánia Chryśtusowe, *Ktory dał*
siebie zá ludzi, aby ich postanowił dziedzicami w Krole-
stwie swoim. Náuká tá swiátłość iest, swiátłość prze-
dziwna, swiátłość święta, swiátłość roskolzna, swiá-
tłość nádprzyrodzona, swiátłość oświecáiaca swiat;
Biádá oczom ślepyim, ktore tey swiátłości nie wi-
dzą, biádá oczom odwroconym, aby nie widziały
práwdy. Nie moga oczy przywykle ciemnościom
C pátrzyć <sup>Joani: 16.
Rom: 8.</sup>

pátrzyć ná promienie naywyższej prawdy, áni umi-
ia kochác światłości, ktorych mieszkanie iest w cie-
mnościách, ciemność miłuią, ciemność chwala, ida
z ciemności w ciemność. Mizerni, ktorzy nie wi-
dza, co tráca, ále mizernieysi, ktorzy widza co
tráca, ktorzy chcąc widzac upadáia, y wpadáia ży-
wo do pieklá. Ale błogosiáwiony lud, ktory w
ciemnościách chodził, widziál światło wielkie: mie-
szkáiacy w kráinie cienia śmierci weszło im swiá-
tło: *Populus qui ambulabat in tenebris, vidit lucem*
magnam, habitantibus in regione umbrae mortis, lux or-
ta est eis.

Isaia 9.

Przy tey światłości obaczył się świat, y poznał
tę prawdę, że Bog ieden iest w naturze, á troiáki
w osobách, że Syn Boski druga osobá Boska, stał
się dla nas człowiekiem, (á nie przestał byđ Bo-
giem) umárił ná Krzyżu zá grzechy násze, á
zmartwychwstał ná uspráwiedliwienie násze. Po-
znał y tę prawdę, że ten Bog ieden stworzył Nie-
biosá, y ziemię, y wszystko, że dobrym, spráwie-
dliwym wiecznie dobrze nádgradza, á złych wie-
cznie karze. Obaczył się świat przy tym świetle
y prawdzie, że 'potym krotkim życiu, iest życie
wieczne, że wszyscy ludzie zmartwychwstána w
dzień ośláteczny, y poydą ktorzy dobrze czynili
ná żywot wieczny do Niebá, á ktorzy złe, ná-
ogień wieczny do pieklá. Po zesłaniu ná świat Du-
chá Naysw: poiał tę prawdę świat, że Bog iest
czło-

Romi 4.

człowiekowi zapłata bårdzo wielka. *Merces magnā nimis*: że ludzie wiele Bogu powinni. Poszło zą tym, poczwşszy od Apostołów, że podáli ciąłą swoje ná męki y kátownie, doználi poşmiewisk, bicia, więzienia, ciemnic, byli kámienowani, przeci-náni, ucişnieni, nie żáluiać dla Bogá krwi, y życia własnego. Poszło zą tym, że Krolowie, Xiażetá, bogacze tego światá, á było oboiey płci, tyśiacami, zdepráwşzy fortunę, bogáctwá, honory, wygody ciąłá, po iáskiniách, dzikich láśach, okropnych knie-iách ukrywáli się, inni niezliczoni zą klauzurą Za-konną wzgárdziwşzy wşzystko, oştre życie w pra-cách, w nieşpániu, w głodzie, w pragnieniu, w po-śách, zimnách, prowadzili, kto to spráwił? *Ipsę illu-xit in cordibus nostris*. Duch Nayswż záiáşniál w ser-cách náşzych.

1. Cor: 4.

Z tego iednego Nayswiętlzszego Náuczycielá ná-şzego wşzelka madrość, wşzelka umieiętność, wşzel-ka zbáwienna náuká. Duch Nayswż: uczy nas wşzy-şkich wşzystkiego, iák mamy rozumieć według Duchá, nie według ciąłá. *Si secundum carnem vixeritis, moriemini*. Uczy nas iák mamy w pracách, uciskách, chorobách, wieczną cieszyć się chwałá, która nas czeka, ieżeli ia sobie zášlużemy. Przy-pomina słowá Apostolskie: *Zá wşelką rádość poczy-tajcie, gdy w rozmaite pokusy wpadnacie, wiedząc, iż doşniádczenie niary wáşey ştráwnie cierpliwość, á cier-pliwość ma doşkonały uczynek, abyscie byli doşkonali.*

Rom: 8.

Jacob: 1.

2. *Com. 1.* Cieszy nas w żalách: *Consolatur nos in omni tribulatione nostra*, upewnia, że nie są godne utrapienia ter-
 różniejszego czasu do przyszłej chwały, która się w nas
 objawi. Ztąd naucza: iak bydz posłusznym stár-
 szym, iak niższym dąć pomoc, iak przyiacielom,
 życzyć, iak nieprzyiacielom odpuszczać, iak bydz
 statecznym w przedsięwzięciách, iak cierpliwym w
 przeciwnościách, iak czystym w pokusách, iak
 bydz w modlitwie pilnym, iak w urzędzie dozor-
 nym. Uczy nas, iak słabe to, co jest światowe-
 go, iak wielkie co jest Boskiego, iak krotkie, co
 jest doczesnego, iak trwałe, co jest wiecznego. Ale
 tá náuká Duchá Náyśw. mniey słow, więcey do-
 świádczenia potrzebuie, w ktorey nie tak rozumu,
 iak sercá przykládać potrzebá: Dla tego: *aby slu-*
chało mądrości ucho twoje, náklon sercá twego ku po-
znaniu roztropności, álbowiem błogosláwiony człowiek, któ-
ry nálaźł mądrość, y ktory obfituje w roztropności. Lepšie
jest nábycie iey, niżeli srebrá y złotá, droższa jest náđ
wszystkie bogáctwá, wszystkie rzeczy, ktore bywáia poża-
dáne, nie mogą iey bydz przyrownáne. Tá jest Nie-
bieska náuká Duchá Náyśw: bez dźwięku słow.
Błogosláwiony ktory ją otrzyma.

Tá tedy szkoła Duchá Náyśw: wszystkie Náro-
 dy wiáry náuczaiaca, y w niey éwiczaca, żadne-
 mu błédowi, y omyleniu nie podlegaiaca jest dla
 wszystkich pragnacych zbáwieniey nauki otwártá.
 Aże do tey szkoły Duchá Náyśw: są drzwi niskie
 przeto

przeto nikt nie wnidzie, ieżeli z wyniosła y hárda
głowa wstępować zechce, trzebá się náklonić y ná-
chylić, poddáiac rozum pod ieý náukę y decyzya: *S. Augusti*
Non est fides superborum, sed humilium. *serm: 36.*

Tey tak nayzacnieyszey Niebieskiey Duchá,
Nayśw: náuki, ktorzy nie poymuia, ustáwicznie
bédá nędznemi, bo choć są uczacemi się ále owe-
mi, o ktorých Apostól Páweł *S. Semper discetes,*
& nunquam ad scientiam virtutis pervenientes. Uczą *z. Tim: 3.*
się zawiże, á do umiętności práwey nie przycho-
dza: z młodości zaráz uczą się, y wiele ná náuki
łoża, uczą się rożnych ięzykow, rożnych czytuia
Autorów, ále coż potym umięć wiele ięzykow, że-
by niemi święte, stárodawne obyczáie Chrześcián-
skie szkálować. Náco tak wielu czytánia Xiąg że-
by się náuczyć, iák podeyść bliźniego, iák się in-
szym pokázywać, á inšzym wewnątrz bydź, iák
fałsz zá prawdę udawác. Coż owemu pomoże,
ktory się dobrze zna ná obrotách Niebieskich, á
swoich złych nálogow do siebie nie widzi. Niech
się ow chlubi bydź rozumnym náuczycielem, głu-
pi ieśt, ieżeli o zacności duszy swoiey nie wie.

Co Ambony Duchá Nayśw: opowiadáia, to y
publiczne wiadomości przez Gázety głolzą temi
wyrażnemi słowy = Wiele Europeyskich Obywát-
ow, á zwiászczá politykow, y státyśłow czásu ni-
nieyszego náklánia się, *ad indifferentismum & li-* *Gázety pu-*
bertinismum do oboiętności y wolności wierzenia, *bliczne 1763*
Nrö 32.
Zadna

„Zadna Religia u nich w wysokim nie zostać szá-
 „cunku, do żadnych się praw, y Przykazań Boskich
 „nie wiażą, ale rączy wszystko zá wymysły Du-
 „chownych, y básnie poczytáia, álbo się pogańskim
 „trybem z Pilatem pytáia *Co jest prawda?* Prawo
 „natury y Narodow częstokroć w większym jest
 „száunku, niż słowo Boskie, y włzędzie nád nim
 „ma przodkowanie. Wszystko co do wydoskoná-
 „lenia Chrześciániná, y wyrzeczenia się siebie y
 „świátá zmierza, zá szczere máia zabobony, áby
 „tym swywoľnieney mogli postępować. Nie jestżé
 „to szkárádne Bogá zapomnienie? nie jestżé to
 „zrzucáć z siebie iármio Chrystusowe, á iármio
 „dosyć lekkie, wszystkie więzy tárgáć, y wolność
 „Synow Boskich w wolność cielesná przemieniáć=
 „Tákże *Nrō 78.* Przyszedł iuż, przyszedł wiek on
 „ostátni świátá od S. Piłmá Bożego Pílarzow da-
 „wno przepowiedziány, ktorego niezbożni ludzie,
 „álbo rączy stráśzliwe poczwáry ziawia się, ktore
 „Wierze siđlá zástáwia, dla wywrocenia oncy, y
 „ile tylko w mocy tych niezbożnych ludzi jest,
 „usłować będa zburzyć Kościół. Krwia Jezusá,
 „Chrystusa kupiony, y wiecznym przymierzem z
 „nim, ná wzor Oblubienicy złączony. Y iżey tá-
 „żé Párláment przez wyrok swoy 5. Czerwca dány
 „wstydem y háńbą okrył zuchwálego Xiegi tey
 „Athorá, ktory ucieczka tylko dalszey uniknął ka-
 „ry. Ale choć to obrzydliwe dzieło dáleko od
 nas

*Gázetý pu-
 bliczne co-
 dem Annō.
 Nro. 78.*

„nas jest przesadzone, jednak z wielką naszą szko-
„dą różne tu szczepy zostawił, które się codzien-
„nie pomnażają, y zdrowe drzewa albo tłumia, ál-
„bo iadem swym zarażają. = Ale coż? oto we-
dług wyroku Duchá Nayśw: *Si contuderis stultum* Prov: 27.
in pila, non auferetur ab eo stultitia ejus. Choćbyś

w łepie tłukł głupiego, y kropli oleju mądrości z
niego nie wytłoczył; może bydz y do nądętego
pecherzá przyrownány, który im bárdziej bielsz,
tym on bárdziej w gorę podskakuie. Ták wszyscy
nikczemni są, w których niemasz náuki Duchá. Sap: 13.

Nayśw: nikczemni, bo mają w nienáwisci náukę,
y boiáźni Bożey nie poymują; ále czyliż tych wie-
ków nie uczą się? uczą y usilniey, y záwsze *semper*
discentes: á niech ták będzie iák mówią, że żadne-
go nie było wieku, w którymby ták, iák teraz u-

biegáli się o mądrość. Teraz to są Krolestwa ná-
pełnione szkołami, w których młodź trawi látá-
ná pilnym szukaniu mądrości, á nie przestając ná-
do nowych szkołách, z wielkim kosztem y pracą,
ziemią y morzem obieżdżają cudze Krolestwa, áby
znaleźli mądrość. Ale która mądrość? dwie bowiem
są. Prawdziwa y fałszywa. Prawdziwa mądrość po-
chodzi z zródła mądrości wieczney; fałszywa, z
przewrotności światá y ciáła, iák upewnia Ná-
uczyciel Národów Páweł S. *Mądrość ciáła jest śmierć,*
á mądrość Duchá żywot y pokoy. Szácowna w pra-
wdzie jest w náukach biegłość, wymowy gładkość,

Rom: 8.

języków

iezykow umiętność, praw Oyczyſtych y Cudzych Kráíow, Narodow, różnych zwyczáíow wiadomoſć, y inſze doſkonále mądrych ludzi przymiory, ále ieżeli tey umiętnoſci z ſzkoły Duchá Nayſw: (*procz którey inney niemáß*) nie pochodza, uczący ſię, do umiętnoſci prawey nie przychodza. *Et nunquam ad ſcientiam virtutis pervenientes.* Uczą ſię y w ſzkole Duchá Nayſw: ále czemu pod ták naygodnieyſzym Náuczycielem nie poymuia? *Non percipiunt quæ ſunt ſpiritus:* bo ſię uczą zmyſlnie. Máia pozor pobożnoſci, lecz ſię mocy iey zápieráia. Podobni do owych, o których Apoſtoł Páweł S. *3. Tim. 3.* *Poznávſy Bogá z náuki Duchá Nayſw: nieráko Bogá chwalili: (Coż zátym poſzło?) znikczemnieli w my- Rom: 3. ſlách ſwoich, y zácémione ieſt bezrozumne ſerce ich.*

Z nauki ſwoey bedzie poznány máż. Ten ieſt Niebieſkim faworem nam dány Błogoſławiony WINCENTY, który iák doſkonále Niebieſka Duchá Nayſw: poiał náukę, y w niey zwyciężywſzy ſiebie ſamego y ſwiát, *re & nomine WINCENTY,* iák wyſoko poſtąpił, y iák go Bog z zaſługami Świętych ſwoich porównał, *Ecce hac ſcripta ſunt in libro.* To Xięgi iaſnie oſwiadczáia. Xięgi żywotow Xiażat, Biſkupow Krákówſkich, Xięgi Synodálne, Prowincyalne, *Proceſſus Canonizationis, ſuper cultu immemorable B. Vincentio exhibit* przez dwóch Biſkupow á *Suffr: Crac: S.R.C. delegowánych, Decreta Supremi Oraculi Sedis Apoſtolica.* Aktá Kłaſztoru tego, Dzieie Kroleſtwá Polſkiego,

Ilłmi Rádmí Nicolai Oborſki Epif Lao. die: Añ 1689.

Franc: Potkański Epif ſcop: Patarë: Suffr: Crac: Anno 1762.

Polskiego, Męża pełnego wiary y Duchá S. *Virum*
plenū fide, & spiritu Sancto, doskonałe pokázuia. Duch
 Naysw: to pisał, gdy to, co nápisano o Błogosław:
 WINCENTYM dyktował: *Spiritus Sanctus hac scripsit,*
qui hac scribenda dictavit: mowi S. Grzegorz. Alboż
 potrzebá inszych dowodow, *Nonne hac scripta sunt:*
 Kiedy Duch Naysw: to oświadczył, á możesz byđ
 większe y godnieysze świádectwo? iuż tá prawdá
 całemu Chrześciańskiemu pokazána swiátu: *Ecce*
scripta sunt. Vincentius Cadlubconis Vir doctrina, pietate,
ac Sanctitate insignis, ut ejus indicant opera egregia,
testantur miracula.

Alt: 6.

In Praef: att
 Libr: Jobi

Starovolsciu
 in vitis
 Antist: Caeac

Zálecenia z rodzáiu nie potrzebuia, ktorych wy-
 fokie szláhectwo iest, byđż w liczbie Synow Bo-
 skich, gdyż w Bogu ten zacnieyszy, kto umie gár-
 dzić zacnością ziemską. Táki był nász Błogosław:
 WINCENTY z szláchetney Poráitow, álbo Rożycow
 Fámilii (która wraz z Wiara S. Woyciech Biskup M.
 do tego Krolestwa wniosł) w wielu wielkich Fámiliách
 roskizewioney, Kościołowi y Krolestwu Polskiemu
 wielce záslużoney, z Rodzicow Bogusława y Benigry
 zacnie wedlug swiátá urodzony, ále zacnieyszy
 wzgárda swiátá, gdy zacność szláhectwa ziemskie-
 go, przelzedł zacnością życia Niebieskiego. Iák
 miał zákwitnąć w Kościele Chrystusowym, y w
 Oyczyźnie, záraz wdzięczny zapách rodowita do-
 mu wydała Roża: *Quasi flos Rosarum in diebus vernis.*

Ecol: 50.

D. Crevit

Crevit acate, crevit & pietate. Zalszczepioną w ogrodzie, którego grunt *initium sapientie timor Domini.* nie w światową ale Niebieską zakwitła mądrość.

Romi 8.

Prudentia carnis mors est, prudentia spiritus vita & pax. Piękna ową Xiegą X. Gwilchelmá Pipiná Ord: Pradici: wydana Colonia, ktorey Tytuł *Rosarium Aureum*, bo co Rozdział, to nowy kwiecisty Tytuł: *Rosa Sancta exemplaritatis, Rosa nobilitans, Rosa humilitatis. Rosa victoria* Błogosł: nasz Rożyc WINCENTY, *Niveas reddit Sarmatia Rosas*, wszystkich tych Roż, żywym jest obrazem. Roża świętey przykładności, Roża pokory, Roża zwycięstwa. Roskrzewiona w *centifolia* w dary Duchá Nays: ktore są: *Mądrość, rozum, umiejętność, rada, meżność, pobożność, bojaźń* Z tych o iák przedziwne *miłości, radości, pokora, cierpliwości, łaskawość, dobroci, niekwapliwości, cichości, wiary, skromności, wstrzemięźliwości, czystości, fructus Spiritus Sancti* wydała owoce, *quasi Rosa plantata super rivos aquarum.* Bog ktory daie wzrost, *Qui incrementum dat Deus,* Który y málímkim sędziwy daie rozum, *Intellectum dat parvulis,* tak w Błogosł: WINCENTYM poinnożył naukę swoię, że wyżey rośł w sobie przez cnoty, á w inszych w dobry przykład, zapáchem światobliwych uczynkow *crevit ad perfectam diem.*

Ezcl: 39.

Mowił Duch Naysw: do serca uczniów swego WINCENTEGO: *Dostapięś moiey nauki, ćwiczenia, przesiewięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości, przesłado-*

2: Tim: 3.

śladowania, uciskow, trwały w tym czegoś się nauczył. y
coś zwierzone, widząc od kogoś się nauczył, abys był
doskonalszy ku wszelkiej sprawie dobrej. Doskonale za-
chował tę Duchá Nayśw: naukę osobliwszy uczeń B:
WINCENTY, aż zaráz a capite napisano: *Vincentius*
Vir doctus & pius, to Niebieska nauka, bo z pobo-
żności złączona *Vir doctus & pius*, osobliwie gdy
go Bog Duchem mądrości chciał napełnić, coraz
więcej piękne talenta rozumu, pamięci, dowcipu,
y innych doskonałych mądrości przymiotów w nim
się wzmagaly; zaráz z młodu nauczył chronić
się złego, a czynić dobrze, według rozporządzenia ma-
drości wiecznej na poznanie rzeczy Boskich, ku
pomnożeniu chwały powinney Bogu, albowiem iá-
ko mówi pogański Mędrzec Cicero: *Mądrość jest*
rzeczy Boskich, y ludzkich wiadomość y poznanie.

Job Pacjent Pański napełniony Duchem mądro-
ści wiecznej, z wielką ciekawością pyta się: *Unde*
sapientia venit, & quid est locus intelligentia. Z kad
mądrość pochodzi, y które jest miejsce umiętno-
ści. Tenże opisuiać mądrość mówi: *abscondita est*
ab oculis omnium viventium, ukryta jest od oczów
wszystkich zwiacych, átołi obiawił ją Bog człowie-
kowi. *Et dixit homini, ecce timor Domini, ipsa est*
sapientia, & recedere a malo, intelligentia. Oto toiazń
Pańska, to jest mądrość, y chronić się złego, to
umiętność. Já jest nieolzácowana mądrość droz-
sza nád drogie kámienie, chwalebniejsza nád chwa-

Cap: 28.29.

v. 27.

v. 28.

Je światá, pięknieysza nád wszelka stworzona pięk-
ność, godnieysza nád dobrá, y honory ziemskie,
Job: 28. v. *ale nie wie człowiek ceny iey, y iáka iest dzielność*
12. *cnoty.*

Cnota z natury swoiey musi mieć zázwise tru-
dność, y ledwoby cnota názwać się moglá, g lyby
ciężkości nie miałá, *Virtus in arduo posita*. Iák o
cnotách przyrodzonych daw ni trzymáli Filozofo-
wie, nie máiac przez wiárę obiaśnionego rozumu, á
cozby mówili o nádprzyrodzonych cnotách z náuki
Duchá Nayśw: pochodzacych. *Concilium Trydenskie*
przeklina Pelágjánow temi słowy: Ktoby mówił, że
człowiek bez poprzedzáiacey iáki Duchá Nayśw:
może wierzyć, może mieć nádzieię, może kochác
Bogá, y pokutowác, *anathema sit*, niech będzie prze-
klęty. *Si quis dixerit sine praeveniente Spiritus S. gra-
tia hominem posse credere, sperare, &c. prout oportet ad
salutem anathema sit*. Iáko bowiem duszá w ciele
wszystkie uczynki spráwuie, ták Duch Nayśw: w
duszy spráwiedliwego wszystkie rodzáie cnot sprá-
wuie: *Idem Spiritus qui operatur omnia in omnibus*.
Tego wszystkiego w szkole tylko Duchá Nayśwt
uczemy się, y doznáiemy, kiedy Duch Nayśw: ośo-
bliwy dáie instynkt, co czynić, czego się chronić
mamy: gdzie oświeca rozum, zázraz nástępuie iá-
kieś záchęcenie woli, álbo do zániechánia złego,
álbo wykonánia dobrego, ták żaden zbáwienny
uczynek między ludźmi nie dzieie się bez tey Du-
chá

chá Nayśw: náuki, to iest bez oświecenia ná rozumie, y zápalenia woli.

Beatus homo, qui invenit sapientiam. Ten iest nász Prov: 3. v. 13
Beatus Duchá Nayśw: uczeń Błogosł: WINCENTY,
ktory mógł się zászczycić z Mędrceń Páńskich:
Zadale n, á dána mi iest roztropność, y wzywalem, y Sap: 7.
przyssedł ná mnie Duch mądrości, y przelożyłem iá ná
Królestwá, y ná stolicę, y bogáctwá zá nic mialem
względem iey, iásnością iest bowiem wieczney światłości.
Albo z Apostołem Páwłem S. *Mysmy Duchá nie* Sap: 7. v. 26.
tego światá wzięli, ále Duchá, ktory z Bogá iest, ábys-
my wiedzieli, ktore dáry nám /a dáne od Boga, ktore 1. Cor: 2.
opowiadamy. Tákiey mądrości y pobożności doskonałego ucznia swego podał Duch Nayśw: Elektorom ná wákuiającą Metropolií Krákówskięy Stolicę, ktoremu *omnium iudicio* dána była tá wysoka godność. Bo lubo *in gremio Prælatorum Capituli Crac:* nie zostáwał, iednáć iuż wszędzie rozszerzyłá się była sławá Mężá pełnego Duchá WINCENTEGO. O! iákie ná ten czas ludu wesole okrzyki były: *Talis enim decebat, ut nobis esset Pontifex Sanctus.* Hebr: 7. Táć należało, áby nám był dány taki Pásterz Święty. Sam tylko WINCENTY pokorny, nie kontent, ále poznawszy w tym wola Boská, potwierdzony od INNO-CENCYUSZA III. przyiáć z miłości zbáwienia dusz tę wysoká godność. Iásniey cnoty iego z wysokiego mieyscá świeciły, iásniey się wydawały iego przykłády z náuká y mądrościá; iák ten wielki urząd
Pástercki

Pasterski, *Pastor bonus*, z iaką roztropnością, pilnością, pobożnością, iaskawością, dobrocią sprawował, iak wiare świętą rozkrzewiał, iak umarła ożywiał, iak iedyna tylko chwałę Boską promowował, iakie sławienie miał o zbawienie owieczek swoich, iak wielkim był obrońcą, y Fundatorem Kościołów, Klasztorów, iak osobliwy Oyciec ubogich. *Ecce scripta sunt in diebus vite ipsius.* Oto zapisano iest w dni życia iego.

Po dziesięcioletnich Pasterskiego urzędu swego pracach, po rozporządzeniu Kościołów, po chwalebnie uczynionych Duchowieństwu w Diecezyi swojej usławach, wysoka Biskupia godność złożyć postanowił. Począł mu bowiem smarkować żywot od światá oddalony z uwag cnot sług Boskich Zakonnych, iak oni gárdzac pycha, y pociechami światá tego, zżywáia z weselem w spolney miłości pociech duchownych, ktorzy niczego się nie boia, tylko grzechu, ktorych żadne zabiegi nie morduia, szkody nie frásuia, y ten pożytek z zamilowanego ubóstwa máia, że nie wpadáia w moc nieprzyjaciela. *Nihil habentes, & omnia possidentes.* Poydę ia za niemi (tak z sobą rozmawiał) zacząć żywot nowy, odmienie prace, oświecenia Duchá, Nayśw: w pożytek sobie obroć. Słuchał w tym Duchá Nayśw: wewnętrznie mowiącego: *Egredere de terra tua, de cogitatione tua, & de demopatris tui, & veni in terram, quam monstrabo tibi.* Wynidź z ziemi twoiej,

twoiey, z Fámilii twoſey, z domu Oycá twego, á
podź do ziemi, którać ukażę. O! iákie tám przeſzko-
dy, były do wykonánia tego roſkazu Duchá Nayś:
Nayprzod nieprzyiaciel chcąc zwatlić ſwięte iego
przedſiewzięcie, potężnie nań nátał, ſławił mu,
wszyſtkie przeciwnoſci, życia oſtrość, uboſtvo, po-
ſłuſzeńſtvo. Stánęły z perſwázyámi Fámilie, domy,
przyjaciele. A dokąd S. Biſkupie zámyſlał? *do*
Moribundu Andrzeiowskiego, to podobno Zakonnikiem
zoſtánieſz? *zoſtáne*; to deſtoyność Biſkupia złożyſz?
złóże; to z Páná ubogim Zakonnikiem chceſz zoſtáć?
chce; to z Pálterzá owieczka ſtánieſz ſię? to zamiáſt
ſpráwowania poważnego urzędu Biſkupiego, po-
dle uſługi, zakonne czynić będzieltz. O! iák wiel-
ka ieſt różność, bydź pod czyim poſłuſzeńſtwe, á
mieć kogo w ſwym poſłuſzeńſtwie! Czego iákby
nie ſłuchał, bo ſercem w Niebo podnieſiony, mi-
łość przyrodzona zwyciężał, łzami ſię nie poruſzał.
Ale co zá przyczyná ták niezwyciężoney odwagi?
Audiam quid loquatur in me Dominus Deus: Bo ſłu-
chác będę co Duch Nayśw: mowi we mnie. *Certa-*
men forte dedie illi ut vinceret. Stánał mężnie,
WINCENTRY głólem wolnym, umyſłem wyſokim, mo-
ca Boſka wszyſtkie przeſzkody, namowy, przeci-
wne rády, przyiáźni, y ſiebie zwyciężył heroicznie.
Cnotá heroiczna ieſt (*na która przy Kánonizacyách*
pierwſzy wzgląd máia;) która nayiz: zégulnieyſzym
łpolobem zwycięża człowieká, áty ſię ná rzeczy
woli,

Pſalm: 84.

Sap: 19

woli, yłáppetytowi swemu przeciwne odważył. Ná-
przykład: áby Pan wielce bogáty, y wolny sobie
własney się woli záparł, pod posłuszeństwo poszedł,
y dobrowolnie stał się ubogim; álbo żeby wieku-
kwitnącego młodzian, godziwych náwet uciech
wyprzysiął się. To to cnotá heroiczna, ále tru-
dne zwycięstwo.

Exiit vincens, ut vinceret: Wyszedł zwyciężá-
Apoc: 6. iacy WINCENTY. Wyszedł z wysokiey godności,
honoru, dostátkow, złożył dosłowność Biskupia, rzad-
kim przykładem: Wyszedł z ziemi swoiey, *egre-*
dere de terra tua, z ziemi nikczemney y próżney,
terra inanis & vacua, y poszedł do ziemi sobie po-
Gen: 1. kazáney: *in terram quam monstravero tibi*. Ale gdzie
tá ziemiá jest, która Duch Naysw: naszemu WIN-
CENTEMU pokazał! oto ten *Moribund Andrzejowski S.*
Cistercien: Ordin: Ziemiá tá święta, o ktorey *Exodi*
3 Locus in quo stas, terra sancta est. Ziemiá widze-
nia Bogá, o ktorey *Gen: 22. terra visionis*. Ziemiá
żyjących, o ktorey Psalmistá *terra viventium*.

Psal: 26. Ták mocna utarczkę to z samym sobą, to z
przeciwnemi przyiaciołmi odpráwiwszy, y wszelkie
przeszkody oddaliwszy, zá zezwoleniem Naywyż-
szej Głowy Kościoła HONORYUSZA III. Pástorał, In-
fulę, Krzyż, Sygnet, Insignia godności Biskupiey zło-
żywszy, laskę tylko podrożną w ręce bierze, y pie-
szo śpieszy mil dzieśięć z Kráková do tey pokazá-
ney ziemi. *Ad terram quam monstravero tibi*. Do

tey

tey puſtyni Cyſtercyenſkiey *ductus eſt à ſpiritu in de-*
ſertum. Płakáli domowi przyiaciele, wołály Pá-
ſterzá owieczki: *Cur nos Pater deſerit?* Pátrzáło we-
ſoło cáſe Niebo ná ták wyſoki umyſł depcący ho-
nor, godnoſć y doſłátki. Pátrzac wſzyſcy ná ták
piękna Proceſſya, w zádumieniu zoſtáli, gdy WIN-
CENTY ktory ieſzcze będąc Proboszczem Sandomir-
ſkim, iáko Ablegat *Leſconis Albi Ducis Polonia* Sáló-
meą Corkę tegoż Xiażęciá, *uż dawno w liczbę Bło-*
goſtáwionych policzona, Pátronkę Kroleſtwa naſzego, Ko-
lommánowi Krolewicowi Węgierskiemu czyſtą
oblubienicę záſlubił, á potym ná Kroleſtwo Háli-
ckie koronował. Ow ták wielki Práſat, Biſkup,
Senator, Koronator, zdeptáwſzy wſzyſkie godno-
ſci, pieſzo idzie. A iákoż w zádumienie poyſć nie
mieli? gdy pátrzáli ná przykłąd ták rzadki, iáko
Pan bogáty y w honory, fortunę, ubogim dobro-
wolnie ſię ſtáie; iáko ow Biſkup, Páſterz, Senator,
pod ktorego poſuſzeńſtwem ták wielu zoſławáło,
ſam pod poſuſzeńſtvo wſzyſtkim idzie: *Inviſtus Vin-*
centi animus. O! wielka y heroiczna WINCENTEGO
cnotá, dla tego od Bogá wziął to Imię znáczace
zwyciężcę, áżeby przyſtáło cnocie iego, ktora go
ſamego ſiebie y ſwiátá zwyciężcą uczyniła.

Jużże wſzyſtko zwyciężył WINCENTY? gdy wy-
ſzedł z ſwiátá, wyſzedł z ziemi próżney. Dopie-
ro do boiu ſuknie złożył, áby łatwiey potykał ſię
y zwyciężył. *Qui ad certamen properat, veſtimenta*

E

abjiciat,

S. Greg. P.
Homil. 32

abjiciat, ne succumbat. Tu dopiero szrodek duchow-
ney utarczki. *Non est nobis colluctatio adversus car-*
nem, & sanguinem, sed *adversus principes & potesta-*
tes *tenebrarum harum.* W tym szrodku stanał nasz
Ephes 6. WINCENTY, który tysiąc tysięcy z Krolow, Xiazat,
Prálatow, bogaczow, z wielkich Mężow trzymáli,
medium tenere Beati, gdzie wieczne otrzymáli
zwycięstwo do Korony, *medium hoc, tu es Sacerr-*
ime Ordo Cisterciensis. Tęć pochwałę dał sam Chrytus
u S. Mechtylidy, ktorey rozważaiący owe słowá:
In medio Ecclesie aperuit os ejus powiedział: *Medi-*
um Ecclesie est, mihi Ordo Cisterciensis. Nád wży-
stkic inne twoiey Fámilii prerogátywy, y pochwa-
ły, tá od Prawdy Przedwieczney nayprzednieysza.

Stanał nasz WINCENTY w Błogosławionych szrod-
ku, y tu mocnym orężem wiary, nádziei, miłości
uzbroiony, przeciw trzem głównym nieprzyacio-
łom, ciáślá, swiátá, czártá, w asystencyi trzech po-
przyśiężonych Generałow: ubóstwá, czystości, po-
słuszeństwa, przy nieustánney straży *aggregati militis,*
odważney Káwáleryi wżgárdy, pokory, cierpliwo-
ści, cichości, umartwienia, pilności, y ná wszystkie
strony *contra tela inimici* przezorności, mężnie wo-
jując, nigdy nieprzyacielowi z plácu nieustępując
chwalebnie zwyciężył *Vincentius vicit malignum.*

1. John: 13.

Po piacioletney tey stácy, potłumiwszy zupeł-
nie wszystkich nieprzyaciół wychwala naywyższe-
go wodzá, náuczycielá swego Duchá Nayśw: kto-
ry go

ry go nauczył walczyć y zwyciężyć, *Benedictus Do-*
minus Deus meus, qui docet manus meas ad praelium, (H) *Psal: 148.*
digitos meos ad bellum. Już się zaliczyca z Aposto-
 lem Páwłem S. *Victor Vincentius.* *Bonum certamen* *2. Tim: 3.*
certavi, potykaniem dobrym potykałem się, zawodu do-
konalem, wiary dochowałem, odłożona mi jest korona
sprawniwości, która mi odda sprawiedliwy Sędzia w
ow dzień. Z tego mieysca mamy, że wszystkie u-
 czynki dobre od sprawiedliwych za łaska Duchá
 Naysw: uczynione, zaślugiua Niebo, y godne są ży-
 wotá wiecznego, á żywot wieczny zapláta, korona,
 która według sprawiedliwości oddawa Bog, y
 z łaski swojej płaci ludziom dobrze czyniacym.
 Albowiem oddawa ia, y płaci iáko sprawiedliwy
 Sędzia, á nie tylko iáko sprawiedliwy Dawcá: y
 kororá, która oddáie, nie tylko jest z łaski y mi-
 losierdzia, ále też y z sprawiedliwości. Łaská y
 miłosierdzie jego jest, że dobrze czyniemy, y zaś-
 luguemy; sprawiedliwość jego jest, że takie zaślu-
 gi dáć nam zaśluzona zapláte w Niebie: *Deus dum*
coronat merita nostra, coronat dona sua. Uczynek *De gratia*
 nasz dobry, dar jest Duchá Naysw: zaślugá jest ná- *lib: Arb:*
 szá, *merita nostra sunt dona ejus:* dotad są słowá S. *cap: 7. in*
 Augustyná. *Psal: 83.*

Bog który dáie godnym zwycięstwo: *Qui dat* *7. Mach: 15.*
dignis victoriam, oddał koronę sprawiedliwości WIN-
 CENTEMU. Oto Błogosł: WINCENTY, który jest zná-
 leziony bez zmázy, y który za złotem nie poszedł,
 E2 który

który łiebie, świat, y czartą chwałębnie zwyciężył,
korona wieczney chwały iest uwieńczony, ktore-
go Bog z załugami Świętych swoich porównał,
ktorego y tu ná ziemi przypadkowa chwała przez
cudá, łáski, dobrodzieystwá uwielbił. *Scitote quia mi-
rificavit Dominus Sanctum suum* Oto Pifarz życia
Błogost: WINCENTEGO *Scarowolski*, wspomina siedm
umártych do życia powroconych, czterech od
śmierci záchowanych, niezliczonych od różnych
chorob zá przyczyna Błogosławionego uwolnio-
nych, to nápiśał przed lat 130. dopieroż przez ná-
stępuiace łátá: *Nonne scripta sunt.*

Part. III.

Ták wieczna *in splendoribus Sanctorum* uwień-
czony chwałá Błog: WINCENTY nowy nam przed
Bogiem dány iest Pátron. *Gaudete in Domino dile-
ctissimi, qui inter continua sue pietatis beneficia indul-
sit Vincentium mundo.* Weselcie się w Pánu naymil-
si, ktory między nieustáiacemi miłosierdzia swego
choynościami, dał WINCENTEGO światu, osobliwie
Krolestwu Polskiemu. *Iterum dico gaudete.* Powtore
z Bernardem S. mowię: weselcie się; gdy WINCENTY
w chwale Boskiey kroluie, áby wielu zá iego przy-
czyna zbáwienie otrzymáli, ná ziemi zostáwał, áby
nam był przykładem, do Niebá przeniosł się, áby
nam był obrona. Tu informuie do życia pobo-
żności, tám wzywa do chwały. Skłánia się do nas
do swey pogłáda owczárni, zna owieczki swoje, zna
kozły, zna plewy, zna wyborne ziárná, widzi w
Bogu

Hic est qui multum orat pro populo, y modli się za ludem swoim.

Bog Wszechmogacy nieográniczony, który bez położenia wszędzie obecny, bez mieyscá, wszędzie cały, bez rozeiągnienia wszystko nápełniający, bez ruchania wszystko przechodzący, bez stánowiská, we wszystkich rzeczách mieszkájący, bez swego poczatku, wszystkim rzeczom początek dający, bez swey odmienności, wszystkie odmienne rzeczy spráwuiący, bez pracy, wszystko rządzący. Bog nie rządzi námi, iáko Papież Chrześciánstwem, Krol Krolestwem; Xiażę Prowincya; którym potrzeba tak wielu inżych pracy y pomocy, bo tak o káżdym człowieku osobnym, iáko o wszystkich generálnym záwiáduie stáraniem. *Ná káżdym mieyscu oczy Páńskie upátruia dobre y złe, Pan pátrzy ná drogi człowieka, y wszystkie kroki upatruię. Prov: 15. w 3. s.* Przytym iednak áby pokazał wielkość Máiestatu swego Krolestwom, Prowincyom, Wyspom, Kráiom, Miástom, mieyscom, y wszczegulności Osobom, posyła *administratorios spiritus*: Aniołow, y przyiacioł swoich, dla záchowánéy wiáry, y miłości wielce uczonych. O! błogosławione Krolestwo Polskie, które pod mocną y wieczną Krolowy swoiey naydosłownieyszey Bogá Rodzicy Niepokalanie Poczętey **MARYI** Pánni, przy ássystencyi wielkich Dworu Niebieskiego Miniitrow. Michałá, Gábryelá Archániołow,

Psal: 138.

niolow, Iana Chrzęcielá, Ioáchimá, Iozefa, Prote-
 ktorow, zosłáiesz obrona. Masz doświádczona po-
 moc z oyczystych Rodakow twoich, Woyciechá
Gnieźnińskiego, Stánisláwá *Krąkowskię*, Bonifacego
Ruskiego, Iozáfátá *Pólockiego*, Biskupow Męczeni-
 kow. Floryáná M. który z *Sarcophago Romano* pod-
 niośłzy rękę swoię, zá Pátroná ońárował się Pol-
 szcze. Benedyktá, Ianá, Máteuszá, Izááká y Chry-
 styáná piaciu Bráci MM. Andrzejá M. y drugiego
 Benedyktá. Sádóchá z 49. Męczenników Sando-
 mierskich *Ord: Predicatorum*, Hyácinthá, Stánisláwá
Końkę, Ianá *Kántego*, Ianá z *Dukli*, Ládyslává *de*
Gielnow, Szymoná z *Lipnice*. Stánisláwá *Kázimier-*
czyká, Michálá z *Xiażat Litewskich Giedroiczow*,
 Izáiaszá *Bonára*. Swętosłává. Naydroższy Mátki
 Krolowy Polskiej MARYI Anny S., Błogosłáwio-
 nych Krolewin Kunegundy, Sálomei, Iádwięi. Ie-
 szcze masz pomoc Polsko z Swiętych Páńskich Ery-
 ká, Olává Krolow Szwedzkich MM. Ansgárego,
 Sigfrydá BB. MM. Eschilá, Borwidá MM, Dawidá,
 Kátárzyny, Heleny, Brygitty y ygnáńcow y z wiá-
 ra z swęgo Krolestwá Szwedzkiego, ktorých iák
 swoich przyciłás, y tym mieyłce między swemi
 Ziomkámí dáwłzy, powinny *Cultum Dulce* coro-
 cznie imże oświádczałz. Do tey ták wielkiey Nie-
 bieckiey śláży twoiey Polsko, lubo od dawnych
 lat należał B. WINCENTY, odtąd bárdziey zá wiel-
 kim Przywilgiem osobliwiey należeć będzie.

Wychwa:

Wychwalaymyż tedy Bogá w Troycy Jedynego, że tak uwielbił B. WINCENTEGO nášzego. Niech będzie chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. zá tak wielkie dáry iemu nádane. Dziękuymy powszechnego Kościołá Oycu, iáko Namiestnikowi Chrystusowemu ná ziemi KLEMENSOWI XIII. który nam w registr Błogosławionych nášzego WINCENTEGO w pisał; *ad ritum duplicem* wyniośł; ná trzechdniową uroczystość wszystkie Kościoły Dysecezyi Krák: Odpust zupełny nádał. Pokázuiac iáka moc oł Chrystusa Pána łobie dána, pokázuiac, że po wszystkie wieki Wiára S. Kátolicka nie ustáie, że Kościół S. w swoim Tytule: *Sancta Ecclesia*; nie máleie, to ná utwierdzenie wiernych, to ná zawstyżenie niewiernych, że po wszystkie wieki byli y będą Święci w Kościele Rzymskim Kátolickim. Wielkie tedy dzięki *Beatissimo Clementi XIII. D.N. Sancta & universalis Ecclesia Pontifici, multi anni, aeterna memoria.*

Przybywa Kościołowi Chrystusowemu Świętych; Bogu dzięká. Dziś tydzień witał Krákov nowo Błogosławionego Angeliná Zakonu Kármelitańskiego *Antique Observantia*, ále támrén z iázych Kráíow. Tu dziś nierównie większy tryumf przy powitaniu nášzego Polaká, nášzego niegdy Pásterzá B. WINCENTEGO. O! iák obšerna rzáđ powinna wynikać rádość. Ciešyd się trzeba całemu Narodowi Poljskiemu, że inż publicznym uczczeniem nowego z krwi swojej Świętego

tego pomocy wzywać może, którego światobliwości od
wieków się dziwuje. Wesełić się należy wiernym Krole-
stwá Polskiego, że Pasterz niegdy swój, który zna owieś-
czki swoje między Błogosławionych najwyższá Namieśni-
ká Chrystusowego władza policzony. Tá więc święta
radość dwie rzeczy nam do wykonania przepisuje: Bo-
gu Wszechmogącemu w Świętych chwalebnemu niekoń-
czone czynić dzięki, że nowego nam nadał Patroná: Po-
wtornie modlitwom, y przyczynie B. Wincentego Krole-
stwo to, Kray ten, y nas samych zalecić. Dotad są słowa
J. O. Xiążęcia Páslerzá nášzego, który náznaczać
te trzechdniowá Solemnizácyá ná uczczenie Błog:
WINCENTEGO, y publikuiac Odpust zupełny, ták
nas do wychwalenia Boga w B. WINCENTYM, y
do świętey radości záchęca. Niech B. WINCENTY
ná swoiey Stolicy Sukcessorá J. O. Xiążęcia Páslerzá
utwierdza *ad utilitatem Regni & Diacesis ad multos
annos,*

Wiele y Tobie należy J. W. Náyprzewielebniey-
szy Biskupie Solemnizáncie. Tyś nam Błogosławio-
nym nášzego WINCENTEGO po wywiedzionym legi-
time processie ogłosił: *Constare de Cultu &c: Senten-
tiam tulisti*, która *Supremum oraculum Sedes Apostolica
confirmavit*. Prace te twoie ná honor Błogosławio-
nego podjęte, *Ipse Beatus ad coela coronet*. Nie
wspominam tu *Reverendissime Abbas* twoich prac,
stárania, usiłowania, nákládów aż do samego skutku
(ktorego Antecessorowie twoi pragnęli) ná promó-
cyá

cya honoru B. WINCENTEGO uczynionych, *Leget posteritas*, wieki to czytać będą co uczyniłeś y czynisz, y dzieła Męża chwalebnego wyślawiać.

Zacnych słuchaczów, których tu Duch Najszyński na tę trzechdniową uroczystość zgromadził, na dalszą naukę Ducha Najszyńskiego zapraszam: *Qui habet aures audiendi audiat. Quid Spiritus Sanctus dicat Ecclesia.* Prawda Przedwieczna Syn-Boski ośm razy, y Anioł Apokaliptyczny także ośm razy te słowa powtórzył: kto ma uszy do słuchania, niechay słucha, co Duch Święty mówi Kościołowi. Duch zaś Najszyńszczy nieustannie do serca każdego mówi: O! błogosławione uszy, które słuchają nauki Ducha Najszyńskiego w jednym, Świętym, Katołickim, Apostolskim Kościele.

Wzbudź Panie w Kościele twoim Ducha Świętego, któremu Błogosławiony WINCENTY służył, abyśmy tym Duchem Świętym napełnieni, uczyli się zwyciężać świat: a zwyciężywszy, Koronę zwycięstwa wiecznej chwały odebrali. *T odpowite wysłki lud, Amen.*

Cuncio praesens, quam attentè legi, lectores ad pietatem excitans, eamq; attentis legentium animis inspirans, ut typis evulgari possit; do facultatem, die 9. Novembris 1765.

M. Casimirus Steplowski S. Theologiae Doctor & Professor, Collega Major, Librorum per Diocesim Cracoviensem Censor. M. pp.

K A Z A N I E.

Przez JMCI' Xiędz'a M. KAROLA MARXENA
Oboyg'a Práw'a Professor'a, Kollegiaty Wszystkich
SS. w Krakowie Archidyákona, Kościoła Fár-
nego w Grábiu Proboszcz'a, J. K. M. Sekretarz'a.

W Niedzielę Świąteczną

M I A N E.

*Et ad eum veniemus & mansionem apud eum
faciemus. Joan: 14. v. 23.*

RAduy się ziemiō, y owszem iák niegdys Koro-
nat Páński w Rozdziale 66. zachęcał, weselcie się
Narody, cieszcie się y wy iednomyslna złączeni
pobożnościami Chrześciańskie wierności, że przy uro-
czystym obchodzeniu powszechnego czczenia y
szánowania Błogosławionego WINCENTEGO, ná to
święte mieysce, iák niegdys do Wieczerniká, przy-
kładem Apostołów y Uczniów, przykładem pobo-
żnych Niewiast, y samey nawet Naydosłownieyszey
Máryi Pánny, z domów swoich, z mieysc swoich,
niby z owey Syońskiej Gory, ná dwa tysiące kro-
ków od Miastá Ieruzálem odlegley, zgromádziwszy
się wszyscy; náder szczęśliwie, bo z obfitemi łask
Niebieskich dárámi przyspieszájacego doczekáliście
się Duchá Przenayświętszego zastępu, *Et ad eum
veniemus.*

A czyż

A czyliż można osobliwszey w sercách nie wzbu-
dząć wesołości, kiedy nie tylko że upragnione od
lat pięciuset blisko pięciudzieśiat, w ogłoszeniu bydź
Błogosławionym WINCENTEGO KADŁUBKA, zupełnie
skutkuią żądania nasze, ale tym więcej nierownie;
że przy tym uszczęśliwieniu, jeszcze Duch Prze-
nayswiętszy z całym Máiestatem swoim mieszkanie
sobie u nas założyć stánowi. *Et mansionem apud eum
faciemus.* Trzebá tu kiedy uważam zgodnego y
przyzwoitego dla niego upátrzyć skłonienia. Gość
bowiem ten iest, gość osobliwszy, Pan pokoju, Pan
znáczny we wszystko, Pan pocieszájący utrapionych,
uweselaíający zálmuconych. Pan, iáko mu przyzná-
ie Ian Święty Chryzostom, żadnego nigdy nie zná-
iacy, áni dopuszczájący smutku.

Przypátrz się bogomyślnie, kto iestes ciekáwy,
dobroci y wspaniałości tego Pána! przyznałz z
miodopłynnym Bernardem, że iest pełen szczerości,
pełen pokory, y láskáwości, pełen lágodności y sło-
dyczy, cichości, prawdy, y miłości, z ktorego we-
dług Świętego Hieronimá iák z żywego żrzodła
obfite Niebieskich roskoszy ná dusze nasze zlewá-
ia się zdroie, á przeto osobliwszego od nas ná mie-
szkanie swoje potrzebuie mieyscá. Y tęc to oso-
bliwość y przyzwoitość zważáiac Wielki Auguślyn
tak nas przestrzegáiac w te słowa mowi: *Mundis-
simo Domino mundissima debetur habitatio.* Pełnemu

czyłści, owłzem nacyłstszemu Pánu, nacyłstszemu
w nas byđż powinno pozwolone mieszkanie.

Kiedy ia się wewnętrznym rozwagi zápátruie
okiem ná żywy światobliwości Obraz Wielkiego
Korony Polłkiey Pátroná, czulego Kiákowłkiey nie-
gdys Dyecezyi Pásterzá, potym pełnego przepáści-
łley pokory y posłuszeństwą w tym tu Przezacnym
Zgromáhleniu Zakonniká, á teraz rownie z Świę-
temi Páńskimi, według zasług swoich iásnieiacego
w Niebie Błogost: WINCENTEGO, domyslić się nie
zawodnie mogę, że nie inákszego Duch Przenayś:
szuka sobie u nas mieszkania, tylko iákie był czy-
łści wcale sobie przyzwoite znalazł w Błogost:
WINCENTYM, nie innego żada u nas mieyscá, tylko
iákie miał y obrał sobie w sercu Błogostławionego
WINCENTEGO.

Y dla tegoć to Stolicá Apostolska, Kościół Święty
moca y powaga Oycá, mądrością y władza Syná,
spráwa y nieposzlákována nigdy prawda Duchá,
Przenayś: wlpárty, dla wzbudzenia w nas godnego
przyięcia iego, z nim y w nim áż do ołstátniego
kresu życia zámieszkánia, wysłáwił nam ná wzor
y przykład spráwiedliwego sługę Bożego Poráitow,
czyli Rożytow Fámilii WINCENTEGO KADŁUBKA, z
ktorego y my skuteczny, ile do zbáwienia konie-
czny powziáwłszy sposob, moglibysmy godnie ze-
słánego przyiáć do serc nászych Duchá Przenayś:
lákoż po wlpániáłym Zbawcy Chryłtusa Zmar-
twych.

twychwstaniu, po uwielbionym iego do gornych
Niebios wstapieniu, po wysokim Tronu ná prawicy
Oycá Przedwiecznego osiagnieniu, pragnie kto
przyiać ná mieszkanie zesłanego Duchá Świętego?
niechże ten życie swoje y serce ná podobieństwo y
przykład WINCENTEGO sposobi. Albowiem to w
dalszey osnowie kazania moiego dla duchownego
w nas pożytku y zabawy, krotkimi słowy w dwóch
Częściach okazać postanowiłem sobie: iáko Duch
Przenayswiętszy cały mieszkał w Błogosławionym
WINCENTYM, bo też y WINCENTY byli cały w Duchu
Świętym.

Przybadź ná pomoc oświeć rozum y pamięć
moję Duchu Przenayswiętszy, ábym nieudolnością
mowy moiey w sercach zgromádzonych zá przy-
kładem WINCENTEGO do przyięcia Máieństwa twe-
go gorętsze mógł wzniecić pragnienia. Dopomoż
mowiacemu zwykła ząwle pomoca twoia. *Habi-*
taculum pulchrum Divine demissionis: iáka Cię bydź
wyznáie *Andreas Cretensis, serm: 2do de Assumpt:* Nay-
świętsza y naydosłownieysza Márya Pánno. *Ad M.*
D. Gloriam.

Między innemi szzodkami, przez które tym
łatwiey, im z nas samych dokładniey moglibyśmy
poznać, iáko Duch S. mieszkał w Błogosławionym
WINCENTYM, że WINCENTY całym życiem y ser-
cem był w Duchu S. Trzy wam osobliwsze umy-
śliłem podać do uwagi sposoby. Te zaś ábyśmy
dowodniey

do wodniey zrozumieć; wiedzieć potrzebá, że mię-
szkanie w nas Duchá Przenayśw: iáko y náśze w
nim pochodzi, y zawiśło ná poznániu, y kochániu
Bogá. A iáko poznánie iest dwoiákie, *pierwsze przy-
rodzone*: ktore rozum náśz ludzki záślaga z wśzel-
kiego stworzenia, to iest: że w tym stworzeniu,
budownicza Wśzechmocności Boskiej ręká y cały
Máieśtat nie wyráżony dobroci iego árcydoskonále
wydáie się. *Drugie nádprzyrodzone*: ktore nam świá-
tło podáie wiáry. Ták téż kochánie Bogá iest
dwoiákie, *pierwsze przyrodzone*: ktore pochodzi z wła-
sney natury náśzey, Bogá iák początek y Stworcę
wśzech rzeczy kocháć. *drugie nádprzyrodzone*: ktore
się gruntuie y záśladza ná śzczerey miłości, kocháć
Bogá iák Sprawcę, Wynalazcę, y Pomnożycielá
ślask niezliczonych. *Pierwsze kochanie powszechne*,
iest y pośpolite wśzelkiemu rozumneńu stworzeniu,
bądź ludziomś zdrowym rzadzacy m się zdániem,
bądź śpráwiedliwym, bądź nieśpráwiedliwym, bądź
wiernym, bądź téż y niewiernym. *Drugie zaś ko-
chanie* samym tylko przyzwoite iest wiernym, y to
w śzczerey Bogá miłości zosłaiacym. A że táko-
we kochánie przycięźsze iest y trudne, ábyśmy go
poználi, przeto iákom obiecał, z wielu innych trzy
wam do poięcia łatwieysze wyliczam śposoby:
Pierwszy śposob iest chronić się y brzydzić grzechem,
owśzem by téż naymnieyszey do niego unikáć oká,
zyi. *Drugi*: myśleć ustáwicznie o Bgu y z nim
nie

nie przestánnie pobożnym rozmawiać sercém. *Trzeci* doskonałe dostatecznie we wszystkim Boskie zachować przykazania.

Iákoż pragnacy człowiek prawdziwie w Duchu S. mieszkać, w takiey mieć powinien grzech nie-náwiści, iżby raczey wolał wszystkie dobrá, całą fortunę, wszelkie mienie swoje, życie nawet własne z Zuzánną: *Dan: 12. v. 23.* utracić, odstąpić y zaniechąć, á choćby naycięższe kary, naywiększe udręczenia y dolegliwości cierpliwie z łobem ponosić, á niżeli ná ieden grzech niegodziwie, z utratą zbawienia, z zgubą duszy własney zezwolić. Ták serce swoje z ktorego wszelkie myśli pochodzą, od złego odwodzić, do dobrego náklaniać, od swiátá y doczesności iego przemieniających odrywać, á do rzeczy Niebieskich do Bogá wznosić, iżby przytomność iego w słateczney aż do końca zostawiała pamięci. Ták ná koniec pragnacy człowiek mieszkać w Duchu Świętym powinien przykazań iego pilnować, y oneż we wszystkim zupełnie zachować, iżby się ná nim sprawdzić mogło dzisieysze w Ewángelii w *wierszu 21.* samego Chrystusa oświadczenie. *Kto ma przykazania moje y zachowuywa ie, ten jest który mnie miluje.*

Obroćmyż oczy ná nowo dzisiaj ogłoszonego bydź Błogosławionym WINCENTEGO KADŁUBKA, obaczmy iák doskonałe według tego przepisu znáiac y kocháiac Bogá, brzydził się grzechem, y wszelkicy do niego

niego unikał okazy, iak nieprześlannie sercém pobo-
żnym, sercem światości pełnym rozmawiał z Bo-
giem, iak iego zachował przykazania. Dolyćby
mi tu było ná tym, nie poszlakowaną nigdy w
prawdzie Kościoła S. wspomnieć powagę, która wi-
dząc przez ściśle rozwagi, pilne doświadczania y
gruntowne dowody, całe życie święte WINCENTEGO
KADŁUBKA, to mu wszystko w Processie Beatyfiká-
cyi, czyli bydz Błogosławionym uznania, przyzná-
ie y stwierdza, kiedy nam go rownie z wszystkie-
mi Niebiánami do przyzwoitego czczenia y powa-
żania podáie. Iednakże dla pomnożenia w nas
większey czci y chwały, chwalebnego po wszystkie
wieki bez końca w Świętych swoich Bogá, niech
mi się godzi sławić wam nieco przed oczy, y po-
dáć do wiadomości z przykłádnego Błogosławio-
nego WINCENTEGO życia.

Miałam ja tu prawdá dziecinne y od powzięcia
rozu mu iego Bogu y ludziom podobájące się cno-
ty, sprawy, uczynki, y náuki, ktoremi, zá świáde-
ctwem Stárowolskiego, wszystkich ná ten czas ro-
wienników swoich, owszem w doyżrzálszym zostáia-
cych wieku przewyższał. Nie wspominam w dál-
szym przeciągu lat, owey w Písmie Świętym do-
skonálej wiadomości y umiętności, rády y dziel-
ności, męstwa y osobliwszey u wszystkich wzięto-
ści, w rządzeniu y sprawowaniu urzędu ná Probo-
stwie Sandomirskim, Nie wzmiánkuie, owey ná
Biskupstwie

Biskupstwie Krákovskim Pásterkiej przez lat dzie-
sięć czułości, nie wyliczam choynych częścią w
Kátedrze Krákovskiej, áby się lámpá nie uślannie
przed utáionym w Sákrámencie Bogiem ná powin-
ne paliťá szánowanie, częścią w Kollegiacie Kiele-
ckiej, áby fundowane przez WINCENTEGO dziesięć
Prebend, wiecznie honor sławiły Máryi, częścią w
tym tu Prześwíetnym Zgromádzieniu y Koprzy-
wnickim, po dwie wsi dziedziczne wiecznym prá-
wem zostáwionych, częścią innych niepoliczonych
w dziesięcinách, funduszách, dobrodzieystw uczy-
nionych, bo doskonałości życia, swiátości cnot, po-
bożności przykłądu Błogosławionego WINCENTEGO,
áni ięzyk, áni uślá, wyrázić y opowiedzieć potráfia.

Spozrzzycie tylko proszę Chrześciáńskie wierno-
ści ná żywy Obraz y portret Błogosł: WINCENTEGO!
czyliż nie przyznacie, że ten ziemski Seráfin zá-
włze ogniem Boskiej pałáł miłości! przyznaycie,
rázem zemná, że WINCENTY w przepáściłey Bogá
miłości zátopiony był to, iák krzak ow. *Exodi 3.*
gorejący, á nigdy nie spalony, przyznaycie że
ogniślá miłość Bogá y bliźniego w sercu WINCEN-
TEGO byłá to, iák ow nie przestájący palić się *Le-
viti 6.* ná Ołtarzu ogień, przyznaycie że WIN-
CENTY właśnie iák ow Apokáliptyczny w *Rozdzia-
le 10.* Aniół, zewszád Niebieska otoczony iáśnością:
Przyznaycie ná koniec że Duszá WINCENTEGO nie-
G... prześlánná

przeſtánna do Bogá unofzaca ſię miłością, była to
iák owá *Cant: 8.* Oblubienicá.

Wſzák tego rzeczywifłym doznał dowodem,
Theodoricus Gallus w tym tu ná ten czas Konwen-
cie drugi Opát, kiedy podczás lutrzní pozoſtałego
w Celli WINCENTEGO w bogomyślności ná powie-
trzu klęczacego, ręce do Niebá wznieſione máia-
cego, w około ogniem iáſności Niebieſkiej oto-
czonego obaczył. Wſzákże czyſtość ſumnienia,
nieſkazytelność życia, ſwiatobliwość cnot, pobo-
żność uczynków, w poczet Błogoſłáwionych poli-
czonego WINCENTEGO KADŁUBKA y ſame zaſwiád-
czały Niebá, kiedy tu to mieyſce, ná którym ie-
go ſwięte ſpoczywáia zwłoki, kilkákrotnym widziál-
nie okazywáły y objaſniały ſwiatłem. A więc nie
omylna prawdá że WINCENTY z Biſkupá pokornym
y ná wſzyſtkie przykazy poſlušnym ſtáwſzy ſię
Zakonnikiem, według przepiſu Ewángelicznego u
Márká w *Rozd: 4.* tak kochał Bogá Stworcę ſwego,
iż nád niego nie więcey w życiu nie prágnał! tak
ſię grzechu chronił y wyſtrzegał, iż Zakonna po-
krywſzy ſię włoſiennicá, wołałby był śmierć pier-
wey podiać, á niżeli dobroć nieſkończona, miłość
nieſtworzona Bogá by naymnieyſza ſkazić zmáza.
Ták ſerce ſwoie przez uſtáwiczne modlitwy, co-
dzienne pacierze, nieprzeſtánna bogomyślność záta-
piał w Bogu, iż go żadne ſwiatowe roſkoſzy od
niego, od rzeczy wiecznych oderwać, odciągnąć,
áni

ani oddalić mogły. Tak Boskich pilnował przyka-
zań, iż ani można było poszlakować WINCENTEGO,
w czymby Boskim, w czymby Zakonnym, zado-
łyć nie uczynił ustawom. Zgoła iak niegdys Psa-
lmiś Pánki w całym Rozdziale 118. z swoją przed
Bogiem szczyił się niewinnością, to wszystko dzi-
siejszy Solennizant mówić o sobie może. *Iniqui-
tatem odio habui & abominatus sum, legem autem
tuam dilexi.*

Biły prawdá ná WINCENTEGO doczelne wygody,
walczyły światowe roskoszy, cisnęły się honory,
gárnęły bogáctwá, wszelkie powabne łudziły oka-
zálności, ále Błogosławiony WINCENTY nie przełamá-
ny w wierze, nie wzruszony w miłości, mocny w
nádziei, státeczny w pokorze, przykładny w posłuszeń-
stwie, nie przerwany w modlitwie, ustawiczny w
umartwieniu ciáśá, nie przekonány w postách, zde-
ptáwłszy wszystkie światá márności, y oneż dla Imie-
nia porzuciwszy Chrystusa, ták się całym życiem
Bogu sposobił, ták się w Chrześciáńskich pomnázał
obowiazkách, iż się WINCENTY ze wszech miar cały
bydź zdawał w Duchu Świętym, y Duch Święty
w WINCENTYM. *Dilectus meus mihi & ego illi: Cant.
2. v. 16.* ták serce swoje od naymnieylzey chował
zmázy, iż go sobie Duch Przenayświętlzy zá go-
dne y przyzwoite obrał mieszkánie. *Hac requies mea
in seculum seculi, hic habitabo, quoniam elegi eam.
Psal. 131. v. 14.*

To iuż w krotkich prawdá słowách slyszeliśmy, iák y przez co, Błogosławiony WINCEN-
TYM. Trzy szczegulnieysze 'zważać nam tu nale-
ży przyczyny, dla ktorych Włzechmocność Oycá,
madrość Syná, niezrodzona, niestworzona, ále od
siebie nie dwoiákim, ále iednym tchnieniem, nie-
iák od dwoch, ále iák od iednego poczatku pocho-
dzaca miłość, Duchá Przenayswiętszego raczyła
nam zesłać dobrotliwie ná świat. Stan albowiem
kázdego człowieka iest troiáki, stan národy, stan
iáski, stan uwielbienia, dla tego też zstąpił Duch
Przenayswiętšzy do nas iáko Stworca, zstąpił iáko
Poświęciciel, y zstąpił iáko Uwielbiciel. Zstąpił iá-
ko Stworcá dáiac w stanie národy człowiekowi ży-
cie y wolne do Bogá tchnienie. Zstąpił iáko Po-
święciciel, áby człowieká w życiu pobożnym, w ży-
ciu sprawiedliwym, y przykładnym niezliczonemi
obdárzył iáskami, osobliwšzemi wzmocnił y przyo-
zdobił dárámi. Zstąpił iáko uwielbiciel, áby był
człowieká po otrzymanym zwycięstwie z ciáła, czár-
tá y światá, z życia doczesnego, do życia powołał
wiecznego, y o Niebieskim ná nieskończone wieki
upewnił mieszkániu.

Skracáiac mowy, miám tu pierwsza przyczynę
y okoliczność zesłania nam Duchá Przenayswięt-
šzego, zważmy tylko krotko iáko w stanie iáski,
y w stanie

y w stanie uwielbienia iako Poświęciciel, y iako uwielbiciel mieszkał w Błogosławionym WINCENTYM. Dzisieysza głosi Ewangelia, że w postaci y podobieństwie ięzykow, ognia y wiatru ná Apostoły, Ucznie y Wierne Chrystusowe w Wieczerniku będące, zstąpił Duch Przenayświętszy; aby był przez te zewnętrzne y powierzchowne znaki pokazał, co miał w nich, y co idzie zá tym; w ludziach spráwiedliwych spráwić. Y tak zstąpił w ięzykach, aby był iako mowi Bernard S. Náuka y mądrość. Apostoły nápełnił, bo taka była samego Chrystusa obietnicá. *Cum autem venerit ille spiritus veritatis docebit vos omnia.* Zstąpił w ogniach, aby był sercá ich do miłości Bogá, y bliźniego zápalił, iák o tym widziálna Głowa Kościoła wojniacego świádektwo dáie LEO Papież: *Spiritus Sanctus sacrata petra fervore accendit.* Zstąpił z wiatrem aby był iako wiatr powietrze czyści, tak Duch S. wszelkie ielzce zostájące się w myślách Apostolskich powatpiewánia wywiał, y dusze ze wżyskiego oczyścił. Iako wiatr choć naywiększe y nayładownieysze okręty do portu przypędza, tak Pocieszyciel Duch S. sercámi spráwiedliwych władáiac; oneż do spráwowania dobrych uczynkow, do ćwiczenia się co raz w większych cnotách skłonił y skierował. *Spiritus Sanctus ventus est Caelstis, qui iustum ad virtutem excitat.*

Ktoż mi proszę teraz nie przyzna, że Błogosławiony

wiony WINCENTY 'KADŁUBEK spráwiedliwym niebył,
kto się sprzeciwi; że cnoty, spráwy, uczynki, y cá-
łe życie WINCENTEGO nie było święte, śmieie mo-
wić można; że to był mąż cále według sercá Bo-
skiego, mówić można; że WINCENTY z życia przy-
kładnego, mąż Bogu, Niebu, y ziemi ulubiony,
iákim go bydz Kronikarze Polscy wiekopomney
zapisali pámięci. *Vir hic dilectus Deo & hominibus.*
Okolski Tom: 2. Toc też Duch Przenayświętszy iá-
ko Poświęciciel, w stánie iáski, przez wielorákie dá-
ry, mieszkał w Błogosłáwionym WINCENTYM. Iá-
koż mieszkał przez dar mądrości y umiętności,
ktora się w iego náukách, w iego Apostolskich pra-
cách, w iego wydawááá doskonáłości. Mieszkał
przez rádę y męstwo, ktorego doznał dostáecznie
Leszek Biały Król Polski, zleciwszy WINCENTEMU
urząd poselstwa w sprowadzeniu Corki iego włásney
w ślubne związki Królowi Hálickiemu Kolommáno-
wi, á teraz y po wszystkie wieki z Świętymi społ-
kuiacey w Niebie Świętey Sálomei. Mieszkał przez
pobożność y boiáźń Bożą, ktora w nim státeczna
była, bo dozgonnie trwála, ták dálece: że się wszel-
kim spráwiedliwości práwem, owe Prorockie Izáia-
szá w Rozd: 11. słowá zapisane bydz o WINCENTYM
zdáia: *Et requiescet super eum spiritus sapientia &*
intelligentia, spiritus consilii & fortitudinis, spiritus scien-
tia & pietatis, & replebit eum spiritus timoris Domini.

Mieszkał záiste ten Poświęciciel w WINCENTYM,
iák

iák w sprawiedliwym, pobożnym, y przykłađnym.
Káplanie, iák w dobrym owczárni Chrystusowey
Pásterzu, iák w posłusznym ná wszelkie skinienia y
powinności Zakonniku. Mieszkał, mowię, przez
światło wiary y prawdy, ktore częścią przez oświe-
cenie błędnych y náwracanie do światła wiary nie-
wiernych, częścią przez zágrzewanie słowem Bo-
żym złodowáciáyich serc ludzkich do miłości Bogá,
częścią przez náuczanie y skłanianie do Bogá, do po-
kuty zdrożáciayich z drogi y przykazań Boskich
grzesznych, częścią przez zachęcanie do miłości Bo-
gá y bliźniego, częścią przez iednoczenie rozroźnio-
nych serc, y zwaśnionych umysłów, częścią przez
łagodne pobudki y nálegania do zgody y pokoju,
świat cały objaśniáło Polski.

Widzieli záprawdě w WINCENTYM tego uwiel-
biciela Duchá Przenayświętszego owi parálizem zá-
rążeńi, febrami gwałtownemi udręczeni, á przez za-
sługi iego uzdrowieni. Widzieli owi hipokondrya
cierpiący, szaleńi, niedośćżne káleki, ktorzy zupeł-
ne zdrowie, ślepi ktorzy wzrok, głusi ktorzy słuch,
trędowáci ktorzy oczyszczzenie, więźnie ktorzy
uwolnienie, niebezpieczne w rodzeniu niewiásty,
ktore szczęśliwe otrzymały rozwiązanie. Widzieli
moc y potęgę tego Duchá w WINCENTYM owych
czterech umarłych do życia y zdrowia czerstwego
przywróconych, nie moy to wymysł, ále ná gront-
cie y SS. Oyców zdaniu záładzone opisanie życia
iego.

iego głosi. *Spiritus Sanctus manet in iustis hominibus
ut bonis insistant actibus, ut possent habere virtutes, &
ut per miraculorum signa, quales sunt, effulgeant.* Can:
Quarendum q 3. de peniten: Świádkiem tego świát
cáły, świádkiem Polska, świádkiem Xięstwá, wsie, y
miásta, że WINCENTY KADŁUBEK pełen Duchá Boskie-
go nieokryslone, niewyráżone y niepoliczone przez
zasługi y przyczynę wielowładna swoię do Bogá, wy-
prasza łáski y dobrodzieystwá káżdemu. Głósza to
Księgi, głósza tablice czyli wotá. ná honor temu
Cudotworcy pobożnie oddáne. Głosi z pomiędzy
innych wielu z wieczysta wdzię znością Miásto Chę-
ciny, ktore w roku 1634. iuż iuż ogniowy pożar
w perzynę miał obrocić, przecięż zá przyczyna z
Duchem y w Duchu Świętym mieszkáiącego zá-
wsze WINCENTEGO, mularz ieden wrzuciwszy ká-
wałek tylko cegły w ogień rozzarzony, która był
otwieráiac tu Grob do SS. Relikwii iego wziął z
łoba, nátychmiał przy żáłośnych ludzi głósach pro-
szacych o pomoc WINCENTEGO, pożar ták wielki
ugásił się.

Náostátek choćby mi tu więcey ná wsparcie zá-
łożonego umysłu mego niestarcząło dowodów, do-
fyć mi będzie ná Apostolskim Ianá S. *ime Cap: 4!*
zámagác się zdániu: Mowi tenże Apostoł nie od-
miennym prawdy Duchá Boskiego wyrokiem: *Deus
charitas est, & qui in charitate manet, in Deo manet,
& Deus in eo.* Bog miłością iest, á kto w miłości
mieszka

mieszka, w Bogu mieszka, y Bog w nim mieszka. Święty zaś Augustyn na dokończenie y okraśę zdania mego dodaie: *Dilectio qua ex Deo est, & Deus est & proprie Spiritus Sanctus est*, że kochanie czyli miłość, która pochodzi y swoy bierze początek z Bogą, y Bog jest, y właściwie Bog Duch jest Przenayświętzy. Więć gorliwa w Bogu Błogosławionego WINCENTEGO miłość tak w stanie łaski przez rozliczne dary, iako w stanie uwielbienia przez wielorakie cudá, przez osiągnięcie wiekuiſtey chwały, przez zapátrywánie się Twarz w Twarz Stworcy ſwego Bogá, z nim y w nim na wieki przeſtawánie, y Duch S. cały mieszkał w Błogosławionym WINCENTYM, bo też WINCENTY całym życiem mieszkał w Duchu Świętym.

To iuż ſłyſzelimy iako B. WINCENTY przez doſkonłość życia z zachowania przykazań Boſkich y ſtrzeżenia się naymnieyſzego grzechu pochodząca, przez goraca Bogá y bliźniego miłość z poznania y kochania iego wynikájąca, zamieszkał w Bogu Duchu Przenayświętzym, y Duch S. w Błogosławionym WINCENTYM. Teraz przy dokończaniu ſłow káznodzieyſkich, czyliż y wy Chrzeſciáńskie wiernoſci podobnego dla ſiebie nie żádacie uſzczęſliwienia? Námieniłem w początkách, że opáttrzna w potrzebách náłzych ile do zbáwienia Mátká Koſciół S. podał nam ſpoſób y przykłąd w nowo-dziſiaj ogłoſzonym, y w poczet między Błogosławionych

wionych Niebiánow policzonym WINCENTYM KADŁUBKU. Więc ná wzor y podobieństwo tego Świętego Poráitow, czyli Rożytow Potomká, zápalmy odtad tercá nálze goreiaca Bogá y bliźniego miłościa. Wzbudzaymy dokładne w zachowaniu przykazow Bożkich chęci, nie przestáymy w świętych pomnażać się cnotách. Podźmy drogą pokory y posłuszeństwá, która droga bynajmniey niezdrożáiac z włafney wyzuwłszy się woli chodził B. WINCENTY. Chowaymy nieśkazytelność tercá, pilnujemy czystości sumnienia, unikaymy światá y doczesności iego, iáko chował, pilnował, y unikał aż do końca B. WINCENTY, á tak pewne á z wiecznym naszym ukontentowaniem Duch Przenayświętłzy záłoży sobie u nas mieszkanie. *Venimus & mansorem apud eum faciemus.* Cudotworny y záwłze w káżdych potrzebach udáiacym się do Ciebie skutecznie doznawany Pátronie WINCENTY KADŁUBKU! Bądźże iuż nowym Korony Polskiej Obrońca, utwierdzay przyczyna twoia do Bogá, słodkie w początkách rády, utrzymuy wiecznotrwále, jednomyślne stanow Oyczyzny rzady. Spráwuy wielowładnemi záslugámi twemi u Bogá, zupełne wszelkiey zamysłności uszczęśliwienie tym wszystkim którzy cokolwiek tu w pomnożeniu przypadkowey Tobie chwały, bądź nie zfatygowaniami trudami, bądź dostátiecznym szczerego stárunku y száfunku dokládem, bądź chętnemi y ochotnemi dla wyśławienia

wienia y ogłoszenia godnego czci y szánowania. Imienia twego, dokładali się pracami, Proś ná koniec zá námi wszyscyemi, którzy przyczynney twoiey pomocy upokorzonym szukamy sercem, ziednay nam áby iednę cząstkę doskonałej miłości twoiey, iákaś Bogá iedyne dobro nieprześlánnie kochał, y kochać będziesz ná wieki. Uproś aby iednę myśl tak świętą, iáka się Duch twoy do chwały, do poznánia y kochánia Bogá podnosił. Wymóż przez gorace zá námi do Bogá prózby skuteczne, łáski do prawdziwey życia nášzego popráwy. Pokaż się nowym náđ námi Pátronem y Opiekunem, ábyśmy sercá nasze oderwáwszy od swiátá, oneż do rzeczy wiecznych y do Bogá zwrocili; ábyśmy mowie ná wzor y podobieństwo twoie łączac uczynki náše z Bogiem, godne y przyzwoite Bogu Duchowi Świętemu w sercách naszych czynili mieszkánie. Boże w Troycy Świętey Iedyny, Duchu Przenayswiętszy day nam zá przyczyna Błogosławionego WINCENTEGO w Tobie samym co iest dobrego, co iest potrzebnego przez łáski twoie y dáry uznawác. Pozwol Poświęcicielu y uwielbicielu serc y dusz naszych, tu y ná wieki nieskończona Máiestatu twego weselić się pociecha. *Da nobis in eodem spiritu recta sapere, & ejus pia semper consolatione gaudere. Amen.*

I M P R I M A T U R

M. Casimirus Steplowski, Universitatis Crac. Rector, die 1. Xbris. 1765.

mp.p.

H2

KAZA-

K A Z A N I E.

Przez JMCI X. MARCINA FRANCISZKA
IASINSKIEGO, Kánoniká y Káznodzieię Kol-
legiaty Kieleckiey, Proboszcza Dáleszyckiego,
Pisarzá Apostolskiego.

W Poniedziałek Święteczny
M I A N E.

Lux venit in mundum, Joan: 3.

Śwátłość przyśła. ná świat.

Lux orta est iusto. Psal: 96.

Śwátło. wespół. sprawiedliwemu.

IUż drugi dzień naychwalebniejszy (między inne-
mi. w Kościele Chrystusowym) Zesłania Duchá
Przenayświętszego obchodźmiemy pamiatkę Z. S.
Iuż także wtory dzień wielkiego sługi Boskiego,
tey nayobszerniejszey Diecezyi dostátecznie niewy-
chwalonego niegdyś Biskupá, á potym nayświato-
bliwszego w Przeświętym Zgromáczeniu Cystrcy-
eńskim w tuteylzym Kłasztorze Zakonniká WINCEN-
TEGO KADŁUBKA naypożądáńszá przez tyle wiekow,
policzenia w poczet Błogosławionych Mężow świę-
ciemy y sławimy uroczystość. O iák sie tu náder
przygodnie stało! kiedy przez pięćset czterdzieści y
dwa.

dwá lat oczekiwáne czci y uszánowania Błogosłá-
wionego WINCENTEGO w Kościele Chrystusowym,
podwyższenie; w ten czas dopiero upragniony od-
biera skutek, kiedy światło Niebieskie Duch Nay-
świętszy ná świat przychodzi, *Lux venit in mun-*
dum: á w przysciu iego dawno w świetle chwały
Świętych Páńskich w Niebie zostájacemu, szczegó-
lney czci y uwielbienia ná ziemi światło záśiá-
ło y weszło WINCENTEMU: *Lux orta est iusto*. Wy-
znawam ia to w prawdzie, że iák zá żywotá, tak
y po zeyściu w wielkim poważeniu była światobli-
wość WINCENTEGO; zá żywotá u Monárchow ná
on czas w Polsce pobożnością rzadka záchwal-
nych Bolesława wstydliwego y Kunegundy Świętey;
po zeyściu śmiertelnym? w Zakonie Cystrycyń-
skim, który się ná przykłady cnót iego, y bogo-
myślność zápátrywał. Podniesione Święte Zwłoki
WINCENTEGO dla rozlicznych cudów ná ozdobniey-
sze miejsce, áby publiczne odbierały uszánowanie:
klániáno się im przvzwoitym sposobem, czczono
WINCENTEGO Błogosłáwionego w Obrázách, dzień
światobliwego w Bogu zeyścia iego uroczyscie,
obchodzono, w kazániách sławiono, w hymnách y
pieniách głoszone; wszystko to (wyznawam) do
czci y uwielbienia WINCENTEGO zciagáło się: Ale
postáremuż tá cześć, tá chwałá nie była całkowita
y zupełna; w tych dniách dopiero w pełni sława,
y do skonczenia świata trwác będzie. Już teraz
publi-

publiczna cześć iego Stolicá Apostolska wyrokámi
swemi utwierdziá, iáskámi uprzywileiowáá, w zná-
komitszych nabożeństwach według obrzadku innym
Błogosławionym służącego chwałę iego rozszerzy-
á; prawdziwie tedy y całkowicie został ná ziemi
uwielbiony, záiasniał w chwale sprawiedliwy B.
WINCENTY. *Lux orta est iusto.* Ale co naybárdziey
znakomitego uwielbienia Błogosławionemu WIN-
CENTEMU przydáć to bydz uważam: że pierwiast-
ki publiczney chwały iego z światłem niesworzo-
nym Duchem Nayswiętszym ná świat przychodzą-
cym łączą się: *Lux venit in mundum.* Powiedźcie
mi bowiem proszę zacni y nieustáiacy pomnoży-
ciele tey uroczystey chwały Błogosławionego WIN-
CENTEGO, co był zá cel I. O. Xciá IMCi równie,
gorliwego o honor Boski y Świętych iego, iák
przykładnego Pásterzá y następcy WINCENTEGO B.
w tey Dyecezyi, ktory wam choynie tey iáski,
udzielił publicznym Processu swego instrumentem,
w tych trzech dniách Duchowi Nayswiętшему,
poświęconych do ogłoszenia Błogosławionym bydz
WINCENTEGO? Mniemacie podobno ten: że w tych
trzech Świętách okazáley WINCENTEMU wyświád-
czona stánie się cześć: że nie tylko w tey okolicy
mieszkáiacym blisko ziemianom, ále y postronnym
slusznie dogodzi się, gdy w licznym zgromádze-
niu świeżo Błogosławionym bydz powitáia WIN-
CENTEGO, przez tyle wickow požadáney powinšzua

mu chwały, przyczynię iego y wielkim przed Bo-
giem załugom potrzeby y żądania swoje przełoża-
łask zupełnych od Stolicy Apostolskiej podczas aktu
ubłogosławienia iego nādanych stāna się uczestnikā-
mi. Wielkie to są y chwalebne domniemānia się
wāsze godni pomnożyciele. Ale (pozwolicie mi
wyznać) inney wyższej y dokładniejszej myśli I.O.
Xcia IMCi Pasterzā w tym dochodzić powinniście.
Przyznacie wiem nieomylnie, że to jest właściwa
sprawa Duchā Nayswiętszego kāżdego człowiekā
przez łaski udzielone do pobożnego y światobliwe-
go sposobić życia. Przyznacie że y w tym dziel-
ność wielka Duchā Nayswiętszego okazuje się, gdy
nā wylokcie w Kościele Chrystusowym wysadzo-
nych urzędy y przełożēstwa w wypełnieniu obo-
wiązkow swoich wspomaga y doskonāli. Przyzna-
cie nā koniec, że to jest szczegulne Duchā Nays-
więtszego dzieło, aby kto w pierwszej utrzymał
się niewinności y światobliwości, powołał go do
ścisleyszego stanu. Tā troiāka okoliczność w gor-
liwym I.O. Pasterzu tę nayswiatobliwszą wzbudzi-
ła potrzebę aby w tych dniach Duchowi Nayswię-
tszemu poświęconych po całej Dyecezyi sławiono
y obchodzono uroczystość policzenia w poczet
Błogosławionych WINCENTEGO. Alboż nie tak jest?
czyż to sprawa tak wielkich doskonāłości w Bło-
gosławionym WINCENTYM, ieżeli nie twoiā Duchu
Nayswiętzy! Duch Przenayswiętzy oświecający
kāżdego

káždégo człowieká ná sviát przychodzacégo iest
sprawa y działaniem: że WINCENTY Błogosławiony
oobliwizemi we trzech stanách życia swiego zaiá-
śniał przymiotami: *Lux venit in mundum*: Światło
przyszło ná sviát, *Lux orta est iusto*, światło we-
szło sprawiedliwemu. Proszę iuż was Z. S. o pilne
baczenie ná podział tey całej mowy: Duch Prze-
nayswiętszy w Błogosławionym WINCENTYM po-
mnażał rozliczne cnoty w młodzieńskim stanie.
Pierwsza Część Kazania. Duch Przenayswiętszy Bło-
gosławionego WINCENTEGO udoskonálił w Biskupim
stanie. Druga Część Kazania. Duch Przenayswięt-
szy utwierdził w światobliwości Błogosławionego
WINCENTEGO w Zakonnym stanie. Trzecia Część
Kazania. Duchu Przenayswiętszy od ktorego wszel-
ki dar doskonały pochodzi, iáko od Oycá światło-
ści, obiaśniew ciemność rozumu mego iáską twoią.
Niepokalanie poczęta Pánno, ciemności grzechu nie
znáiacą, pobłogosław mowiacemu, boś Oblubieni-
cá Duchá Nayswiętszego.

CZĘŚĆ PIERWSZA:

NAywiększa w tym dobroć Duchá Nayswiętsze-
go okazać się, gdy młody wiek człowieká w pier-
wszey utrzymuie niewinności, áby ciężkim skázo-
na nie byłá grzechem broni, á w rozlicznych áby
się pomnażał y wzrósł brał cnotách? do tego
przez iáski udzielone sposobi y náklánia. Prawdą
to:

to: że ten wiek wielkim jest podległy niebezpieczeństwom, ile do złego skłonność z zeplutey natury! y tám nayczęściey udáie się, dokąd nieumiarkowane y nieunoszone námiętności prowadzą y ciągną. Miárkować nie umie, która to jest drogá do życia pobożnego prowadząca, á chociażby mógł dochodzić, obiera raczey obszerna do światowych uciech wiodąca y iák nárażenney wśzystkie myśli do niey kieruje. Z tad idzie: że sercá swojego ku Bogu podnieść nie chce! bo go w przemiiáacych zánurza rzeczách. Z miłością iáko ku naywyższemu nie oświadcza się Stworcy! bo wśzystkiemi ku doczesności lgnie chęciámi. Boiażń Bogá odrzuca! áby przeto przyczyny nie miał powściągnąć wyuzdáne námiętności. O cnoty y dobre nie stára obyczáie! bo w szkarádnym z upodobániem zátapia się niecnotách; á tak człowiekowi w młodych látách do ládáiákich przyuczonemu występku, w dálszych też czásách bárdzo trudna y rzadka od nich odstąpić, y zły porzucić zwyczaj! według wyroku Mędrca: *Adolescens juxta viam suam etiam cum senuerit, non recedet ab ea: Proverb: 22.* Ale z drugiej strony iáská Duchá Nayswiętszego w czyie tylko serce wpoiona będzie, dálekie czyni od wśzelkier nieprawości, zálzczepia w nim miłość praw Boskich y onych pilne záchowanie, ochydzá złość grzechowa, á kocháć się każe w cnotách y przyśtoynych do życia Chrzesciáńskiego potrzebnych

I sprawách,

sprawach. A że wszelka cnota nie może bydź w
duszy człowiekǎ gruntowna, ieżeli się ná miłości
Bogǎ nie zǎsadza! otoż naypierwey Duch Naysw:
tę cnotę nádprzyrodzonǎ w duszy człowiekǎ wznie-
ca y wkorzenia, áby tá bylá grontem y twierdza
życia pobożnego. A iáko miłości Bożey przez
Duchǎ Nayswiętższego wpoioney (ktory według Ká-
tolickiey náuki szczerǎ y istotnǎ iest miłościǎ, iáko
tego nieomylny wyrok mamy Pǎwłǎ wielkiego Apo-
stolǎ w liście do Rzymian: *Charitas Dei diffusa est
in cordibus nostris per Spiritum Sanctum. ad Rom: 5.*)
iáko powtarzam tey miłości, tá iest szczególnǎ
właśność prowadzić nas do zupełnego wśzytkich
przykazǎń Boskich wykonǎnia, ták podobnież iey
iest ten istotny przymiot, w pobożności zágrzewać,
utwierdzać w cnotách serce nǎsze, ábyśmy też
przykazǎnia nieodwłocznie y z pilnością pełnili.
Dla tego ten, ktory miłości ku Bogu nie zna, nie
może bydź miǎny áni zá dobrego, áni zá cnotli-
wego, poniewǎż áby kto był dobrym, powinien
mieć miłość Bogǎ; áżeby był cnotliwym, potrzebǎ
áby oprócz miłości Bożey miał prędkość y gorli-
wość do działǎnia uczynkow dobrych z teyże mi-
łości pochodzacych. Tá zǎs miłość Boska iáko w
wszelkim stanie człowiekowi zostǎjącemu iest po-
trzebna, ták naybárdziey w młodym wieku, áby
uznǎwśy Bogǎ y Stworcę swego znał siǎ do usług
iego, áby przy pierwszym używǎniu rozumu, y
względu

względu ná Bogá przez miłość serce mu swoje poświęcił, y zá najmilszą oddawał ofiarę. Z tad idzie: że gdy człowiek łaska Duchá Nayśw: oświecony, zapali się y umie sie miłością w młodości swoiey ku Bogu, znak iest że się zakocha w życiu pobożnym, zamięluie zakon y práwá Boskie, w cnotách rozlicznych ćwiczyć się będzie. Z tego zrzodła miłości Boskiey, od ktorego iáko pomnieysze strumyki, wszystkie tak przyrodzone, iáko y nádprzyrodzone pochodzą cnoty, czerpác poczynam pochwały twoie Duchá Nayświętszego od wzięcia pierwszej niewinności najmilszy Przybytku y obfitych łask iego Uznawco, przezacne światá Polskiego Światło, Ozdobo Biskupow, Zaszczycie Zakonu Cysercyenckiego, Cudo nászych wiekow pokory, Obrázie skromności, Wizerunku státeczności, czystości Zwierciádło, WINCENTY Błogosławiony. Początkiem urodzenia Błogosławionego WINCENTEGO iest Polska Oyczyzná nászá, z Przeświétney Fámilií Rożycow pochodził, wydány ná świat z Oycá Boguchwałá wálecznego Mężá, y Mátki Bogny wielkich y wysokich przymiotow Páni. Y ledwie co onę pierwszą niewinności ná Chrzcie Świętym otrzymał łátę; mógł do niego mowić Duch Nayśw: *Tu es Filius meus dilectus, in Te complacui mihi*, przypisabiam Cię zá Syná najmilszego, bowiem upodobałem Cię sobie, w Tobie rozliczne pomnażác będę cnoty. Wiedzieć potrzebá Z. S. iáko náucza

Augustyn wielki, Duch S. to: sprawi w Kościele powszechnym, ktorego Chrystus Głowa, co sprawi duszą w ciele ludzkim: *Quod est in corpore nostro: anima, id est spiritus in Corpore Christi, quod est Ecclesia*. iako zaś Duch Naysw: całemu Kościołowi niezliczone świadczy dobrodziejstwa, tak tychże łask duszy każdego człowieka według wymiaru y upodobania swego udziela, tak dalece, że się na on czas stawa niby duszą ożywiająca, y tchnieniem duszy człowieka. Tak ożywia Duch Naysw: łaskami w niemowlęctwie naszego WINCENTEGO, w dziecinstwie wzbudzał skłonność na potym do dobrego, w młodzieństwie w przystoynych ćwiczyć się obyczajach przez wewnętrzne natchnienia rądził, a od nieprawości y grzechu bydz dalekim uczył, wpaiając w młoda myśl iego to nayspotrzebniejszy do rzadzenia spraw naszych prawidło: *declina a malo: & fac bonum*: y że miłość Bogá (iakoż wyżej powiedział) jest ugruntowaniem y twierdzą mocną wszelkiej cnoty, y sposobieniem do doskonałej światobliwości, tę też nasamprzód cnotę od samego Duchá Naysw: nauczeni bogoboyni Rodzice młodemu zalecali WINCENTEMU, a to z wyroku samego Duchá Naysw: przez Ekklezyastykã ogłoszonego: *In omni virtute dilige illum, qui te fecit*: we wszelkiej sprawie kochay tego, ktory cię stworzył. W siedmiu lat dzieci uczą się, a bogdyby nigdy nie uczyły) grzeszyć, nie wiedząc co to jest boiaźń.

boiaźń Boska; á przecieź naymilsza Bogu iest ofiá-
rá, gdy z ust niewinnych odbiera chwałę, gdy w
nich zaymuie się miłość iego. WINCENTY przy-
szedłszy do używania rozumu, uczył się kochać
Bogá, iemu wiernie służyć, y owszem tám zaczy-
nał, gdzie drudzy kończyć zwykli; pierwsze kro-
ki żywota iego pobożnego y cnotliwego naywię-
kszym był stopniem doskonałej ku Bogu miłości,
á tá miłość Bogá przez Duchá Naysw: w serce
WINCENTEGO Błogosławionego wpoiona pomnażała
w młodym wieku iego rozliczne cnoty. Wiem ia
Zacni słuchacze z zdania mądrych: *Virtus in arduo
sita est*, cnota z istoty swoiey musi mieć iáką tru-
dność, y nie byłaby cnota, gdyby przykrości y tru-
dności iákiey nie miała. Acz wielu to zdanie
rzeczone iest o przyrodzonych cnotách, ia mówię
że bárdziej mieysce swoie mieć powinno w cno-
tách nádprzyrodzonych, do których spráwowania
trzeba mocy naywyższej, y szczegulney łáski Du-
chá Naysw: y co przez siły przyrodzone do czy-
nienia iest niepodobna, to przez łáskę Duchá S. nie
tylko podobna, ále y náder łatwa. Obaczmy to
w WINCENTYM Błogosławionym; któżby się spodział,
żeby młodziak zacnie urodzony, známienitych wło-
ści dziedzic, iedynie o odziedziczenie cnot świętych
starał się? á nie raczey obyczáiem w kwitnacym
wieku będących, swobodne życie kochájących, we-
dług, światá łobie postępował? Ale Duch Przenays;
który

który rzadził sercem WINCENTEGO, do tego młody
umysł jego kierował, że ukochał cnotę, od święto-
wych stronіл powabow, ztąd poszło że Duch Nays:
wzbudzał w WINCENTYM miłość gorącą ku Bogu,
w Wierze iák naymocniey gruntował, nadzieia
wznosił ku Niebu, ztąd poszło że w pilney straży
miał zmysły swoie, do serca nieprzystoynnych my-
śli nie przypuszczał, pomniac ná przestroga Duchá
Świętego: *Omni custodia serva cor tuum.* Ztąd po-
szło, że w oczách zachował skromność, w mowie
y ięzyku od wszelkiey nieprzystoynności powściągli-
wość, całego siebie oddał cnotie y sprawiedliwo-
ści, oświadczaiac się z lobem: *Iustificacionem quam
capi, tenere non deseram. lob: 27.* Usprawiedliwienia,
ktorem zaczął trzymać nie odstąpię. Oddany od
światobliwych Rodzicow do szkół, taki posłepk z
daru Duchá Naysw: w nich uczynił, że iáko opi-
łanie życia jego świadczy, w wszelkiey umiętno-
ści, z podziwieniem wszystkich, równego sobie nie
miał; z każde tak prędko w niey wzrost odebrał;
káždy przyzna, że iáko rozliczne cnoty Duch Nays:
w WINCENTYM Błogosławionym pomnażał, tak y
madrość, y poiętność wielkiego ćwiczenia szkolne-
go. Y sprawdziło się ná nim to, co wysokiey bo-
gomysłności Ascetá Wielebny Bedá napisał: *Nulla
in discedendo mora est, ubi Spiritus Sanctus Doctor adest.*
żadney zwłoki y opieszalności nie masz, gdzie sam
Duch Naysw: iest náuczycielem, Miałá wiekow
owych

owych Polaká Mężow nie mniej zasług dla Nieba wielkością, iako też zbiorem roztropności y náukami znákomitych: *Homines divites in virtute studium pulchritudinis habentes. Eccl: 44.* z tym wszystkim, iezeli rzecz ná głęboką weźmiemy uwagę, między temi cnota y umiejętnośćią záchwalonemi osobámi pierwszeństwo otrzymał Błogosławiony WINCENTY. Powiedz cáła Dyecezyo, co za biegłość y mądrość onych słárożytnych wieków WINCENTEGO była? przyznałz z świádectwá Kronikarzow Polskich, że ná on czas tak w Teologicznych o Bogu náukách, iako też y w práwie świeckim z wiekim wszystkim podziwieniem nie znalazł się biegleyszy, umiejętnieyszy ná WINCENTEGO. Powiedz nieśmiertelney pámiéci Fulkonie Biskupie Krákowski, z czegoś sobie naybárdziey iuż w męskiej porze będącego upodobał WINCENTEGO? iezeli ná samprzód nie z wyborney pobożności, potym mądrości wyśokiey, zdánia y rad zdrowych pożytecznych? Pátrzcież teraz zacni słuchacze, iákie stopnie doskonałości mądrość z Duchá Świętego nádana w WINCENTYM ubłogosławionym uczyniła: Bywa to, że wielu od Duchá Naysw: máiac dar umiejętności, álbo iá świátowym oddali állu on, álbo iey ná máchiáweliłwá, wykrety, oskardy, tzyli, a bárdziey takiemi się stáli, o iákich mówi náuczyciel Narodow Páweł S. *Tradidit illis Deus in reprobum sensum* z dopuszczenia Bożkiego w náucę swoję zgłupieli, zá nieukow y pro:

y prostackow poczytani; Błogosławiony nasz WINCENTY w umiejętności swoicy głębokiey nie zbłądził bynajmniey; áże tá iest naywspólniejsza umiejętność służyć Bogu, tak y WINCENTY z osobliwego zrzadzenia Duchá Świętego całego siebie oddać Bogu zostając Kápiánem. W tym stanie, iák w nim, Duch Naysw: pomnażał cnoty? dosyć mi powiedzieć, y w krotkich to zámknąć słowách, co o nim Pisarz życia iego wyraził (gdy iuż był WINCENTY Proboszczem Sandomierskim) stosując do niego Eklezyastyká słowá: *Vincencius haud aliter atq. stella matutina in medio nebula emicuit*: że WINCENTY B. nie inaczej, tylko iako gwiazdą zóranną w poszrodku mgły iásniał. O! Duchu Naysw: iák dziwna, moc twojá, pomnażając w cnotách WINCENTEGO! bądź zá to po nieskończone wieki wyśławiony! Ale dosyćże ná tym? nie tu ieszcze dzielność Duchá Nayswiętszego stąnąć, w Biskupim stanie udoskonalil ieszcze Błogosławionego WINCENTEGO.

C Z Ę S C D R U G A

A By kto wysokie w Kościele Chrystusowym ciągnął dostojenstwo, powinien mieć baczność ná onę mądra przestrożę Páwła S. z Duchá Świętego wziętą: *Nullus sumit sibi honorem, sed qui vocatur á Deo. ad Hab: 5.* Nikt przywłaszcząc sobie nie może urzędu y godności, tylko ten, ktorego Bog sam powołaie. Między zaś różnemi znakami powołania prawdzi-

prawdziwego ná wysokie iákie dostojenstwo? iest
y ten: kiedy Duch Nayśw: tak kieruie wielu my-
śli przez wewnętrzne natchnienia ku iedney oso-
bie, że onę zgodnie bez żadnego od nikogo sprze-
ciwiania się ná wspániáła wybieráia y wysadzáia
godność; rządow wielowładnych pozwaláia. Táko-
we wybierania z Duchá Nayśw: widzimy w Nay-
wyższych Biskupách Rzymskich. Tym sposobem
niegdys y u nas w Polsce wysadzenia ná go-
dności okazałe Kościelne działy się. Tak porzą-
dnie wybranym przepisał zaraz wielki obowiązek
tenże Náuczyciel Narodow: *Attendite vobis & uni-*
verso gregi in quo vos Spiritus Sanctus posuit Episco-
pos regere Ecclesiam Dei. Actor: 20. Pilnuycie siebie,
y całej trzody, nád którą was Duch S. posłano-
wił Biskupami y Pasterzami, ábyście rzadzili Kościo-
łem Bożym, urząd ten okazały Pasterstwa Oyco-
wie Święci wielkimi wynosza pochwałami. Pro-
sper S. nazywa ich kolumnami naymocniejszymi,
ná których w Chrystusie ugrontowanych wspiera
się niezliczona liczba wiernych. Grzegorz Nazy-
áńceński tegoż zażywáiac podobienstwa zowie ich
fundamentami swiátá, wiary świętey kolumnami y
filarami. Ná koniec Autor z pokory tájacy názwi-
sko swoje przyznawa im, że są murem y opoka
Kościoła Zkad wnosząc: ieżeli do łamego Duchá
Nayświętszego należy obmyślać y stánowić Rząd-
cow Kościoła Chrystusowego: *In quo vos Spiritus*

K

Sanctus

Sanctus posuit Episcopos &c. iezeli z świadcstwá,
Oycow Świętych. są kolumnami, filarami, twierdza,
murem, y opoką Kościoła Bożego; iakieyże tak
znakomitym Mężom potrzeba doskonałości? iak ná-
der wybornych y ośobliwych przymiotów? áby tak
wysokiemu wyrownáły dostoiénstwu? samego to Du-
chá Naysw: musi byđz spráwá y dzieło, iako ná-
wspániáše urzędy Kościelne powoływać y wysładzać,
tak w nich przez przyzwoite dáry doskonálić.
Obaczmy tę dzielność Duchá Naysw: w WINCEN-
TYM Błogosławionym. Po zesłym w Bogu Fulko-
nie Biskupie Krákowski, áby długo bez dobrego
Rzadzcy tak obszerna nie była Dyecezya; Nay-
przewielebnieysza Kápituła (do ktorey to należało)
bez odwołki po dobrym naylepszego obmyślała
Pasterzá y Następcę. W tym zrzádenia Duchá
Naysw: WINCENTEGO Błogosławionego ná on czas
Sandomierskiego Proboszczá (o którym to się pra-
wdziło onych wieków, co o iákimś: známienitym
Mężu mowi Ekklezyastyk: *Unus est & secundum
non habet*; ieden był WINCENTY, godzien wysłokie-
go dostoiénstwa, bo w cnocie y doskonałości ro-
wnego sobie nie miał) iednostáynym y zgodnym
umysłem wybiera, rzády choć opierájacemu się od-
dáć, y áby od Naywyższego Kościoła Bożego Pá-
sterzá INNOCENTEGO III. był potwierdzony uślinemi
domága się prózbami. Tak z przeyzrzenia Duchá
Naysw: zostáwšy Biskupem WINCENTY B. zaráz do
wyko-

wykonania obowiazkow Pasterskich (w ktorych go
Duch S. udoskonalił) cały udał się. Doskonalsć,
Pasterska Biskupia ná tym zawiśła; żeby zadosyć
czynił swemu powołaniu w strzeżeniu trzody sobie
powierzoney, y miłosierne uczynki okazywał. Y
te dwa obowiazki ogłosił Duch S. przez Páwła,
Apostoła: *Pilnujcie siebie y całej trzody, nad która
was Duch S. postanowił Biskupami.* O pierwszym
jest iásny wyrok Naywyższego Pasterzǎ pasterzow
samego Chrystusa do Apostołów rzeczony (ktorych
Biskupi są następcy) że powierzonym sobie duszom;
światłem dobrych przykładow świecić powinni: *Sic
luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera
vestra bona. Math: 5.* Y dla tey przyczyny Páweł
S. Pytá przedtym uczniǎ swego, á potym ná Bi-
skupstwo wysadzonego upominał: áby się wżysłkim
w całym życiu dobrym przykładem stawał: *In omni-
bus te ipsum praebe exemplum bonorum operum. ad Tit: 2.*
Ten pierwszy obowiazek z Duchǎ Świętego podá-
ny iák naylepiey wypełnił Błog: WINCENTY w pier-
wszych zaraz początkách rzadzenia Dyecezya: *Of-
ficium sibi commissum strenue aggressus ab officio piete-
tis, & cultus Divini cura illud exorsus est,* świadczy
życie iego. Urząd swoy wspaniały wielka przyklá-
dnością zaczął, posłepował z cnoty w cnotę, posty
iego były częste y surowe, modlitwy gorace y przy-
dłuższe, myśl w Bogu zátopiona, pokorǎ choć
przy wysokim dostojenstwie głęboka, słowem: sta-

ży mu tá. pochwałá, która niegdys Klemenfowi
Rzymkiemu Biskupowi dawáno: *Quò magis crevit
dignitate, magis floruit sanctitate*, im bárdziej w wyż-
szej urośł WINCENTY B. godności, tym więcej w
światobliwości życia przykładnego. Coż dopiero
powiem o jego usilnym stárániu około powierzony
sobie trzody? trzebá było rozwiozłych ná wszy-
stko zle do wstrzemiéźliwości przywozić? przy-
wodził WINCENTY, trzebá było náuczác y Kázániá-
mi do dobrego prowadzić? náuczał, y gorliwie ka-
zał WINCENTY, trzebá było zákámiálych náwrácác
grzeszników? náwracał WINCENTY, trzebá było po-
roznienne godzić Małżeństvá? godził WINCENTY,
trzebá było íakomych gánić chciwość zbyteczną?
á wmawiać szczodroблиwość? ganił íakomstwo y
wmawiał choyność WINCENTY, słowem mówiąc:
WINCENTY B. mógł to onych wieków o sobie wy-
znác, co dawniej Ekklezyástyk przepowiedział: *Re-
spicite, quoniam non mihi soli laboravi Eccl: 33.* Oświád-
czam się zem nie dla własnego, ále dla wszystkich
mnie powierzonych. żył y pracował pożytku. Dru-
gi obowiązek do doskonałości Pásterskiej należący:
jest pełnienie uczynków miłosiernych. Proszę was
słuchacze moi nie mieycie mi zá zle, że dla krot-
kości mowy zaniechywáiąc z Pismá y Oyców SS.
dowodów, w íednym Błogosławionym WINCENTYM
naychwalebniejszym Biskupie to wam pokazać ze-
chcę. Násamprzód ukochał ozdobę domu Boskie-
go á to

go á to ná wzor Dáwidá, ktory o sobie wyznał:
Dilex decorem domus Dei. Psal: 25. iuż to w Bázylie-
ce Kátedralney Krákowskiey ná ustáwiczne wieczy-
stemi czásy lámpy palenie się przed utáionym Bo-
giem w Sákrámencie, dochody stánowiac, iuż to w
Kollegiacie Kieleckiey dzieścić Prebend Práláckich
rázem y Kánoniczych obficie funduiąc, iuż to Kla-
sztorom Andrzejowskiemu y Koprzywnickiemu dzie-
dziczne wsi y dzieściny do stołu Biskupiego na-
leżące, choynie nádaiąc y bogácac; z obostrzeniem
y groźbá karánia Boskiego ná krewnych swoich,
ieżeli by się ważyli szczodroblivey woli iego sprze-
ciwiąc, y gwałtownym sposobem wydzierac włości
y dobrá ná chwałę Bogá y obeyscie slug iego ná-
dane. Uważaycież iáka gorliwość domow Boskich
pożerá! WINCENTEGO Biskupá! *Zelus domus tua co-
medit me. Psal: 68.* że náwet o złączonych zwiá-
zkiem pokrewieństwá z sobá zapomniá! Dla tego
też choynosc iego głosza y głosić będa ná chwałę
Bogá domy y swiatnice oddane, głosić w nabożeń-
stwach, głosić w Obrázách, Ołtarzách y przybyt-
kách nowo wystáwionych będa; wszák to myśli
pobożne z rády wzáiemney ułoża y skutecznie
wykonáia, iáko nayswátobliwszemu swemu Páste-
rzowi y Oycu, iáko nayschwalebnieyszemu dobro-
dzieiowi. Ia się nád wyliczaniem szczodrobliwo-
ści WINCENTEGO ku Domom Boskim zabawiam?
zdáie mi się że mi ten S. Biskup przypomina slo-
wy Iobá.

wy Iobá. *Pater eram pauperum, Iob 29.* Oycem by-
łem ubogich, którzy są naymilszą czastką Chrystu-
sowa. Dziękuję Naybłogosławienlzy WINCENTY,
żeś mnie w tym nápomniał, wszákże Cię y poli-
towaniem nád nędzarzami y ubogimi w Biskupim
stanie udozonálił Duch Nays: Nędznych opátry-
wałeś, choroba złożonych rátwoałeś, sierot byłeś
Opiekunem, Wdow, strapionych przygodami, ucie-
mierzenie ponoszacych Obrońca potężnym, mło-
dzieniałskom áby się uczac w szkołach mieli po-
żywienie, obmyślałeś, zgoła z Páwłem Apostołem
stałeś się wszystkim wszystko: *Omnibus omnia factus
sum. 1. ad Cor: 22.* O Duchu Nays: powtarzam
znowu naygłębsze dzi ki dobroci twoiey Boskiey zá
ták obfite udozonálenie Błogosł: WINCENTEGO w
stanie Biskupim! dáiesz nam y tu konieczną po-
trzebę sławienia Ciebie! ále w czym niemożność,
y nikczemność násza nie zdoła, niech Cię zá to
sławi Chor y Zgromádenie cále Biskupow Świę-
tych w Niebie kroluiacych. Już mi nie zostáie,
tylko ábym wam Zaci sluchacze w zwięzleyszym
mowienia sposobie okazał iáko Duch Nays: utwier-
dził w światobliwosci Błogosławionego WINCENTE-
go w Zakonnym stanie.

CZĘŚC TRZECIA

Nie táyno wam iest Z. S. iáko WINCENTY Błog:
rządzać przez dzieści lat nayobszernieyszą Dye-
cezyą Krákowską, potym ołobne y spokojne życie
nád

nád dostoięństwo Biskupię przenoszac, uprosiwszy
sobie pozwolenie II HONORYUSZA Papieża, z Bi-
skupstwá ustąpił, y dobrowolnie wyzuł się, w tym
tu Klasztorze Andrzeiowskim Zakonnikiem został,
y pięć lat w wysokiey bogomyślności życia swoje-
go dokonał. Dziwuiecie się temu? domniemywam
się, Z. S. y dwornie mnie pytacie? Coż to do tego
Błogosł: przynagliło WINCENTEGO? ledwie kiedy
slychamy podobny przykład, y uczynek? Alboż
ná on czas iákie przesładowanie znajdowało się w
Polszeze, że náwet Kościoła y Biskupstwá odbiegac
potrzebá było? ále onych wiekow nayswiatobliwszy
Monarchá Bolesław Wstydlivy wraz z Kunegundá
Świętá pánował, ktorzy Boga gorliwemi chwalcá-
mi, y Namiestnikow iego wielkimi czcicielámi by-
li, raczey to było y przyzwoitsza Stanisławowi S.
uczynić, odbiezeć Dyecezyi, y w którym Klaszto-
rze zamknac się y uchronić przed gniewem Bole-
slawá Smiałego, gdy go zabić postanowił, postare-
muż nie uczynił tak, dotrwał ná stolicy aż do
Męczeńskiej śmierci. Ieżeli WINCENTEMU Błogosł:
o wéksza szło swiatobliwość, álboż iey nie dosta-
pił w młodzieńkim, świeckim y w Biskupim sta-
nách? Cóż go więc do tego przynagliło? áby się
z dostoięności Pasterkiej wyzuł przez urzędowńá
rezygnácyá za konsensem Naywyższego w Koście-
le Bożym Pasterzá? Ia wam nie ináczey odpo-
wiedzieć y ciekáwość dworná uspokoić mułzę, że
to Duchá

to Duchá Naysw: dzieło, który gdzie chce, y w kim mu się podoba nądzwyczajne spráwuie rzeczy. A to spráwił w Błogost: WINCENTYM Biskupie w Zakonnym stanie, áby go utwierdził w świętobliwości. Ia sobie uważam słuchacze moi Duchá Naysw: powołanie, nátnienie tak mocne y przynagláiace do wykonánia w duszy człowieká, co zámierzył iák onego Duchá powoduiącego czworo zwierzat u Ezechiá Proroká, gdzie był zamách y tchnienie Duchá, tám szły, áni się wstecz wracály kiedy biegły: *Ubi erat impetus spiritus, illuc gradiebantur, nec revertebantur cum incederent. Ezech: 1.* Toż samo co zámierzył Duch Nays: w WINCENTYM Błogost: zyscié się musiało; kazał mu świat porzucić, z Biskupstwá się wyzuc, uczynił tak: *Ubi erat impetus, spiritus illuc gradiebatur.* Sprzeciwiało się zamysłom WINCENTEGO Nayprzewielebnieysze Prálatow y Kánonikow Zgromádenie, przelzkadzáli Rezygnáciy w Rzymie, przekládáli umnieyszenie pożytku w duszách, które przykładem cnot do dobrego prowadził życia, przydawáli osierocenie swoje, zniewaláli prozbámi, ná koniec płaczem, wzdyhániem, serdecznym íkánie zwyciężyć chcieli, ále dármo, mocnieysze nád te zamáchy nátnienia były Duchá Nays: do sercá WINCENTEGO biíace, ná które zezwolił, y one wykonać postanowił: *Ubi erat impetus, spiritus illuc gradiebatur* Wiedział bowiem WINCENTY Błogosławiony ow wyrok Boski
w obia-

w obławieniách Iana Świętego ogłoszony; *Qui iustus est, iustificetur adhuc, & Sanctus sanctificetur adhuc.* Kto sprawiedliwym iest, niech usłuuie bydź sprawiedliwszym, kto świętym, niech się stára tym bardziej zostać świętszym. A Bernard S. iásniey to wykłada: *Nemo perfectus est, qui perfectior esse non appetit, & eo perfectiorem quisq; se probat, quò ad maiorem tendit perfectionem.* Nikt doskonałym nie iest, który bydź doskonalszym nie pragnie, y tym się doskonalszym bydź pokázuie, im do większey zmierzá doskonałości. Zákochał się w tym zdaniu przyszłego Oycá y Pátryarchy swego Bernardá S. przyszły Syn WINCENTY B. y w Zakonie iego największego w światobliwości szukał utwierdzenia, y znalazł ie zupełnie, zá láska Duchá Świętego Wodzá y Przewodniká swego: *Ubi erat impetus, spiritus illuc gradiebatur.* Więc przełomáwszy wszystkie przeszkody wyzuwa się w przytomności zgromadzonych Prálatow y Kánonikow z szat Biskupich, zdeymuie Insulę, oddáie pierścien y wszystkie ozdoby, przeprasza, wszystkim się głęboko uniża, y bosemi nogámi dzieśię mil ubiegłszy w tuteyszym stawa Klasztorze, y do Zakonu przyięcia pokornie zebrze. Słuchacze móř slyszeliścież álboście kiedy czytáli o tak heroicznym dziele? ktorego wspomnienie iákies przerażenie y wielkie sprawuie podziwienie. Utwierdzeniem światobliwości iest pokorá, posłuszeństwo, y wyrzeczenie się woli własney,

L

oraz

oraz uśtawiczne umartwienia, y ná tych obowiaz-
kách Zakonny stan naybárdziey należy. Pokorá
nayprzed iest grontem y zmocnieniem światobli-
wości, y upásćby musiałá, iezeliby się ná tey nie-
záladzálá cnocie, zkad chwalebnie wyznał Chryzo-
stom S. niemálz w dobrych uczynkách nászych
coby się bez pokory obeysć mogło, żadna sprawa
bez tey bezpiecznie stać nie może. Wśzelka bo-
wiem cnotá ile w człowieku w ścisłéyszym znay-
duiacy się stanie bez pokory próżná, y dáremná
praca iest. Pokorá (mowi Bernard S.) iest poprze-
dzicielka czyli przesłáncem miłości, iáko Jan S. był
Przesłáncem Iezusowym, wśzystkich pociągájący do
niego, rák pokorá prowadzi do miłości, to iest do
samego Bogá. Bog bowiem miłością istotná iest.
B. WINCENTY zostáwśzy Cystersem stáráł się, o to
nayusiłniey, iákby tę cnotę záchował, á przy tym
iák naybárdziey ugrontował światobliwość swoię;
przychodziło mu ná pámieć wysokie szláchetne
urodzenie, y zwyciężał tę myśl unizáiac się naypo-
dleyszym; sławáł ná pámieci dostóyność Biskupia,
y sadził się bydz zálwze niegodnym; przychodzi-
ły ná pámieć obcowánie z zacnemi y wielkiemi
Pánami, Xiażęty, y uznawał się bydz naypodle-
yszym ich sługa; część mu wyrzadzáli y uśzanówa-
nie w Zakonie wiedzacy o zacności iego, on się
zá naylichźzego poczytał, nikczemne y podle so-
bie obierał posługi, záchował pokorę w mowie, w
uczyn-

uczynkach y w sercu. Słowem wyniszczył siebie
samego, *exinanivit semetipsum*. Miał wszelkie jego
posłuszeństwo, na rozkazy Starych y Przełożo-
nych, bo był posłusznym náprzykład samego Chry-
stusa aż do śmierci. Nie wspominam umartwienia;
które bez żadnego względu na wiek podeszły czy-
nił, to ściśle poszcząc, to krwawe dyscypliny czy-
niac, to na gołej podłodze sypiać, to bezsenne
nocy na modlitwie trawiać, w których w głębokie
wpadał zachwycenie. To wszystko w nim sprawo-
wał Duch Naysw: aby go utwierdził w światobli-
wości. Tę światobliwość oznaczają cudá rozliczne
tak za żywota, iako y po śmierci u Grobu jego
na tym miejscu świadczone. Tak tedy Błogosł:
WINCENTY za Przewodnikiem Duchem Nayswię-
tszym we trzech stanach do naywyższej przyszedł
światobliwości, stał u portu wiecznego uszczęśli-
wienia, otrzymał chwałę w Kościele tryumfującym
doczekał się iey, podobnie y w Kościele wojnią-
cym. A tu już po trzeci raz ponawiam naygłę-
bsze dziękczynienie Tobie Duchu Nayswiętszy, że
utwierdziwszy WINCENTEGO Błogosł: w światobli-
wości w Zakonnym stanie, stał się mu osiągnięcia wie-
czney chwały przyczyna w Niebie! á nam konieczna
przez to dać potrzebę, abyśmy przykładem WIN-
CENTEGO świeżo ubłogosławionego łaskom twoim
rozlicznym, które na nas choyne wylewasz, powo-
lami się sławili, niemi na zbawienie, robili. Czy-

niemyż tak? y staramyż się o Niebo? o wielki
wstydzie nasz! depcemy te tak kosztowne łask y
dobrodzieystw Duchá Nayswiętszego skárby! któż
z nas w młodym wieku ná dobre onych używał?
kto w doskonalszym wieku o to usiłował, aby przy
nich stał się lepszym? pomnażał się w cnotách pil-
niey służyć przedsięwztał Bogu, kochał go zupeł-
nym sercem, nadgradzając onę zuchwałą nieba-
czność ná Stworcę swego, y nayłaskawszego Oycá?
Ah Kátolicy słuźnie was łtrofować przynależy te-
mi słowy, iákiemi niegdys Szczepán Święty nie-
wiernych chánbił żydow: *Vos semper Spiritui Sancto*
resistitis. Act: 7. O to wy się ządwy Duchowi
Świętemu sprzeciwicie, wy tego nátnienia nie
słuchacie, łask wam choynie udzielonych nie chwy-
tacie się, ábyście wzrost w cnotách y doskonałości
Chrześciáńskiej bráli niemi ná zbáwienie pracowá-
li. Poprawcież ten bład tak lekkomyślny, prze-
łamcie uporna wola wálza y stáncie się posłuszemi
nápomnieniu Páwła Świętego: *Exhortamur ne in va-*
uum gratiam Dei recipiatis. 2. ad Corinth: 6. Upo-
minamy żebyście nádáremno łaski Duchá Święte-
go nie bráli, żadney łaski Duchá Świętego nie
puszczaycie, káżdą do skutku przyprowadzaycie.
Błogosławiony WINCENTY nowy w Oyczyźnie ná-
szey Pátronie łask Duchá Nayswiętszego w całym
życiu swoim uznawco, uprosz nam áby sercá ná-
sze godnym łask Duchá Nayswiętszego miełk-
niemi

niem stały się, ziednay przyczyna twoja aby nam
na dárach y dobrodzieystwách Boskich nie zchodzi-
ło, abyśmy niemi zbogácenie náśladować mogli
doskonáłości życia twoiego; zá twym przykładem
bráli wzrost y pomnożenie w cnotách, á potym,
błogosławieństwo wieczne dziedziczyli, wielbili
wraz z Tobą po nieskończone wieki Oycá, Syná,
y Duchá Świętego, Amen.

EX Commissione Celsissimi Illustrissimi & Reve-
rendissimi Domini Dñi CAJETANI IGNATII
SOLTZYK, Dei & Apostolicæ Sedis Gratia Episcopi
Cracoviensis, Ducis Severiæ, Sermonem hunc sub
tempus Beatificationis B. Vincentii Kadłubek, in
Canobio Andreoviensi habitum per Perillustrem Adm.
R. Dñum Martinum Jasinski, Canonicum Kielcen-
sem, legi & examinavi, in quo cum nihil repperim
contrarium Fidei & bonis moribus, quinimo sin-
gula prorsus verba in laudem B. Vincentii facta,
plena esse Spiritu Dei, quibus, quivis Christianus ad
virtutis amorem & perfectionis studium facile ac-
cendi atq; inflammari potest, æquum proinde meo
iudicio existimaverim, tam excellens & proficuum
Opus Typis mandari. Dabam in Promnik Die 21.
Junii 1765. Annò.

Christophorus Cwierzniowski S. P.

Theologus & Celsitudinis

nr. pp.

KAZA-

K A Z A N I E.

Przez JMCi Xiędza MIKOŁAJA SZYMBOR-
SKIEGO, Kánoniká y Káznodzieię Kieleckiego
Kościoła Fárnego Tumlińskiego Proboszczá.

W Poniedziałek Świąteczny

M I A N E.

Apparuerunt illis linguæ dispersitæ tanquam ignis.

Actor: 2.

Wkazały im się rozdzielone języki iakoby ognie.

GOdni Słuchacze, zgromádziliście się ná to
mieysce święte, do tego samemu Bogu po-
święconego Domu, w którym zá zrzadzeniem Du-
chá Przenayświętszego, zá rozładkiem całego Ko-
ścioła Kátolickiego, zá wyrokiem naybłogosławień-
szego w Chryśtusie Pánu Oycá KLEMENSA XIII. nam
szczęśliwie pánującego, zá czułym pieczołowaniem,
wyráźnym dozwoleńiem I.O. XCiá JMCi, tey tu
nayobszernieyszey Dyecezyi dostátecznie nie wy-
chwalonego Pásterzá, odpráwnie się policzenie w
poczet Błogosławionych B. WINCENTEGO, niegdys
teyże Dyecezyi Biskupá, potym wielkiego, wyso-
kiey światobliwosci, naywybornieyszych cnot, w
tym Kłasztorze Prześwíetnego Zakonu Cysterceń-
skiego, Zakonnych obowiązkow, doskonałego ná-
śladowcy.

Zgromá-

Zgromádziliście się mowię iák przed przysięm
Duchá Przenayśw: zgromádzili się Apostołowie,
Święci, *Erant pariter in eodem loco. Actor: 2.* Byli
wszyscy ná jednym mieyscu. A to tak z námi
przygodnie Duch Przenayśw: uczynił ná wychwa-
lenie wielkiego Wyznawcy swojego Błogosławione-
go WINCENTEGO, iák uczynił z Apostołami. *Loque-
bantur variis linguis Apostoli, magnalia Dei.* Duch
Przenayśw: niby południowe Słońce, spuścił ná
káždego Káznodzieię promień iáski swojey, áby
rózne, y rozliczone cnoty B: WINCENTEGO, Páste-
rza tuteyszey Oyecezyi, tudzież życie święte iego,
wam ná przykład opowiadáli. *Apparuerint illis lingua
dispertita tanquam ignis.* Poprzedziło mnie tu iuż
ná tym mieyscu kilku Káznodzieiów, tak świato-
bliwością, iáko y mądrością árcyzacnych, ktorzy
niemniej gładką wymową, iáko wybornym dowci-
pem, dokładnie istotę życia S. powagę, honoru wy-
sokiego, głęboką pokorę, chętne posłuszeństwo, gor-
liwą miłość Boga y bliźniego, niesłychaną w Pol-
szczye nálezey pogárdę światá, zdeptanie Senatorskich
dostoieństw, z bogactwá dobrowolne ubóstwo Za-
konne, w Zakonie wysmienitych y nayosobliwszych
enot liczbę śmierć świętą, niezliczone cudá, opły-
wajacym ięzykiem w krasomowstwie, poważnym
zdaniem ogłosili. Wszakże iák ogniowi im więcej
drew dołáa, tym bárdziej zágrzewa, tym bá-
rdziej oświeca, tak Duch Przenayśw: w postáci
ogniá.

ogniá ná sviát zstępuiacy, coraz większey, á więk-
kszey pragnąc chwały Świętych swoich obfitszey
im do opowiadania teyże, łáski y dárow swoich
udziela. Znam się ia do tego z nikczemności mo-
iey, zem tey łáski niegodzien, ábym ták wielkiego
w Koronie Polskiey Pátroná, miał ogłaszać niego-
dnemi ustámi moiemí, á zátym światobliwość ży-
ciá, wybor cnot, nieprzeliczone cudá, przez przy-
czynę tego Świętego Pátroná w róžnych Osobách
y okolicznościách odebrane, miał wam opowiadác,
átoli mowię niegodny z Páwłem Świętym: tenże
sam Duch S. który dał dzielność do wyśławienia
B. WINCENTEGO innym, tenże y teyże łamey do
powtorzenia dla większego pożytku wáśzego, dla
przymnożenia chwały nowego Pátroná, y mnie
udzieli y zápali miłością swoią Boską serca wáśze
do chętnego słuchania, oświeci rozum do przeni-
knienia prawdy, mnie niegodnemu rozwiąże ięzyk
nieudolny do mowienia ná honor iego.

Nie możecie temu przeczyć godni słuchacze,
bo jesteście zwyciężeni samym doświadczeniem,
że ogień z istoty swojej oświeca y pali. Duch
Przenayśw: zesłany jest ná sviát od Oycá y Syná
Przedwiecznego dla tego, áby z nas káżdego przez
wiarę prawdziwą oświecał ná rozumie, áby serca
náśze zágrzewał do miłości Bogá, áby drogę wszy-
stkim pokazał do zbawienia.

O iák iásnie pokazałá się dzielność Duchá Prze-
nayświę-

najświętszego w B. WINCENTYM rodaku naszym!
oświecał go w dzieciennych latach na rozumie, a
ten doskonalił do poznania Boga, zapalał serce
y wola jego w młodzieńskim wieku, a te spłobił
do osiągnięcia światobliwości y zbawienia.

Proszę was teraz godni słuchacze, pozwólcie,
mi, abym tę rzecz obszerniej wam ogłosił, y po-
rządkiem káznodziejskim na dwie części podzielił.
Nie wątpię o chęciach waszych, że mi łatwo na
to pozwalacie, o toż dogadzać waszym żądcom,
w pierwszej części powiem: Błogosławiony WINCEN-
TY z Rożytow Kádłubek od wzięcia rozumu, świat-
łem Duchá Przenayśw: oświecony, światobliwością
życia, niewinnością sumnienia, tak doskonale iásniał,
że młodości jego grzechowe nieskaziły ciemności:
Pierwsza Część Kazania,

B. WINCENTY z Rożytow Kádłubek, w dosko-
nałym wieku, ogniem Duchá Nayśw: zapalony, tak
mocno gorzał, że tey miłości Boskiej żadna świat-
ta próżność, nawet wysokie honory, ugasić nie
mogły, druga Część Kazania,

Na czym należy objaśnienie rozumów ludzkich
od Duchá Przenayświętszego, odpowiada S. Kon-
cyljum Trydentskie, tudzież Oycowie SS, że na-
leży na wewnętrznych náchnieniach człowieká.
Zdanie tak Koncyljum S. iáko Oycow SS. zaslada
się na słowach Ionaśa w Rozdz: I. oświeca káżde-
go człowieká przychodzącego na ten świat, *Illu-*

M

minat

minat omnem hominem venientem in hunc mundum.
Iakoż żadnego człowieka niemasz na tym świecie,
ktoryby przez natchnienia Duchá Przenayśw: objaśnionym nie był. Y tak máia objaśnienie swoje Poganie, aby bálwany porzucili, máia niewierni, aby prawdziwey wiary szukáli, máia heretycy, aby artykuły ktorym niedowierzáia wyználi, máia od-
fzczepienicy, aby się do głowy prawdziwey Kościoła Świętego wrocili, máia grzesznicy, aby się przez pokutę nawrocili do Bogá, máia z grzechow powstaíacy, aby się więcej na grzech nie wáżyli, máia na koniec spráwiedliwi, aby mocno w wierze, S. trwáíac, światobliwie żyíac, w cnotách Chrześciańskich, obyczáích Kátolickich żyíac, zbawienia szukáli.

Te zaś natchnienia Duchá Przenayśw: w różnych okolicznościách, w różnym czasie, w różnym wieku, káżdemu człowiekowi dáie. Y tak objaśnił Piotrá S. w wieku stárym, Mágdalénę, Augustyná, w wieku srzednim, Stániśławá Końkę, Alojzego, w wieku młodziénkim, Ianá Chrzycielá, Onufrego, y innych niezliczonych w wieku dziecinny. Zkad záwsze woła na wszystkich Páwel S. leżeli Duchem Bożym żyiemy, Duchem Bożym y chodźmy. *Spiritu ambulemus.* B. WINCENTY prawdziwie Duchem Bożym, od poięcia rozumu swóiego záwsze żył, záwsze chodził za powodem światła tego Duchá Przenayśw: Ledwie tylko rozumu używać.

używać poczał, wionął Duch S. ná WINCENTEGO,
áby rozum swoy kierował, do poznánia Stworcy
Naywyższego Bogá, áby zachował láskę poświęca-
jącá ná Chrście Świętym wzięta, áby nie strácił
niewinności Dufzy y ciáła. WINCENTY B. *ambularit*
Spiritu. Závšze się náklóniał ná tę stronę, gdzie go
tchnienia Duchá Nayśw: powodowały, wionął Duch
Nayśw: ná WINCENTEGO S. áby używał rozumu
ná wiadomość, y umiejętność ártykułow Wiáry S.
áby doskonałe wziął poznánie przedwieczney pra-
wdy (słuchájac nápomnienia Mędrca Páńskiego) zle-
go się strzeż, á czyn dobrze, ucz się doskonałości
życia Chrześciáńskiego; ćwicz się w cnotách świę-
tych, bądź dla Bogá y bliźniego choynym, ciáło
twoie postámi umartwiay, czas ná modlitwách ustá-
wicznych (wedle możności twoiey) przepędzay, do
Sákrámentow SS. uczęszczay, obrządki y ustáwy
Kościoła prawowierneho Kátolickiego we wszystkim
zachoway zupełnie. B. WINCENTY *ambularit in spi-*
ritu. Szedł zá swiátlém Duchá Przenayśw: Ták
oświecony ná rozumie od swiátlá Duchá Przenayśw:
w Domu Rożytow niby iutrzenká pokázująca
włchod światobliwości, státał ná włchodzie wszel-
kiemi náukámi iásniejącym. Proszę daycie pilne
oko ná włchod tey mistycznej iutrzenki. Co nie-
gdys Szymonowi Oniaszá Synowi Káznodzieia
Páński przypisał, to Pilarz życia B. WINCENTEMU
przyznáie. Mowi Káznodzieiá Páński: *Simeon filius*

Onia sicut Stella matutina in medio nebula. Szymon Syn
Onia! iako, gwiazdą porankowa w poszrod mgły.
Ja mowię z Pisarzem życia tego, B. WINCENTY
Boguchwał! Oyc! Benigny M!arki, krwia y fortu-
na znacznych w Polszcze Rodzicow Syn, iako po-
rankowa iutrzenk!a, w m!odości wieku swego swi!-
t!em Duch!a Naysw: z!apalona, w poszrod ciemno-
ści swiatowey ślicznie i!śnieie. Istot!a gwiazdy po-
rankowey iest, dzień po nocy z!apal!c; zk!ad iu-
trzeńce przypisano: *Illuminat & eliminat.* Tę!ż sa-
mę dzielność swi!t!ości swoiey, Duch Przenaysw:
w B. WINCENTYM pokazał, kiedy niewinne życie
iego ieszcze w dzieciństwie t!ak rozporz!adził, !aby
cnot!ami y dobrym przyk!!dem życia, innych oświe-
cał; niecnoty z rowiennikow swoich wykorzeniał.
Mogł mowić o sobie belpiecznie B. WINCENTY:
Psal: 11. Wszechmocna r!ek!a twoi!a P!anie, wyr!azi!a swi!-
t!ość twarzy twoiey n!a mnie. Znać z!araz by!o
iż nie dla czego in!szego posł!any by! do szkoi Kr!-
kowskich, tylko !aby przez niewinne życie dał swi!-
dectwo niestworzoney swi!t!ości. *Ut testimonium
perhiberet de lumine.* Ieszcze dziecię, !a iuż się lek-
komyslnego towarzysztwa chroni, z pobożnemi, z
cichemi przest!aie, z dziecinnych słow w goracych
modlitwach Bogu pierwiastkowa ofi!are odd!aie, le-
dwo tylko co do towarzysztwa slug MARY! przy-
ięty, w pobożności ku M!atce Boskiej w!sz!tkim
tow!arzylzom swoim nie t!ak się rowna i!ko ich
prze-

przewyższa. Na każdy dzień, nowe sobie nabożeństwo nąznacza, do nabożeństw umartwienia, ciała, ściśle posty, y inne święte przyłącza cnoty. Coż prosię nad WINCENTEGO miłością Bogą gorętszego? co wiara mocniejszego? co nad ziemią bardziej ku Niebu wyniesionego? Miłość Bogą WINCENTEGO uczyniła Serafinem; wiara dała mu imię Włzechmocnego. nadzieja między mieszkańcami Niebieskimi policzyła. Coż nad WINCENTEGO wstydliwszego? skromniejszego? pokorniejszego? w używaniu Sakramentow ustawiczny; w modlitwach ślåteczny, w iedzeniu y napoiu wstrzemięzliwy, we wszystkim pomiarkowany. Zmysły iego były przybytkiem świętym, w oczach niewinność, w usłach (oproc szłow Boskiego) milczenie, w ręku Xiażka Duchowna, lub szkolna, albo praca, w nogach głębokie Bogą uszanowanie, przemielzkiwały. A tak gdy w cnoty iásnieie B. WINCENTY, iako iutrzenka w poránkowym wieku co raz wyżey á wyżey z cnoty w cnotę posłępujac, do słońca sprawiedliwości, życia niewinnoscia zbliża się iako gwiazda.

Powiadają Astronomowie, że gwiazd Nibieskich różne są rodzaje, różne istoty, iedne gwiazdy nazywają się *stella fixa*, niby do firmamentu przykute; drugie które nazywają się błędliwe, *sidera errantia*. B. WINCENTY iako gwiazda nieodmienna, *stella fixa*, bo nigdy się od słońca sprawiedliwości nieoddalała, bo ślåtecznością, układnością swoia, inne światła wolne

wolne, błędliwe; szkolne gwiazdeczki utrzymuiacą. Bywało podczas: iż szkolna młodź za granice okryślonę skromności wykroczywszy, swywołney sobie pozwalala igraszki, niechże tam tylko WINCEN-
TY jako gwiazdą zaránna w poszrod mgły w swawolnych zaiasniał kompaniach, zaraz wszyscy względnym ustą krępowali milczeniem; samą nawet obliczą iego ukladność, same niewinności iego z twarzy wynikające światło, w zadumienie wprowadzało. *Intuebantur vultum ejus tanquam vultum Angeli stantis inter illos: a przygrubšie swawole rozpędzało ciemności, sicut stella matutina in medio nebula illuminat & eliminat.*

O gwiazdach uczą niektorzy że niemi sama Madrość rzadzi, *stellarum motrix intelligentia*. B. WINCENTY Kádłubek, jako gwiazdą, a Mistrzyni iego samą Przedwieczna Madrość. Od tey Świętey Mistrzyni jaka wziął umiętność? słuchaycie świadectwa życia iego: w kwitnacym ielzcze wieku rozum miał nád latą, rozumem innych rowiennikow swoich ptzechodził; dowcipem, wymową prawie, wszystkich przewyższał. *In ipsa juventute liberalibus disciplinis est eruditus, in quibus ita mirum in modum profuit, ut omnes coetaneos suos acuti ingenio & eloquentia studio superasse videretur.* Twierdza tey prawdy sa, wybornym stylem, głębokiey mądrości prawdziem, stan Rzeczypospolitey Polskiej, wspaniałym umyslem, istotnie rzecz wyrażające opisanie Kroniki, o

ki, o czym życia iego Pilarz dając mu pochwałę,
tak mowi: Przed WINCENTYM Kádłubkiem Mężem
bystrego rozumu y dowcipu nie był żaden, któryby
tak wybornym stylem, głębokim zdaniem, stan Oy-
czyzny naszej aż do wieku swego opisał. Wszak-
że trzebá było koniecznie, áby to święte y świę-
tne światło według rady Mędrca Páńskiego, co raz
daley á daley w doskonałości postępowało, pokiby
nie stáncło w pełni: *lustrum semita, quasi lux splen-*
dens procedit, & crescit usq. ad perfectam diem. Albo-
wiem chociaż y cnoty naywybornieysze, iednakże
nie są heroiczne, ozdobę tylko czyniły WINCENTE-
mu, ále nie tryumf. Postąpił WINCENTY do tryum-
fow nád samym sobą, będąc bowiem młodzienia-
szkiem, z wylokley krwi Rożytow zrodzonym,
mogąc bydz przy dostátniey fortunie, przy wylo-
kich talentách, wybornych cnotách, głębokich zdá-
niách, ná świecie wielowładnym Pánem, obrał so-
bie stan duchowny. Proszę czyliż nie przedziwne
zwycięstwo! Záprawdę *post aurum non abie fecit mi-*
rabilia. A gdy tak zwyciężył siebie samego, zwy-
ciężył świat: wiele mu obiecujący, ze światem zwy-
ciężył wszystko, bo będąc w pośrzod ognia nie
zgorzał, w pośrzod morza nie utonął, w pośrzod
woyny, nie upadł, w pośrzod ciemności nie zblá-
dził, ále owszem oświecony światłem Duchá Nays:
zaiásniał promieniami Świętych: *Lux orta est iusto.*

Widzieliście y mocno uważaliście godni
Słuchacze,

fluchacze, iáko Duch Przenayśw: B. WINCENTEGO
láśka swoią od powzięcia rozumu oświecił, áby on
idac zá powodem tego światła, w ciemnościách
grzechowych nie zostáwał; uważaycież ieszcze
proszę, iáko tenże Duch Przenayś: ogniem miłości
swoiey Boskiey, tegoż serce y wola, ták zapalił,
iż tego płomienia Nayswiętszego, żadne obludy
y márnosci światá, náwet same wysokie Senatorskie
honory, ugásić nie mogły.

Ani rozumieycie żeby miłość Boska tey dziel-
ności nie miała, ktoraby wszystkich przeciwności
zwyciężyć nie mogła. Przyznáecie, że trudno iest
pałaiace zágałzać gory, śniegámi zásypáne przebyć
drogi; przyznacie że trudno iest dzikie ugłaskać be-
stye, spienione nawálnosciami przepłynąć morza,
przyznáecie nákoniec; że trudno iest ná szable,
woyská liczne obozy, otwártemi uderzyć pierśiami,
przecież tego wszystkiego dokázuie miłość Boska.
Słuchaycie co w tych okolicznościách mowi Abu-
lensis: *Nullus labor videtur amanti magnus, ignes non
timet, nives spernit, gladius se opponit, & omnia per-
cula sibi grata reputat.* Kocháiacemu (mowi) żadne
prace przykre nie są, álbowiem prawdziwa miłość
ogniá się nie boi, śniegámi pogardza, nieprzyiaciel-
skim orężem mężnie się zástawia, zgoła mowiac:
ná wszystkie niebezpieczeństwa mężnie idzie. Pá-
trzaycie tylko, iák dziwne skutki swoje miłość Bo-
ska w SS. swoich sprawuie! Zákochał się w Jezusie
Pánu

Pánu wielką miłością Piotr S. *Tu scü quia amo Te.*
Ty sam wiesz Pánie że Cię kocham, aż oto nie
dbáiac ná życie, niby niewiedzac stóiaćey w oczách
swoich zguby w otchłań móřka bezpiecznie się do
Chrystusa rzucił. *Cucurrit super aquas ad Iesum. Rom. 8.*
Rozgorzało się serce miłości Bogá Páwła S. o cze-
goż on nie czyni? słuchaycie, iáko sam siebie py-
ta? á ktoż mnie rozłączy od miłości Bogá? utra-
pienie czyli uciski? czyli głód? czyli nágość? czyli
niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?
czyli śmierć? y sam sobie odpowíada; pewien iestem
że áni śmierć; áni żywot; áni moc; áni inne stwo-
rzenie będzie nas mogło oddzielić od miłości Bo-
skiej, która iest w Iezusie Chrystusie Pánu nászym.
Dostyc duzo dotchnełá ręká Boska lobá. *Manus Do-
mini tetigit me.* kiedy ták wiele tylicy stádá wo-
łow, oslic, owiec z polá, dniem iednym bez po-
wrotu spędziłá, y zgládziłá, kiedy wichrem wzru-
szywłzy páłác, syny, y corki iedyna życia pocie-
chę ná śmierć pobitá, kiedy ták silnie w samego
uderzyłá lobá, że się nie tylko ná nim od wrzo-
dow popádáło ciáło, ále y od kości odpádło: *Per-
cussit enim vulnere pessimo. Iob: 28.* Coż ná to lob
S. oto odważnym mowi sercem. Gdyby mnie nie
tylko uderzyłá, ále y zabiłá ręká Boska, gdyby
mnie tysiac, nie iedná, obškoczyły śmierci, nic mnie
nie trworzy. *Etiam si occideret me in ipso sperabo.* Zkad-
że tá odwagá? á to że státeczna ku Bogu miłość,

serce: cierpliwego Tobá umocniśá. Mogłbym ia tu
oczywiście wam tę prawdę w Świętych Apostołách,
w SS. Męczennikách, w SS. Wyznawcách, y nie-
zliczonych przykładách pokazać, iáko iest dzielny
ogień Duchá Przenayśw: który się żadnym przeci-
wnościom, żadnym obłudom, światá márnościom,
żadnym bogáctwom, żadnym naywyższym hono-
rom przytłumić nie da. Z tym wszystkim ábym
przydłuższa mowa wam się nie náprzykrzył, slu-
cham głosu Ieremiaszá Proroká, który się zaśczy-
ca dárem dobroci Boskiej y mówi: *De excelso mi-
sit ignem in ossibus meis & erudit me: Thr: 1.* Spu-
ścił ná mnie z wyłokości ogień y náuczył mnie.
Przez ten ogień rozumieia Oycowie Święci Duchá
Przenayśw: który się názywa ogniem, czyli miłó-
ścią: istotná Oycá Przedwiecznego między Synem
Przedwiecznym. Albowiem według náuki Wiary
S. Oycie Przedwieczny názywa się początkiem
wszystkich rzeczy. Syn Boży názywa się mądrością.
Duch Naysw: názywa się miłością. Proszę, cóż
naylepiey tę Naysw: miłość wyrazić mogło, ieżeli
nie ogień? ogień u wszystkich mądrych iest znakiem
miłości; dla czego málárze chcą wyrazić iákiego
Świętego szczegulnieyza ku Bogu miłość, zwyli
málować promień wypadájący z serca Świętego. *De
excelso misit ignem.* Czegoby zaś náuczał ten Naysw:
ogień, odpowiada Auguſtyn S. miłość Naysw: náu-
cza co czynić dla Bogá y Stworcy Iwoiego. *Erudi-*

divit ad bene operandum, naucza iák kochać dobro nieskończone, iák się od tego kochania żadnemi próżnościami światowemi, znikomościami nie dąć oddzielić. Bárdzo doskonałe postąpił w tey szkole Uczeń Duchá Naysw: B. WINCENTY Kádłubek, kochał on dobro nieskończone, á kochał miłością státeczną, miłością naywyższą wszystko przechodzącą.

Miłość Boska státeczna, ustawiczna ná tym zależy: áby w káżdym czasie, w káždych okolicznościach nie ustawała, áni się mieniała: Iáko bowiem duszá nászá zázwsze trwa, y życie, ták miłość Boska ná dultách ludzkich zázwsze trwáć, zázwsze żyć powinna, bo iáko Bog nigdy nam dobrze czynić nie przestaie (y gdyby przestał ná ieden moment, wrocilibysmy się wraz do pierwszey nikczemności nászej) ták y duszá nászá nigdy w wdzięczności ku Bogu ustawać nie powinna. Y dla tegoć to Bog Wszechmogacy w stárym Zakonie chciał, áby różnemi czasy, różne rzeczy iemu ofiarowane były: Báránek w czasie Wielkanocnym, gołębic álbo synogárlice w czasie oczyszczenia niewiašt, ogień zász ná Ołtarzu iego, áby nigdy nie ustawał surowie przykazał. *Ignis autem in Altari semper ardebit.* Bo iáko innych cnot ofiary, w pewnych czasach są potrzebne, náprzykład cnotá cierpliwości, w czasie utrapienia, cnotá miłosierdzia, w czasie nędzy bliźniego, ále ogień miłości Boskiey nie ma czasu wymierzonego, nigdy w sercach nászych ustawać

nie powinien. Miłość albowiem nieśłateczna nie,
tak miłością jest, iako raczey obluda y zdrada.
Wszakże y Iudasz poszedł za Chrystusem, liczył
się wprzód między przyjaciółmi jego, ale że w
tey przyiaźni do końca nie wytrwał, wiecie co się
z nim stało; wszakże y Saul w młodych latach
Bogu się zdał podobać, ale że w drodze przyka-
zań Boskich ustał, był od Boga odrzucony. Do-
skonalejszy; słateczney ku Bogu miłości przykład w
Iozefie Stározakonnym ukazuje Hieronim S. *Unum
habebat propositum placere Deo*, iedno tylko, mówi,
miał przedsięwzięcie podobać się Bogu. Były ra-
zmaité okoliczności, były odmienne czasy, nie by-
ło odmienne iego przedsięwzięcie. Zaieli się nie-
nawiscia ku niemu bracia, sromotnie go izmácli-
tom przedali, odmienił towarzysztwo, odmienił Oy-
czyznę, odmienił przedsięwzięcia, ponosił okrutną
niewolę, spotwarzony, o szkaradny występki, wtra-
cony jest do więzienia, potym na wysokie dostoi-
eństwa w Egypcie wyniesiony, szczęście y sławę
odmienił, nie odmienił przedsięwzięcia, *unum ha-
bebat propositum placere Deo*. Táka była miłość słá-
teczna: nicodmienna ku Bogu w B. WINCENTYM;
kochał on Boga, a kochał w każdym czasie, w ká-
żdey okoliczności, bo od początku życia, aż do
konca tchnął duchem miłości Duchá Przenayśw:
kochał Boga w szczęściu, kochał y w nieszczęściu,
kochał w fortunie, w bogactwach, kochał y w
Kla-

Klasztornym uboſtwie, kochał w wyſokich Biſkupich, Senatorſkich doſtoynoſciách, kochał y w oſtátniey pogárdzie Zakonney, kochał Bogá w ſzczęſciu, bo zá to ná uſtáwicznych modlitwách, poſtách, w oſtrych umartwieniách ciáła nieſkończone-mu dzięki oddawał; kochał w nieſzczęſciu, bo wſzyſtkie przykroſci, utrapienia, dolegliwoſci, przeſładowania, cierpliwie dla miłoſci iego znosił, á więcey ieſzcze ponosić pragnał; kochał w fortunie, w bogáctwách, bo wiele dla chwały iego czynił. W Kátedrze Krákowskiey bogáty ſkárbiac Koſcielný piorunem ſpalony choynie zbogácił. W tym-że Koſciele Kátedrálnym, ná znak miłoſci ku Bogu uſtáwicznie w ſercu goreiacey, ná Oltarzu, áby nigdy ſwiecá nie gáſła, bogáty funduſz uczynił. W Kollegiacie náſzey Kieleckiey dzieſięć Prebend, czyli Kánoniy fundował. Kłaſztorom Koprzywnickiemu, Iędrzeiowskiemu właſna fortunę oddał, ktoż wyliczy iák wiele innym Zakonom? Koſciotom? Szpitalom wyſwiádeczył? Właſnie mogli ſię názwáć *Pater pauperum*: Oyciec ubogich ſierot. Kochał w Senatorſkim, Biſkupim honorze, bo iákoby dobry Páſterz mocno ſię záſtáwiał zá Owieczkami Chryſtuſowemi, ich miłoſciwie ſłowem y przykładem życia ſwiątobliwego tuczył. Iákoby Senator o chwałę Boſką, o honor iego, o cáłoſć Wiáry Świętey przed naywyſzszemi Máieſtatámi gorliwie záwsze mowil. Kochał nákoniec Bogá áż do śmierci w

ci w Zakonie Świętym, bo wszystkie ustawy, y
prawa tak rzeczywiście zachował, że mu służyć
mogą słowa Chrystusowe. *Qui perseveraverit usq[ue] in
finem, hic saluus erit.* A nie tylko B. WINCENTY ko-
chał Boga miłością słateczną, ustawiczną, nieod-
mienną, ale też y miłością najwyższą wszystko
przewyższająca.

Miłość przewyższająca tak opisuje Augustyn S.
Gdyby żadnego prawa o miłości Boskiej nie było,
gdyby za niej opuszczenie kary żadnej, za niej wy-
konanie żadnej nadgrody nie było, gdyby zgá-
szone było piekło, y Niebo zniszczone, gdyby Bog
dozwoił człowiekowi aby żył ná świecie pokiby
chciał, używał wszystkich roskoszy, którychby pra-
gnał, miał takie dośłatki, iákichby pożaáał, y wszy-
stkie szczęśliwości miał, iáko by w mocy swojej,
ale przy tym taką záołożył kondycyá, używaj
wszelkiego dobrá ná świecie podług woli twoiej,
ale twarzy moiej oglądać nie będziesz. *Omnibus re-
bus abundabis faciem tantum meam non videbis.* Gdy-
by mowi dále Augustyn S. taką Bog ci záołożył
kondycyá, y zostáwił do woli twoiej, ábys iedno
z dwoygá obierał, pomyśl sobie, ná którabyś
się stronę przeważył, ieżlibys Boga z cáłych sił
twoich kochał, záowołałbyś zaráz, odbierz odemnie
to wszystko Pánie, á day mi łáskę ábym osiągnął
Ciebie, á dość mi ná tym będzie. Niech zgina
wszystkie dobrá którychbym używáiąc twoiej Boże
moy,

moy, słodkości nie miał używać. Owszem spraw
to, abym temu światu, wszystek gruntownie umarł,
y inánnych rzeczy zapomniał. Poty Augustyn S.

Kiedy ia się przypátruię y pilnie uważam mi-
łość w sercu B. WINCENTEGO, tá jest prawdziwie
opisana od Augustyná S. Dozwolił Bog Wszechmo-
gacy B. WINCENTEMU wszelkiego dobrá, dozwolił
mu godnego urodzenia, dozwolił znaczney fortu-
ny, honorow, dosłoiénstvá, dał mu rozliczne, oka-
zálé, przyrodzone, y nádprzyrodzone talentá, mogli
tego wszystkiego według woli swoiey używáć, bo
nim tey kondycyi Bog nie náznáczył, o ktorey Au-
gustyn S. wspomina, przecież miłość Boska, miłość
wszystko przewyższájąca, to w WINCENTYM spráwi-
lá, że tym wszystkim dla miłości Boga pogárdził,
y z Páwłem S. wszystko sobie zá smięci poczytał,
áby Chrystusa pozykał. Miał godne urodzenie,
ále nim wzgárdził, miał bogátá fortunę, ále ia dla
Chrystusa ná ubogich rozdał, miał wysoki Biskupie
Senatorski honor, ále go dobrowolnie zdeptał.
Zkad poszłó? że czasu iednego miłościá Boská zá-
palony, wziawszy ná siebie Biskupie száty, wszedł
do Kápitularzá y zá Pásterka godność podziękował,
száty Biskupie z siebie złożył, ubogí zá ubogim
Chrystusem w podłey szacie bólo, dzieśięć mil z
Krakówá do Klástersu Iędrzejówskiego OO. Cyter-
sow poszedł. Tam iáko nayubożizy żebrak upadł
do nog; Opátá, y z płaczem prosił, áby go do Za-
konu.

konu przyiał. Czyż nie wielka dzielność ognia, miłości Duchá Nayśw: w sercu B. WINCENTEGO? Záprawdę istotnie spełniły się słowá Pismá Świętego. Chociażby człowiek (á ja mówię świat) dał wszystko dobro które tylko ma y mieć może zá miłość Boską, zá nie sobie poważy. Tánowála drogę do Zakonu Krolewska powagá Bolesława Monárchy Polskiego, wspól Senatorow, y całej Rzeczypospolitey zábrániály perkwázye, przytrzymowála ná dosłowności Senatorskiej, krewnych, kolligatow, przyjaciół wrodzona miłość, ále te wszystkie przeszkody ognia miłości Boskiej w sercu B. WINCENTEGO przytłumić nie mogły, lubo się z wielkim impetem y nátarczywością niby morskie wody wylewały, *Nec flumina obruent illam.* A czyliż ja wyliczyć y wyrazić mogę cnoty przechodzące, niby rozliczne strumyki z jednego zródła miłości Duchá Nayśw: w Zakonie przez WINCENTEGO działające? Wiem ja co powiedział o miłości Boskiej Doktor Anielski Tomasz S. *Anima que amat operatur multa & reputat pauca, operatur magna & reputat parva, operatur diu, & reputat breve.* Duszą która kocha prawdziwie Bogá, dzieła wielkie zá máłe, trudne y przykre zá łatwe, czas choćby najdłuższy, zá najkrotlzy sobie poczyta.

Mála to rzecz była WINCENTEMU, będąc Biskupem Krákovskim, stać się nayuboższym Zakonnikiem, będąc nypierwlym po Arcybiskupách Polskich Sena-

Senatorem, stać się nayostatnieyszym nowicyuszem,
władnąc dobrowolna władza, mając całą nayobszer-
nieyszą Dyecezyą Krakowską w posłuszeństwie, sa-
memu się oddać w Zakonne posłuszeństwo, y do-
browolnie z własney wyzuć się woli. Mądra to rzecz
była będąc Pánem, stać się ubogim sługą, w ku-
chni służyć, kuchenne naczynia pomywać, koryta-
rze zamiętać, y inne Zakonne nayniższe powinno-
ści wykonywać. Mądra rzecz była, o pułnocy do
choru wstawać, kilką godzin na rozmyślaniu co-
dzień klęczeć, zimno we dnie y w nocy przykre
przez pięć lat cierpliwie znosić, á to wszystko dla
tego, że miłość Boska nąteżona wewnątrz w sercu
B. WINCENTEGO mocno gorzała, y właśnie to się
o nim wprawdzie mówić mogło, co LEO S. Papież
o Wawrzeńcu S. napisał: że iako podniecone w
sercu Wawrzeńca raz miłości ku Bogu zaiętey prze-
zwyciężyć nie mogły, tak podobnym sposobem
ognia miłości Duchá Przenayśw: w sercu B. WIN-
CENTEGO wznieconego oziębic y zagaścić nie potrá-
fiły, *Superari charitas Christi in illo non potuit*. Ale
komuż to wszystko przypisać, ieżeli nie dzielności
twoiey Duchu Nayswiętszy? którego samego wła-
sność iest, choćby nayciemnieysze rozумы oświe-
cać, choćby z kámieniá kute serca miękczyć y w
wołk obracać. Twoią to dzielność sprawiła, że B.
WINCENTY światłością twoią oświecony, w
całym życiu swoim chodził za powodem two-
im

im. drogami Przykazań Boskich, á z nich nigdy nie wykroczył. Twoiá to dzielność sprawiłá, że ten S. miłościá twoiá zápalony Boská, dla niey wzgárdził światem, podeptał honory, porzucił godności, á w pogárdzeniu, ubóstwie, y posłuszeństwie Zakonnym życie święte zakończył.

O Duchu Przenayśw: światłości niestworzona, miłości niepoięta, Boże z Bogá prawdziwego! nieskończone Tobie dzięki oddáiemy, żeś dzielnością skutków twoich Boskich, tak święte życie Polaká naszego nam ná przykład sporządził, y tak wielkiego Pátroná Korony Polskiej w Niebie postánowił. Wołamy do Ciebie Duchu Przenayś: z głębokości serca naszego, słowy S. Kościoła: *Veni S. Spiritus & emitte Calitus lucis tua radium*. Przyjdź Duchu S. do serca naszych, á też same skutki, któreś w sercu y Duszy B. WINCENTEGO czynił, y w nas samych sprawuj. Zostáiemy do tych czas w zástáráłych náłogách, w grzechowych nieprawościách, iák w ciemnościách piekielnych, y ruszyć się z nich nie możemy bez láski twoiej y pomocy. Spuśćże promień światłości twoiej ná nas, oświeć rozumy nasze, otwórz oczy duchowne, ábyśmy poznali wielki błąd, y z niego wybrnęli. Ogniu Boski, skrusz kámiennie serca, zápal wołá do dobrego, ábyśmy zápowodem náthnienia twego idac, w ślády dzisiejszego Pátroná Korony Polskiej wstępowáli, á potym.

tym tám doszli, gdzie Tobie z Oycem y Synem
Święci nieskończoną chwałę oddają. Amen.

IMPRIMATUR.

M. Casimirus Stępiński, Universitatis Cracoviensis Rector. m. pp.
Dzień 18. listopada. 1765.

KAZANIE.

Przez

X. JANA KANTEGO ŁASKIEWICZA S.
Teologii Doktora, Kánoniká Zakonnego Grobu
Chrystusa Páná, tegoż Zakonu Konfesyliarzá, Pro-
boszczá Wrocieryskiego, Kościoła Panny Máryi
Archipresbiterálnego w Rynku Krákovskim Ká-
znodzieię Ordynaryuszá, Pisarzá Apostolskiego,
We Wtorek Świąteczny

M I A N E.

Ja przyszedłem áżeby żywot mieli y obficie mieli.

Joan. 10.

Wiemy to doskonale wszyscy, że nié inszy iest
koniec przyiścia ná świat Nayświętszego Du-
chá, tylko niezliczonemi w cudownych dárach ser-
cá ludzkie umyślnie przygotowane do tego nápeł-
niać łáskami, ktoreby prawowiernych do obfitey
doskonáłości y życia sposobiły wiecznego. Iam-
przyszedł, áżeby żywot mieli y obficie mieli. Y

Oz

lubo

lubo ten iest zamyśl Przedwiecznego Oycá, y
Iemu wpolistotnego Syná wysyłaiących ná świat
Nayświętzego Duchá, áżeby wszyscy przez niego
byli nápełnieni dárámi, lubo tá iest właściwa Du-
chá Nayśw: istotá, áżeby dał káżdemu z obfitości
łask swoich, niemáisz bowiem żadnego takowego
człowieká, któryby z pełności dárow Duchá Nay-
świętzego nie brał, átooli Duch Przenayśw: nic ni-
komu nie winien, áni też co kiedy komu z po-
winności dáie. Nie możemy tego sobie poczytác
zá dług iáki, bo ná to żadnego nie mamy práwá,
gdyż to iest szczera łaská y iedyna Duchá Nayśw:
dobroć gdy co komu z dárow swoich wyświadcza.
Czy mniej czy więcej Duch Boski czego komu
użycza, záwsze iest nieskończenie dobry, bo iest
istotná ile Bog dobrocią. Wprzód on iáko iest
przepaścista mądrością sił, sposobności, y mocy
ludzkiej dochodzi, kto się zda do czego, á dopie-
ro według wagi, liczby, y miáry káżdemu z dá-
row swoich udziela. A chociaźby nie uczynił y
tego, ieszczeby nas nie ukrzywdził w niczym; bo
to wszystko iest iego dárowizná y łaská. Wolno
iest Nayśw: Duchowi nie tylko to dáć co chce,
komu chce, y kiedy mu się podoba, ále y to co
iuz dał odebrać. On dał nádcudowná y we wszy-
stkich nástępuiących ludziách nie doświadczona
Sálononowi mądrość y z iego rozkazu táż samá
precz od Sálononá odeszłá. On pozwolił áżeby
Saul

Saul był wyższym y nád wszystkich do Tronu
Krolewskiego pierwszym, y z iego wola wżgárdzo-
nym y poniżonym został. Y lubo to wszystko
tak czyni Duch Boski, iák mu się tylko podoba,
nam prawowiernym należy Stározakonnego Kápłá-
ná Helego odważnego trzymać się rozmyślu, kto-
remu ná wysoki wyniesionemu urząd gdy był su-
rowy przez Sámuelá odrzucenia y pokarania obia-
wiony wyrok w męstwie sercá swóiego wyrzekł
wolnego Duchowi Bożemu nie uymuiac rzádenia
(zá có pewnie zbáwiony) Pan iest co mu się zdá-
ie y bydz widzi dobrego, niech to ze mná czyni.
Bo chociażby Duch Naysw: komu procz iásnego
tchnienia y potrzebney do poznánia siebie iáski nic
więcey nie dáł, ná to przeciwnie áni pomyslić, ále
tylko kochác go niezmiernie powinien káždy. Po-
nieważ Duch Páński nie zá to co dáie, lub záwsze
dáć może, lecz szczegulnie dla siebie samego że
Bogiem iest, nieskończony od wszystkich iest go-
dzien miłości. Ze iednák coś więcej iednym nád
drugich iásk swóich y dárow użycza, czyni to dla
niedościgłych á sobie tylko wiadomych táiemnic.
Z głęboka unizamy się pokora przed wszystkimwła-
dnym pánowaniem twoim Przedwieczny Oycze,
ktoryś pierwta przy stworzeniu wyświádczywszy
iáskę Błogosławionemu WINCENTEMU z Rozyrow
Kádłubkowi, zesłałś ná niego Naysw: Duchá kro-
rego poświęcającá iáská odebrána ná Chrzcicie gdy
był

był z pierworodney obmyty z mazy, piękność nie
skazona wyobrażenia twoiego cudownemi życia do-
skonalego przyozdobiwszy farbami z ziemi prze-
nioś się do Niebá. Wielbiemy Cię Synu Bogá,
żywego Przedwieczne w czasie dopełnionym Wcie-
lone Słowo, któryś nieoszacowany krwawych za-
ślug twoich w niewinney Błogosławionego WINCEN-
TEGO Duszy utáiwszy skarb, zarówno z Oycem
twoim Przedwiecznym pochodzacego zesłałeś ná
niego Naysw: Duchá któryby go w straży dórow
swoich pilnował, áżeby nic z tego nie wychodzi-
ło skárbu tylko to, czymby się mógł większego
Błogosławieństwa dokupić WINCENTY. Ognista ser-
cá nasze zapalamy miłości przeciwko Tobie o
Duchu Naysw: któryś raz od dzieciństwa w Bło-
gosławionym WINCENTYM, nieugászony miłości Bo-
gá wznieciwszy ogień, przez cały życia iego co
raz bardziey rozzarzałeś go przeciąg, któryś od
dzieciństwa tak nádcudownemi łaskami twoimi
powodował niewinnego WINCENTEGO, żeś go nam
teraz ku większey czci y poszanowaniu (áczes do
tego od lat kilkuset prawowiernych wzbudził) przez
ustá widziálney Kościoła Chrystusowego Głowy
KLEMENSA XIII. Błogosławionym ogłosił. Ten ci
to jest skutek dórow cłobliwszych y łask nácu-
downych Naysw: Duchá, w sercu B. WINCENTEGO,
że nie tylko w nim wydoskonálił stworzenie Przed-
wiecznego Oycá, ktore w ludziách zły woli przez
grzech

grzech zepsowane bywa, nie tylko ku zbawieniu
przyprawił, Odkupienie Syna Boskiego, które w
innych dla niecierpożytku rzadko, ale obfito-
ścią mocy y dzielności łask swoich zupełnie na nie-
go Błogosławieństwo wylał. Gdy bowiem B. WIN-
CENTY dał się we wszystkim powodować Naysw:
Duchowi, doszedł wiecznego Błogosławieństwa w
Niebie; gdy zaś dary Naysw: Duchá udzielone nie-
skapo w zbawiennych skutkach obfitowały w sercu
B. WINCENTEGO wyniosły go y wystawiły ku po-
włzechney czci y poszanowaniu od wszystkich. Y
toć jest całkowita dalszey mowy káznodzieyskiej
osnowa: na ktorey według słow Ewangelicznych
umysliłem założyć przedsięwzięcie moje. Z kto-
rey wyprowadzić pragnę chwalebne Błogosławień-
stwo WINCENTEGO Kádłubká, wielkiego sługi Boże-
go, á osobliwszego Korony Polskiej Pátroná w Nie-
bie, chwalebne Błogosławieństwo na ziemi. Z cze-
go bym się wytłumaczył lepiey, proszę was, po-
zwolicie mi na czas krotki bacznosci pilney, ia na-
stępniacego Kazania, w prostocie Duchá moiego
czynię takowy podział.

Błogosławiony WINCENTY Kádłubek żyjąc na
ziemi wedle Duchá Bożego, sprawiedliwie jest poli-
czony między Błogosławionemi w Niebie. Ia przy-
szedłem aby żywot mieli. Część I.

Błogosławiony WINCENTY Kádłubek będąc po-
liczonym między Błogosławionemi w Niebie, ma
on.

on słusznie obfite z dárow Duchá Nays: błogosławieństwo ná ziemi. Ia przyšzedłem áżeby obficie mieli. Część II. Bogu nieśmiertelnemu ná większą chwałę, który iest początkowym á nigdy nieprzebránym źródełem wszelkiego Błogosławieństwa nászego. Spráwiedliwe między wybranemi Błogosławieństwo w Niebie y ná ziemi obfite tym okazyáley wyda się, gdy powtore błogosławieństwem twoim otworzysz káznodzieyskie usta, ktorego przykładne życie, doskonałe obyczáie są nam nieprzekonánym dowodem że tchniesz Duchem Bożym, y obfitość dárow Duchá Naysw: wydáie się w Tobie w nieprzełamánych á tych nieustánnych w Kościele Chrystusowym pracách J.W.MCi X. Biskupie o ktore Błogosławieństwo twoie do wymowienia się dálszego z powinna dopraszam się uniżonością moia.

CZĘŚC PIERWSZA.

TA iest nie przekonána u nas osobliwie prawowiernych Chrześcian prawdá, że stworzonego człowieka nie inšzy iest cel y koniec, do ktorego on z obowiązku swojego dążyć powinien, tylko by on był policzonym między Błogosławionemi w Niebie, tego zaś końcá doysć ináčzey nie może, człowiek máiac doskonałe używanie rozumu, tylko żyiac cnotliwie, żyiac doskonałe á co iest iedno, żyiac według Duchá Bożego. Ze człowieka nie inšzy iest ostateczny koniec do ktorego on wszyskie

skie sprawy y działania kierować winien, tylko aby
był policzonym między Błogosławionemi w Nie-
bie procz wyraźnych słow owych Chrystusa Pána,
szukaycie wprzód Królestwá Bożego y sprawiedli-
wości jego, z dwóch tego dochodziemy przyczyn.
Nayprzód z przyczyny stworzenia człowieka, po-
wtóre z przyczyny odkupienia jego. Bog nie iná-
czej stworzył człowieka tylko ná podobieństwo y
wyobrażenie swoje iáko czytamy w piśmie, á to
dla tego według wielkiego zdánia Ambrożego S.
ážeby człowiek swoje w stworzeniu uważáiąc go-
dność do tego iedynie dążył, y do tego widzenia
znierzał komu jest podobny. To podobieństwo
Bogá wyrażone w człowieku dwoiákim może się
uważać sposobem. Pierwsze podobieństwo Bogá
wyrażone w człowieku zaśadza się ná przyrodzo-
nym obrazie w którym uznáiemy Bogá iáko spraw-
cę istoty. Drugie podobieństwo Bogá wyrażone
w człowieku zaślanawia się ná obrazie nádprzyro-
dzonym, y to nam wykázuie Bogá ile sprawcę lá-
ski y chwály. Pierwsze podobieństwo tycze się du-
szy, względem owey Włzechmocności tworzącej y
zachowującej ją. Drugie podobieństwo tycze się
teyże duszy, względem poświęcającej láski, która
przez się sprawuie to w duszy, iż oná stáie się nie-
iáko uczestniczka istoty Pána Bogá nášzego, iák
o tym námienia w liście swoim Piotr S. á tym sa-
mym sprawuie to w duszy, iż oná stáie się podobna

ku przyrzeczeniu y przeznaczeniu do tego, aby była podobna obrazowi Syna Boskiego w nieskończonej chwale, iako o tym dosyć naczytamy się w listach S. Pawła, a tym samym sprawuje to w duszy, by ona była między Błogosławionemi. policzona w Niebie. Iak pierwsze tak y drugie podobieństwo Boga wyrażone w człowieku bydź żadnym sposobem nie może bez Nays: Duchá. By człowiek był Bogu podobien życiem y tchnieniem, to jest by człowiek był żyjącym koniecznie potrzebá do tego dzielności Nays: Duchá. Wszakże poty człowiek nie stał się żyjącym, poki Bog nie tchnął w niego Duchá swojego. Dopieroż by człowiek był Bogu podobien, względem nádprzyrodzonego obrazu przez łaskę poświęcająca, to jest, by on miał piękność, dobroć, y inne nádprzyrodzone doskonałości przez łaskę, iako Bog ma piękność, dobroć, y inne naywspanialsze własności przez swoje istotę, do tego jest naypotrzebniejsza przytomność Nays: Duchá. Pierwszego obrazu przyrodzonego podobieństwa Boskiego człowiek zgładzić z duszy swojej nie może, bo tá jest icy właściwa istota, ale drugi obraz nádprzyrodzony podobieństwa Boskiego, łatwo może utracić człowiek, łaská bowiem poświęcająca grzechu cierpieć nie może, y dla tego gdzie grzech panuje, tam łaská Pana Boga oślać się nie może, wszak to jest nie podobna, áżeby nienawieść przeciwko iákicy rzeczy, w jednym sercu

tu razem mieścić się z miłością do teyże rzeczy.
Y przedzeybym ná to pozwolił żeby trugizná była
uzdrowiająca człowieka, żeby ciemność iákie iásne
ná przechodzącego rozrzucála promienie, niż ná
to żeby láska poświęcająca w duszy ludzkiej z
śmiertelnym zgodziła się grzechem. Pierwsze po-
dobieństwo przyrodzone nie czyni człowieka bło-
gosiawionym, ácz bowiem Chrystus Pan chce wszy-
stkich zbawić, bo dla wszystkich umarł, że iednak
nie we wszystkich krwawe prace y zasługi Chry-
stusowe swoy odbieráia skutek, nie wszyscy są zbá-
wieni, á zátym nie wszyscy odbieráia błogosła-
wienie w Niebie, v to jest wiára. Drugie nád-
przyrodzone podobieństwo, ieżeli je utrzymuje czło-
wiek, względem poświęcającej łaski, to nas nie-
tylko błogosławionemi czyni, ále y podobnemi w
błogosławieństwie Synowi Boskiemu iáko mówi wy-
rażnie o tym Doktor Narodów Páweł S. Podo-
bni iemu będziemy, gdy nam się ukáže, tu zaś mo-
wi Apostoł wyraźnie o wiecznym wybranych bło-
gosiawieństwie w Niebie. Iáko zaś podobieństwa
nádprzyrodzonego przez łaskę poświęcająca czło-
wiek utrzymać nie może tylko przez przytomność
Duchá Nays: tak bydz nie może policzonym mię-
dzy Błogosławionemi w Niebie tylko żyjąc w tey
poświęcającej łasce, ktorey iest Duch Nays, Sprawca.
Nic ia tu nie zamyslałm mówić o przyrodzonym
podobieństwie Páná Boga obrazie w B. WINCENTYU.

acz y ten przez łáki zewnętrzne osłóbliwłym w
nim wydawał się sposobem, ácz y ten dążył zá-
pierwlym Duchá Naysw: tchnieniem, iż iáko Bog
ma swoię chwalebna nieśmiertelność, tak wszelkie
WINCENTEGO ná tym usłówania były, áżeby du-
szá iego w chwale Boskiej miała nieśmiertelność
chwalebna, iáko Bog ma rozum, siebie samego
poznawáacy, wola nieśkończenie wszystko dobre
chcaca, tak B. WINCENTY miał przezorność rozumu
siebie samego poznawáacego, iáko mizerny w
oczách Boskich proszek, y nikczemne stworzenie,
poznawáacego y Bogá, iáko Naywyższego Rzadz-
cę y Stworcę swojego, miał wola ale od wszel-
kiej námiętności wolna ále od pánowania żadzy
daleka, ále ku wszystkiemu dobremu od Duchá
Naysw: zágrzana, wszystko dobre chcaca y spráwu-
iaca. Raczey potrzebá mi mowić o podobieństwie
nádprirodzonym Bogá wyrażonym w K. WIN-
CENTYM, ktore gdy w nim utrzymał Duch Naysw:
á on szedł zá powoduacy Duchem Páńskim, zo-
stał on spráwiedliwie policzonym między Błogosła-
wionemi w Niebie. Wypytuje się ciekáwie Páński
Káznodzieiá w Roz: 13. mowiac: Błogosławiony
Mąż ktory jest znaleziony bez zmázy, ktoryż jest
taki! á wielbić go y wychwalać będziemy. Ia mo-
wie że B. WINCENTY záraz od dzieciństwa y od
powzięcia rozumu znalazł się nie zmázanym czło-
wickiem przez cały życia swojego przeciąg, á zá-
tym.

tym chwały y błogosławieństwa godnym. Iak tylko bowiem Duch Nays: przez łaskę poświęcaiącą przy odrodzeniu się z wody Sakramentalnego Chrztu, zstąpił na WINCENTEGO, iuż go nieiako za gránice wyprowadziwszy natury ludzkiey w nieśmiertelnym życiu z łamemi porównał go Anioły. Prawdą że WINCENTY tak wysoko równo z Aniołami wynosić się nie chciał, znając się bydz w przepąściśey pokorze y ludzkiego niegodnym imienia, iednak ia uważiając iego niewinność życia, uważiając czystość nieskazytelną sumnienia, uważiając przed naymnieyszym zawstydzenie grzechem, iadze go bydz rowney z Aniołami godności, gdy tę czystość ktora Aniołowie mają przez istotę, miał B. WINCENTY przez łaskę y lubo względem istoty Aniołom nie wyrównał, iednak względem łaski ich doskonałości dosięgnął, lubo sobie imieniem różność między Aniołami uczynił, ale ich sobie przywłaszczył y dziedziczył własności, w ciele skazytelnym nieskazytelny, y owszem wszyłek liliowy WINCENTY, nieiako człowiek, ale iako Anioł żył między ludźmi. A iako Aniołowie Święci przez łaskę, ktorey w pierwizym wolności swoiey chwycili się cząście wiecznie błogosławionemi zostali: tak WINCENTY w dotrzymaniu łaski poświęcaiącey dając się powodować Nays: Duchowi w odnożeniu na sobie niezmazanego obrazu nádprzyrodzonego podobieństwa Boskiego jest sprawiedliwie między Błogosławionemi policzony w Niebie.

Druga przyczyna wiecznego błogosławieństwa
naszego jest odkupienie nasze. Dla tej bowiem
przyczyny przyszedł na świat Syn Bożki, stał się w
część dopełnionym człowiekiem, żeby był to
znalazł y zbawił co było zgineło. A zaś nie wie-
cie Chrzęścianie jak ciężko przyszło Synowi Bo-
żkiemu zbawienie nasze. Zostawił Królestwo Nie-
bieskie, do którego miał istotne prawo, a wolał
na tym padole płaczu między ludźmi mieszkać, a
gdyby to mieszkał w Pałacach Pańskich, ale mie-
szkał w ubożuchnym domu, gdyby mieszkał w
domu ącz ubogim, ale przecię pokoy máiacym,
ale mieszkał nieustannie pracuiac, stał się posuszny
Świątemu Iozefowi Oycu swojemu mniemanemu
konstztu Cieśli ubogiemu, y gdyby tylko pracował,
ale to y pracował y cierpiał wiele. Był on poy-
man, był ładzon, był biczowan, ukrzyżowan,
umarli, a na koniec do ostatniej kropli Krew wy-
lał. Uważaiac bowiem ieden z Oycow Świątych,
dla czego pierwey z przebitego Sercá iego Krew
płynęła, a potym puściłá się wodá; mowi: wodá
dała świadectwo, że Chrystus kropli krwi nie zo-
stał w sobie ktoreyby nie wylał dla zbawienia
duż ludzkich. Ten zaś okup Krwi Iezusowey nie
jest do szczegulnych osob stosowany, ale na wszy-
stkich ludzi rozciagniony. Stał się błagálnia za
grzechy nasze, ale nie tylko za grzechy nasze, lecz
za grzechy całego świata, czyniac zadosęć sprá-
wiedli.

wiedliwości Boskiej, z czego wnosi Wielki Augustyn, że każdy człowiek tyle waży, ile Krew Chrystusowa, gdyż człowiek drogo u Sprawiedliwości jest kupiony za Krew Chrystusową. Nie tylko zaś sam Syn Boski tyle pracował, podejmował y cierpiał dla zbawienia naszego, ale y Kościołowi swojemu zlecił to o nas usilne staranie áżeby on, wszelakiego dokładał sposobu, áżeby nam takowe obmyślał środki, przez ktorebyśmy doszli błogosławieństwá wiecznego. Jákoż Kościół Chrystusowy o nie bárdziej tak wielkiego nie dokłada starania, iák żeby wszystkie dusze ktore w nim przez Chrzest S. zostáia, gdyby w Arce Noego cudownym Boskim opátrzyman y wynalezionym sposobem zbawione były, y od owego potopu, czyli siarczystego morza, ktoremu się Jan S. w objáwieniách przypátrzył zachowane. Cokolwiek bowiem wiádziemy dzieć się w Chrystusowym Kościele, wszystko iedynie zmierza do tego końca. Powiedzieć mi co jest zá przyczyná tego, że w Kościele Chrystusowym nieustannie bezkrwawe na Ołtarzách bywa odprawiane Ofiary, przez ktore dzękujemy zá odebrane łaski, otrzymujemy potrzebne, y wypraszamy dosyć uczymentie zá grzechy nasze. Co jest zá przyczyná sprawowania y szátowania śeodnia Sakramentów ktorych iednym y właściwym Sprawcą czyli Pośtánowicielem jest Chrystus Jezus, przez ktore stájemy się Synámi Boskimi, przez
które

które odbierają sprawiedliwi pomnożenie w łasce,
a grzesznicy znajdują swoich odpuszczenie grze-
chow. Co za potrzeba owych Soborów zgromá-
dzenia Ojcow Śś. mądrych y doskonałych Teolo-
gów, przez których potępione bywają mniey rozu-
mne odłuczepieńców zdania, a stwierdzone pra-
wdziwey naszej Religii artykuły wiary, przez kto-
re my odbieramy objaśnienia w niektórych przy-
trudniętych tajemnicach wiary, byśmy tym be-
spieczniej trzymali się onych, byśmy tym prędzej
poznawali heretyckie błędy y onych się strzegli.
Co za potrzeba Beatyfikacyi? Kanonizacyi sług Bo-
żych iako y tego Wielkiego Królestwa Polskiego
Patrona WINCENTEGO Kádłubká, które obrządki
pokazują nam jawnie, iż ten sluga Boski, równy
nam człowiek przy pomocy Pána Boga łaski zasłu-
żył sobie ná tak wielkie y chwalebne błogosławień-
stwo w Niebie. Co za przyczyna jubileuszów,
Odpustów, przez które człowiek wypłaciwszy się
zupełnie za grzechy swoje (iako podczas tych
trzech dni w tym Kościele z niewypowiedzianą du-
chą radością nápatrzyć się możemy) po skończonym
tym śmiertelnym życiu bez zatrzymania czyłcowe-
go: ách Pánie day to by się w te dni o nas wszy-
stkich sprawdziło o czym ja przy łasce twoiej,
przy wstáwieniu się za nami Wielkiego slugi two-
iego B. WINCENTEGO, przy tak upokarzającym się
y serdecznym za grzechy żalującym Chrześciaństwie
powarpie-

powatpiwać nie mogę pospiesza do oglądania Twa-
rzy Boskiej. Co za potrzebą w Kościele Chry-
stusowym Kazań y náuk Ewángelicznych tłumá-
czenia, które w Chrześcíanách pomnażáią cnoty,
wykorzeniáią grzechy, záchęćáiąc ich do zádolyc
czynienia powinności swoiey. Tego wszystkiego
co się dzieie w Chrystusowym Kościele nie insza
jest potrzebá, nie insza przyczyná, tylko procz
większey Páná Bogá chwały, áżeby zostáiacy w
nim ludzie byli dobrými, świętými, pożytecznymi
chwale Boskiej, á tym samym by byli sposobnymi
bydź policzonými miéjczy Błogosławionými w Nie-
bie. Tym końcem rozesłał Chrystus Apostołów
swoich ná cały świat, by oni grubych obyczáiw
Pogáńskie narody náwracáli do Bogá, do Wiáry,
y do iedności Kościoła. Dla tego Bog tyle nam
dobrego świádczy, iuż względem ciála przez opá-
trzenie nas doczesnými rzeczámí, iuż względem
duszy obfitých nam udzieláiąc łask y dárow Nays-
Duchá, áżeby nas do oślátniego błogosławieństwa
pociągnął końcá. Lubo zás Męká, Smierć, y wszy-
łkie krwáwe Chrystusowe zasługi sá dostátecznym
środkiem, ile z siebie, dla nas do osiágnięcia bło-
gosławieństwa w Niebie, lubo wszystkie Kościoła
Chrystusowego obrządki, Apostolskie náuki, dobrá
nam świádczone od Bogá, sá dla nas owym poży-
tecznym sposobem, przez którybyśmy się stáć mo-
gli sposobnymi towarzysztwá Błogosławionych, z

Q

tym

tym wszystkim konieczna jest potrzeba przytomności Najs: Duchá, áby nam téż krwawe Chrystusowe zasługi y inné nam podáne środki ku pewniejszemu otrzymaniu błogosławieństwa w Niebie przystosował. B. WINCENTY gdy wyrażał ná sobie obraz nádprzyrodzony podobieństwa Boskiego przez nieśkazytelne dotrzymánie dáney sobie poświęcającej láski, záprawdę z dzielnością Najswiętszego Ducha sadzić winniśmy, że w nim ku błogosławieństwu, wiecznemu pożytkowałá Chrystusowa Męká w której gdy on wszystkie zmysły swoie y żądze zátapiał, mógł się tym záwsze zálzczycáć co raz sam o sobie przepowiedział Páwel S: Wypełniam to czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, wszák owe mocne ieżeli sobie przypomniem w Męce Iezusowej rozmyślania iego, w których go nie ták cudowne światło, iáko bárdziej palájąca przeciwko Ukrzyżowanemu Chrystusowi ná samym, ná kształt ogniństego Seráfiná powietrzu unosiłá miłość, iżaliż to nie jest oczywistym dowodem iák on był wszystek zátopiony w Iezusowych Ránách. Miálá w prawdzie skuteczną dostáteczność w B. WINCENTYM Chrystusowa Męká, by go wiecznie błogosławionym uczyniła. Wiemy to że Chrystusowa Męká jest ziárnem wybornym mogącym uczynić stokrotny pożytek, jest skarbem wystarczającym obficie do okupná Niebá, jest niezawiedzionym orężem do zwyciężenia czártá, átożli potrzebá było ko-

to koniecznie łaski Nays: Duchá, zá którego dzieł-
nością to ziárno w sercu B. WINCENTEGO uczyniło
pożytek, okupił ten skarb dla niego błogosławień-
stwo wieczne, obronił go ten oręż od nieprzyjacie-
lá. Gdy zaś Duch Nays: takowe łaski dawał B.
WINCENTEMU, WINCENTY chwytal się ich, y robił
z niemi ná zbáwienie cále życie swoje, á gdy ro-
bił z łaskámi Nays: Duchá, żył wedle Duchá Bo-
żego, żyjąc wedle Duchá Bożego przystusował lo-
bie ku zbáwieniu Chrystusowe zasługi, á przez to
stał się policzonym między Błogosławionemi w
Niebie. To ábym iásniey pokazał nie mogę lepszego
wynáleść sposobu, iáko wam takowe wykazać
znáki ktore nam oświadczáia dowodnie iż B. WIN-
CENTY żył prawdziwie wedle Duchá Bożego.

Wszystkie znáki wyliczác Nays: Duchá ktore
się w B. wydawały WINCENTYM wcale rzecz tru-
dna, trzy biorę osobliwze ktore wylicza S. Augu-
styn. Pierwszy znák kto żyje wedle Duchá S jest
miłość Boska, bo Duch Boski jest istotna miłością.
Duch S. posłány od Oycá y od Syná przyszedł
ná świat z Oycowska miłością ku nam, dla tego nas
kocha y serdecznie kocha. Wszakże Duchowi
Przenays: Święte Synody święci Oycowie y Teo-
logowie wszyscy szczegulniey dobroć Boska przy-
znáją. Iáko Oycu Przedwiecznemu, jest szczegul-
niey przyznana Wszechmocność Boska, iáko Sy-
nowi Boskiemu jest szczegulniey przyznana mądrość

Bośka, tak Duchowi Nays: iest szczegulniew przy-
znana dobroć Bośka. Prawda wszystkie Bośkie
Osoby mają Wszechmocność, wszystkie mają ma-
drość, wszystkie mają dobroć że iednak Oyciec
iest początkiem wszystkiego iemu Wszechmocność
Bośka szczegulniew, że Syn Bośki iest poznawaniem
przedwiecznym ktorym się poznacie Oyciec iemu
madrość Bośka szczegulniew, że Duch Przenaysw:
iest miłością zobopolną Oycá y Syná, iemu dobroć
Bośka szczegulniew przyznana od wszystkich. Oy-
ciec Przedwieczny gdy kocha Syná swoiego y ten
Syn wzáiemnie gdy kocha Oycá, tá miłość iest
Duchem. Oyciec gdy kocha stworzenie swoje, Syn
gdy kocha odkupienie swoje tá miłość iest Duchem
Bośkim. Człowiek wzáiemnie gdy Bogá kocha,
acz tá miłość nie może się nazywać Duchem Bo-
śkim, bo iest stworzona, ále iest z Bośkiego Duchá,
y tak mowi wyraźnie Auguſtyn S: Ponieważ nie
możemy Bogá kochać, tylko przez Duchá S. ko-
chaymyż Bogá miłością z Bogá, ile że Duchowi
Naysw: nic nie może bydź w nas miłszego, z stro-
ny náſzey, nic nie może bydź sprawiedliwszego,
iák żebyśmy Duchá Nays: miłością ſzánowali. Du-
chowi Nays: nic nie iest miłszego náđ miłość. Zá-
wsze te ſa rzeczy iákiew miłe osobie, ktore do
niey iákązkolwiek przyzwoitość mają. Miło że-
glarzowi gdy o wiatrách w łpokynoſci morza,
powiewających ſłyſzy, álbo innym o nich powiada,
Miło

Miso gospodarzowi rozporządzać uprąwienie roli;
zyzne dla wołow prącuiających opątrywąć pąstwińką,
ąłbo one oglądac, bo do tego przyzwoitość go
wiedzie. Coż jest Duch Przenayświętzy? jest mi-
łością zobopolną między Oycem y Synem Boskim.
Dla iąkieyże on przyczyny przyszedł ną świat, z
przyczyny miłości ktora Oyciec y Syn ukochał
cący narod ludzki, gdy zaś z przyczyny miłości
przyszedł ną świat Duch Pąński, toć nas serdecznie
ukochał, á zątym nie bydz może miłszego temu
Pąnu, iąko gdy go z miłością przyimujemy y
wielbiemy, wszák nie przyzwoitego nie jest, nie-
stworzoney miłości, iąko miłość stworzona ną po-
szánowanie iej oddána. Ieszcze z strony nąlzey
nie sprąwiedliwszego nie jest, iąkbyśmy miłością
szánowali Nayś: Duchą. Duch S. jest Bogiem ną-
szym, toć jest naysprąwiedliwsza, byśmy mu od-
dali religia. Zás religia czyli poszánowanie Bogą
nayprzednieysze jest miłość Bogą. Rzecz jest sprą-
wiedliwa, byśmy ofiára uczcili Bogą, á tá ofiára
od nas uczyniona jest serce, iák mowi Dawid: nie
będziesz miał Pąnie w ofiárách mieśnych upodobá-
nia, á nie wzgąrdzisz sercem. B. WINCENTY ko-
chał Bogą, á tá miłość iego była naymiłsza, była
naysprąwiedliwsza Nayś: Duchowi. Była naymił-
sza bo się iąwnemi wykazywála dowodami, bo ią-
ko Duch S. jest Oycem ubogich, ták WINCENTY
nád nędzą litował się káždego, iąko Duch S. jest
dawca

dawca dárow, ták WINCENTY zwykł dobrze kázde-
mu czynić, iáko Duch S. iest pocieszycielem strá-
pionych, ták WINCENTY ubolewał nád nieszczęściem
culzym. Duch S. iest Pocieszycielem człowieka,
WINCENTY usilnie pracował będąc ná Biskupim
urzędzie, by iego zwierzchności powierzone owie-
czki od wszelákiey śmiertelney były wolne zará-
zy. O iák tá miłość w sercu rozżarzona WINCEN-
TEGO była naymilszą Nays: Duchowi. Miał miłość
WINCENTY Bogá, á miłość nayspráwiedliwszą ku po-
winnemu uszanowánium Bogá. Owe życie iego nie-
winne y samym przez pokonánia y zwyciężenie
námiętności cielesney rowne Aniołom, owe ustáwi-
czne przy wylaniu łez serdecznych Męki Iezuso-
wey rozmyślánia, owe nieustánne przy niewzruszo-
nym klęczeniu w dzień y w noc modlitwy, owe
okrutne ciáśa postámi wysuszonego umartwienia á
zaż nie były z spráwiedliwey miłości Bogá, powin-
nym iego naywyższego pánowánia uszanowaniem.
O iák często w owych zachwyceniách y wznie-
sieniách wszystkich zmysłow y sercá ku Niebu by-
ły tákowe álbo tym podobne WINCENTEGO oświád-
czenia nayspráwiedliwzey miłości. Duchu Prze-
nays: Boże moy kocham Cię z całego sercá mo-
iego, kocham Cię tá pobudzony miłością, która
mnie Oyciec Przedwieczny y Syn iego moy Zba-
wiciel ukocháli, y nie się pobudzáli áby Ciebie
Bogá mego do mnie ná ziemię przysłáli, kocham
Cię

Cię Duchu Boży, boś Ty iako ná świat przyszedł
pierwey mnie ukochałeś, niezliczone dobrodziey-
stwa moiey podłości świadczyć. Urodziłeś mnie,
Niebu, pásielz mnie słowem twoim, sposobiłz mnie
do Ołtarzowey Ofiary, bronisz mnie przeciwko
nieprzyjacielowi mojemu, zá tak wielkie dobro-
dzieystwa twoie, iakoż Cię sprawiedliwie nie mam
kochać. O miłości ognista, miłości naymilsza, mi-
łości naysprawiedliwsza Bogá; w sercu Błogosławio-
nego WINCENTEGO.

Drugi znak życia według Duchá Bożego jest
choyna łezodroblliwość, á tá zásadza się iuż ná mi-
łosiernych uczynkach, iuż ná pilnym o część y
chwałę Boską stáraniu, y iey rozmnażaniu. Luboć
niemáłz nic człowiekowi przystoynieyszego, iako
mieć politowanie nád nędzą ludzką, lubo nas samá
natura do tego wiedzie, żeby poruszyć sercá nád
utrapionemi, uzalić się nád niemi y cieleżyć ich w
nieszczęściu, lubo y sam rozum á wreszcie y mi-
łość własna, przez nieiáką słuszność y wzgląd ná
łamego siebie spráwuie požáłowanie nád brácią ná-
lżemi, gdy ich to dolega co y nas potkác może.
Iednák chciał Bog nád to mieć to zá osobliwłą
powinność religii y wiary Kátolickiey, ktora Du-
chem Boskim rządzi się, y to wlızystko do zácho-
wánia ná rząduie, co ma sobie podáne od Nays Du-
chá, czego ieżeliby prawowierny nie záchował
Chrześciánin, takowy oczywiście Duchowi sprzeci-
wia

wia się Boskiemu. Uczy nas Pismo S. Ten który nie dba o bliźniego swojego stać się obrzydliwym Bogu y ludziom, ten zaś który się lituje nad ubogim w szczęście opływać będzie. (a) Y znowu na innym miejscu twierdzi że są dwa nieomyślne sposoby do odpuszczenia grzechów, wiara y miłosierdzie. (b) Przez co nam pokazuje że w tym naywięcej zawisła wspólność Chrześcijańska, y że iako jest własna Bogu być litościwym y miłosierdnym, tak jest własna sprawiedliwym czuć utrapienia y potrzeby bliźnich, z tą jednak różnicą, że Boskie miłosierdzie jest nieskończone, y że się rozciąga na wszystkie stworzenia, a politowanie ludzkie jest okryślane bardzo y samemu tylko pokazuje się bliźniemu. Przypomina nam y to że wszyscy Chrześcianie są członki Chrystusowe, y składają nieiako Święte Ciało jego przez wiarę tajemnic, przez używanie Sakramentów, przez prawą y karność pospolita, y tak będąc iak dzieci u jednego Ojca, iak członki w jednym ciele, iak słudzy jednego Pána, powinni między sobą mieć spólne użalenie y zobowiązana pomoc, jeżeli chcą być także od Pána Boga wspomagani, y jeżeli chcą tchnąć Duchem Boskim, który miłościwie każdego opatruje darami. Dwie są tylko rzeczy których nam Duch Boski zwykł udzielać, łaska y dobro deczne. Przez łaskę czyni nas sprawiedliwymi, a przez dobro

(a) *Prover: 13.* (b) *Prover: 19.*

dobro doczesne czyni nas bogátemi, przez łáskę
opátruie dulsę, á przez doczesne dobrá opátruie
ciáło. A lubo te dwie rzeczy sá między sobą ro-
żne, od iedney iednák iáko pochodza miłości tak
nam od iednego Duchá który iest Bogiem pozwo-
lone bywáia. Zá oboie te dobrá trzebá Bogu od-
dawác, y iemu y nászej powinności przyzwoita dá-
ning, ináczey byłábyto niežnośna niewdzięczność,
ktoraby nie tylko zátámowála ten bieg nieskończo-
ney dobroci, ále też słuszny gniew ná ludzi rozcia-
gnęła. Więc tedy spráwiedliwa iest mowi S. Au-
gustyn (áby się miłości Boskiey człowiek miłościá
wypłacał, gdyż niemá sz nic takiego coby zá mi-
łość oddác, iáko wzáiemna miłość. Bogáctwá zás
te sá dárem miłosierdzia Boskiego máia się Bogu
plácić także przez miłosierdzie, udzieláiac ich chę-
tnie tym co sá w potrzebie y w niedostátku iákimi.
Ten iest u Bogá względem ludzi porządek, taki
też ma byđ ludzki przeciw Bogu postępek. Uczy-
nił temu obowiazkowi zádofyc B. WINCENTY gdy
pozwolone sobie dobrá y dostatki choyná ręká ná
ubogich rozdawał, niby to wypłacáiac się Bogu z
tego co odebrał od niego. Był WINCENTY choyny
ná ubogich iálmużnik, miłosierny przeciwko nę-
dznym Oyciec. Był pełen gorliwości Duchá Bo-
żego w pomnożeniu czci y chwały Páná Bogá,
ktora by tym bárdziej rozszerzona byłá, Kościół
Kátedrálny Krákowski z ktorego ná cáła Polskę

R

gorliwi

gorliwi o honor Bożki wychodzą Xiążętą, Arcybiskupi, y Biskupi, w nim bowiem Przeświećta Katedra, z godnych y pobożnych złożona Prálatów, (których Imioná między pierwsze w Polsce są policzone Domy y Fámilie) jest Arcybiskupów y Biskupów, tudzież pierwszych stanu Duchownego Urzędników gniazdem. Kościół Páanny Máryi w Kielcách, Kościół Iędrzeiowski tuteyszy, Kościół Koprzywnicki, Kościół Miechowski, (który iáko jest powszechną cąłegó Zakonu moiego Głowa, ták przy nim jest osádzona Stolicá Generáłow Zakonnych) dotýć piéknemi y bogátymi opátrzył dochodámi. To zás czynił nie inšzym zamysłem, tylko by ty n wiéksza pomnażała się Páná Bogá chwála. Nie tylko zás dobrá y dochody swoje, nie nie zostáwiał dla siebie, Bogu y iego poświęcił Kościołom, ále ku wiékszey czci y chwale Bogá, sam z włáney wyzwałszy się woli, szedł zá powoduiącá Duchá. Nays: wola. Wiedział on wolá Duchá Bożego że do cierpliwie zniesienia wszelkiey przeciwności, zwykł náprawiać, tákto doskonałe pełnił, że nie tylko ciálem ktore podrożámi, głodem, nieśpániem, pracámi trapił, á żadnych mu nie pozwaláiąc wygod, ále też tę y dusza wykonał cnotę, ktora lubo Niebiesktemi w owych záchwyceniách była nápełniona roskoszami, tych iey iednak nie zálwie pozwalał záżywać uciech, iákoby mu miley było żóć wszelákich smutków zárownó pić z Iezusem, niżeli

niżeli winem obfitości zasilać się Niebieskiey. Służył tedy WINCENTY woli Boskiey zachowaniem, przykazań Boskich, bo nie czytam żeby kiedykolwiek powszechnym, a dopieroż śmiertelnym grzechem obrócił Bogá, służył woli Boskiey Teologicznemi enotami, wiara, która w nim tak żywa była, że iá Bog wielkimi potwierdzał cudami, nadzieia, na ktorey wszystkie załadzał trudności względem osiągnięcia doskonałszego Zakonnego stanu. Miłością, która iák Serafin w Niebie, iák żelazo w ogniu przemieniał się: służył woli Boskiey miłością bliźniego, dla ktorego na wszystkie ktore na świecie znaleźć się mogą utrapienia y prześladowania narażał się. Służył woli Boskiey wykonaniem rad Ewangelicznych, ubóstwá, gdy będąc wielu majątności dziedzicznym Pánem, będąc bogatym Biskupem y Senatorem obowiązawszy się dobrowolnie Zakonnym ślubem nic własnego nie mieć, nawet y rzadzy, y pragnienia, y chęci do żadney stworzoney rzeczy nie poczuwał w sobie. Posłuszeństwem, gdy żadnych spraw duchownych, gdyby też y najsświętszych y naydoskonalszych bez wyraźnego pozwolenia Zwierzchości nie czynił. Czystością, która iák Anioł zachował. Owe bowiem Niebieskie, ślodyczy, ktorých przez lat pięć zażywał w Zakonney Celi wydawały go być prawdziwym Aniołem, takie jest o nim Głowy Zakonu moiego zdanie. Kzućmy okiem na B. WINCENTEGO, iżaliż

on nie Anioł ziemski. Szata Anielska, niewinność Anielska, postęпки y obyczaje Anielskie, zgoła całe iego życie Anielskie. Uważam ja Błogosławionego WINCENTEGO iak owego Apokaliptycznego Anioła mającego znak Bogá żywego ná sobie. (c) Krzyż S. iest to znak Bogá żywego, gły ja ná Biskupich WINCENTEGO pierśiach Krzyż złoty widzę, przyznać muszę że w niewinności Anioł WINCENTY znak Bogá żywego odnoszacy ná sobie, dotąd słowá wielkiego chwalczy B. WINCENTEGO. (d) Służył Bogu postępkem w káżdey cnocie, w pokorze, dla ktorey będąc zachwyconym w rozmyślaniach lezusiowej Męki, gdy wraz z Zakonnemi Bracia nie stanał ná łutrzniá iákby za naywiększy popełniony występkek u Opátá klęczac winy odpuszczenia prosił. Służył Bogu wnetrznemi cnotami iako to mądrością, ktora wysoka poznawszy Bogá y doskonałości iego, pragnał aby był nigdy nie obrażony ná káżdym mieyscu, umiętnością, gdy w tak wielu trudnościach umiał swoim y káżdego sumnieniem rzadzić. Służył Bogu duszą y wżyskiem iey siłami. Duszą, ustáwicznie álbo z Aniołami w Niebie duchem sławiáiac się przy Tronie Boskim, przykładem Doktorá Narodow: násze to wárzyństwo iest w Niebie. (e) álbo przy Ukrzyżowanym lezusie w otwártych iego zátapiáiac się ranách

(c) Apoc: 7. (d) Florianus Buydecki S.T.D. Prothonotarius Apostolicus immediatus Universi Ordinis Canonici Generalis, Praepositus Insulatus Michovienfis Concione Typo expressa Anno 1726. (e) Philip: 3.

ranách. Rozumem, do tego naywięcey sposobiac
go, áżeby poznawał dobroc Boska, iák iest nie wy-
czerpána w Opátrznosci, madrość, iák iest niedo-
ścigła w sadách. Pámięcia, kiedy iák w Arce Mán-
ná, tak Bog y ośtátne rzeczy w sercu iego y pá-
mięci tkwiały. Własna wola, kiedy ia náklaniał do
miłości iey przeciwnych rzeczy, iáko to do nie-
wczasów ná urządzie Biskupim, do umartwienia w
Zakonie. Tę zaś Boska usługa iedynie tym koń-
cem tak wiernie sprawował, by tym więkze cłiwa-
ły Páná Bogá gdyby było można po całym świe-
cie przez B. WINCENTEGO pomnozenie stało się.

Trzeci znak życia doskonałego według Duchá
Bożego iest mełtwo, áżo się załadza iuż ná dobro-
wolnym umartwieniu ciála y zmysłów, iuż ná od-
ważnym pogárdzeniu doczesnych rzeczy y siebie
samego. Względem umartwienia ciála, wskrocenia
námiętności y zmysłów, B. WINCENTY był pełen
Duchá Bożego. Nie wspominam owych posłów,
y bezsennych nocy, które odprawiał będąc Sando-
mirskim Probošzczem, nie wspominam owych tru-
dów y prawdziwie Apostolskich prac, które bez
naymnieyszego względu ná wysłuszone y wynędznio-
ne ciáło swoje podeymował około sobie powierz-
nych owieczek. Nie otwieram w tuteyszym Prze-
świętym Kłáźtorze owej celi Zakonney w któ-
rey dosyć iáwne bo światłem ácz w rocy otocz-
ne Niebieskim widziáne były ná modlitwách zá-
chwy;

chwycenia iego, ale wam nieco uchylam Práńćckich
pokoioŵ, y iego Biskupich Páńćcow w których zá-
miał miękkiego łózká, po twárdey leżac krzy-
żem walał się ziemi, ilekolwiek zaś podniósł się z
ziemi, tyle okrutny łoskot slychác było od bicia,
lała się krew niewinna z S. Biskupá, wszystko był
od ostrych dyscyplin zkrwáwiony, á przecię śláte-
czny y niewzruszony w modlitwách. Ale nie tu
jest cel męstwá odważnego w WINCENTYM, to nar-
raczey z pilną bacznością uważać potrzebá, ná-
czym zaslánawia się z podziwieniem świat cały
á to jest z zupełną pełnością Duchá Bożego w Wi-
CENTYM okazałoscia. WINCENTY z wielkiej Fám-
lii Rozytow, z których Domu licza historye Arcy-
biskupow Gnieźnieńskich czterech, Lwowskich
dwoch, Biskupow po różnych Kátedrách szesnaśtu,
Hetmánow, Podskárbich, Márzańkow, Káncierzów
y innych Urzędnikow bez liczby. WINCENTY kto-
ry od Leszka Xiążęciá Polskiego do Andrzejá Kro-
lá Hálickiego poważne względem światobliwego
Małżeństwa z B. Sálomeá odpráwował poselsstwo.
WINCENTY Kátedrálnego Kościoła Krákowskiego
Rzadzca, Dyecezyi Pásterz y Biskup, w Kroleświe
Polskim Senator. Porzuciwszy Senatorskie krzesło,
złoczywszy z siebie Biskupstwá Krákowskiego go-
dność, która przez lat dzieśięć światobliwie spráwo-
wał y piástował. Zmiękczywszy sobie sercá poko-
ra y usilną proźbą zprzeciwiaiącego się zamysłom
iego

iego Leszká Białego Monárchę Polskiego, y Prze-
świętna Prálatow y Kánonikow Kátedrálnych Ká-
pitułę, zá dozwołeniem HONORYUSZA III. Pápieżá o-
dzielić mil od Krákowá bosemi nogámi do tutey-
szego Kłasztoru Andrzeiowskiego przyszedłszy, prá-
wie gwałtem wcisnął się do Świętego Cystrcyen-
skiego Zakonu. Powiedziałem do Świętego Cy-
strcyenckiego Zakonu, á to nie bez przyczyny.
leżeli bowiem ná pierwsze tego Zakonu obeyzrze-
n y się poczatki, pewnie że Święte, pewnie że nádcu-
downe. Sam Bog w Roku 1094. S. Robertá Mo-
lisménskiego Burgundyí Opátá do Kábilonii ná od-
ległé á práwie ludziom niewiádomé mieysce Cy-
strcyum názwáne záprowádził, y tám mu nowy
Zakon záłożyć kazał, (f) gdzie gdy Świętemi
bogomyślnościami Robert zábawić się poczał, gdy
włzystkie myśli swoje w rzeczách Niebieskich zá-
topił, Naydostoyniejszy Márya, w Roku 1098. bo-
gáym swoim záslubiłá go pierścieniem. (g) Czy-
liż to nie S. Zakon, ktoremu ná znak niewinności
Anielskiej, ná znak osobliwzey względem ciáła,
włstrzemiezliwości Naysw: Márya przez Alberyká
biała w samym Niebie robiona oddáła sukienkę, (h)
przez Stefaná III. Opátá pás lniány ná przepálanie
Szkáplerzá dárowáła widomie. (i) leżeli zaś S.
Bernardá pierwszego Kláráwállu Opátá przypo-
mniem

(f) *Arnoldus Vion de Ordine Cisterce*: (g) *Barnab: de Montalto* Tom: 1.
lib: 8. cap: 63 (h) *Bernard: de Brito*: Tom: 1. lib: 1. cap: 10. (i) *An-
gelus Maior: laureá Evang*: lib: 2.

mniem sobie, o iákie on pomnożenie światobliwego Zakonu nádcudowne uczynił, gdy zá swego życia dla Zakonników 4000. á dla Zakonnice 6000. wystáwiwszy dziwná Páná Bogá Opátrnością Klasztorów, sam usilnie dla rozkrzewienia Wiáry S. pracował. Gdy Piotrá Leoná Antypápy burze powstaíające w Kościele Chrystusowym uspokoił, INNOCENCYUSZA II. ná Rzymskiey Apostolskiey Stolicy utrzymał. Fráncuzów do jedności Kościoła S. przywiódł. Henryká Angielskiego, Rogeryusza Sycyliyskiego Krolów, Gwilelmá Akwitáńskiego Xiażęciá do wyprzysiężenia się odszczepieństwa náklonił. Aryusza, Pelágiusza, Nestoryusza, y innych heretyków piórem y usły swemi potępił y potłumił. (k) Prace te Bernardá y synów iego rozważając Papież, iáko to INNOCENTY IV. BENEDYKT XI. KLEMENS VI. Zakon Cystersyeński Swiatynią ludzi Swiętych y doskonałych nazwáli. Z tego bowiem Zakonu, Papieżów 88. Pátryárchów 14. Kárdynałów 12. Arcybiskupów 26 Biskupów 60. Zakonu Generałów 28. Opátów 156. Krolów 11. Krolewn 5. Xiażat 22. Aieżniczek 13. y innych wielu, ktorých summá wynika pięć tysięcy dziewięćdziesiąt siedmiu, w tym mowie Swiętym Cysterskim Zakonie gdy WINCENTY Kádłubek Biskup, Senator w Zakonney tuteyszego Klasztoru w dobrowolnym ubóstwie, w głębokiey pokorze wśzystek iák niegdyś

gdyś Bernard w Ránách Ukrzyżowánego zátopio-
ny Iezusa zámyka się celi, by nábył więkšzey á
wiekšzey doškonáłošci žycia, by tym ścišley z sa-
mym zláczył się Bogiem, by był dálšzym od Ńwiá-
tá, iżaliž nie był wedle Duchá Božego. Ták zás
žyiac wnošić nie možem ináčzey, tylko že ieš
policzonym między Błogošłáwionemi w Niebie,
gdy zás má zupelne błogošłáwieńšтво WINCENTY
rowno z wybránemi Páńskimi w Niebie, má on y
to á obšite ŃluŃznie z dárow Duchá Náyšwiéťšzego
ná ziemi.

C Z E S C D R U G A.

Nie tylko Bog zwykł cnotliwym y światobliwym ludziom w nadgrode oddawać błogosławieństwo w Niebie, zwykł im y tego między ludźmi nie przeczyć ná ziemi, przez co by każdy łczodroblivey Pána Boga mógł się nápatrzyć zapłacie, a do podobnie cnotliwego y światobliwego zachęcił się życia. Błogosławieństwo które człowiek cnotliwy y światobliwy odbiera ná ziemi przez dáry, nic innego nie jest, tylko obwieszczenie przez tegoż Nays: Duchá, iż ten człowiek który żył wedle Ducha Bożego, má obfite w nadgrode życia, cnotliwego błogosławieństwo w Niebie. O tym obwieszczeniu przyrzekł Bog każdemu przez Izaiaszá Proroká, (1) wyleię Duchá moiego ná nasienie twoie, a błogosławieństwo moie ná naród twoy,

\$

ktore

(1) *Isaia 44.*

które to obwieszczenie zaraz znać dacie, kto jest przez dary Duchá Nays: błogosławionym od Bogá. Tá bowiem jest nieomylna w nadgrodzie sprawiedliwość Boska, iż iako duszy ludzkiej odłączoney od ciała stokrotnie nádgradza błogosławieństwem wiecznym, tak y pozostałe na ziemi ciało, bez żadney nie porzuca korzyści, z tą iednąk różnością, że dusze sprawiedliwych ludzi zchodzące bez najmniejszego zakazu z tego świata, zaraz w tym momencie ściśle złączone z Bogiem, iednym wieczności żyja duchem. Ciała zaś ich do pewnego zatrzymane czasu w niewygásłej żyja u Bogá pamięci. Y lubo są w śmiertelności zażrzebane popiele, mają iednąk pilną około siebie straż Boska, gdy ie Duch Przen: przez cudownie ukryta moc darów swoich ożywia, z przez nie niesłychane w ludziach sprawuje cuda. A tego wśzystkiego przyczyna jest: iż Bog nieograniczony w dobroci swojej tak ma w wieczney swojej sprawiedliwego pamięci, iak mowi Dawid: (m) iż by najmniejszey iego zapomnieć zaślugi niechce, ktoreyby nie nádgradził, a iako po zakończonym życiu enotliwego człowieka Bog duszy bez odwłoki płaci, nasycając ją iasnym widzeniem swoim, tak y o pozostałych ciałach, y owżem najmniejszym proszku y popiele Bog Świętych swoich pamięta, pobudzając ludzi do im powinnego czci y poszánowania.

wyrza:

(m) Psal: m.

wyrządzenia: Iáko dusza Świętego iuż ubłogosławiona w Niebie przez przyczynę swoię wiele nam może wyiednać u Bogá, o czym wszystkich Bernard S. upewnia. (n) Ták y ciáśu zwykł czynić, owey mu udzieláiac y użyczáiac dzielności, ktoraby wielkie w ludziách sprawowało dzieła. Y to iest zdaniem S. Grzegorzá Nánzyáńskiego ztwierdzone, (o) Idzie zátym że iáko Bog duszę iuż w Niebie ubłogosławioná iednym sprawiedliwey nádrody ożywia duchem, dáiac iey moc wśławienia się zá ludźmi: ráutowania nędznych w potrzebach, bronienia w niebepieczęstwach, záchowania w przypadkach; ták y ciáśo pozostałe wprzód niżeli się w nieśmiertelność przyoblecze, według opisanía S. Páwła, (p) dla iednychże zasług tym błogosławieństwá Duchem Św. nápełnia, dáiac mu wszelká moc y władzá działánia rzeczy nádprzyrodzonych, w ráutowaniu, w posilaniu, w cieszeniu nędznych y troskliwych ludzi, á náwet w przywróceniu do pierwszego życia z progu śmiertelności umártych. Dla tego zaś Bog ma tákowa o ciáśách ludzi sprawiedliwych ácz śmiertelnych ieszcze; pieczołowitość, áżeby iák duszę w Niebie sprawiedliwym, ták ciáśo ná ziemi słusznie obfitym błogosławieństwem nápełnił. Dla tegoć S. Tomasz Doktor Anielski twierdzi, że błogosławieństwo między ludźmi ná ziemi, iest niezawodnym y nieomylnym

Sługi

(n) Serm: 2. de Vířoće. (o) Orat: 1. contra Julianum Apost: (p) 1. ad Corinth: 15.

flugi Boskiego ogłószaniem, przez iákoweś znáki
y dowody, iż on w Niebie z Bogiem kroluie, y
tám zupełnego błogóśláwieństwą záżywa. Te zaś
znáki czyli dowody są nádprzyrodzone cudá czyli
iáski, ktoremi Bog wślawia, ná ziemi flugę swojego.
Przeto gdy Papież Naywyższy Kościoła Chrystu-
sowego widziálna Głowá takiego flugę Boskiego do
powszechney czci cátemu Kościołowi y Chrześci-
ánstwu chce podać, pierwey się báda iák nayspilniey,
iák dawno z náthnienia Bożego lud prawowierny
tego czci y szánuie Boskiego flugę, y ieżeli ná oka-
zanie światobliwósci iego Bog iákcie cudá uczynił,
álbo ludzie w swoich uciekáacy się potrzebách iá-
kich iásk doználi. A gdy to znaydzie z Kátedry
Piotrá S. nieomylnie bo w przytomności Naysw:
Duchá mowi y głósi, iáko mowił w Roku prze-
szłym dnia 18. Miesiáca Lutego: że ten flugá Bo-
ski WINCENTY Kádłubek niegdyś Biskup Krákowski,
potym Zakonnik w Iędrzeiowskim Kłáosztorze, z
Bogiem ná wieki kroluie, będąc policzonym mię-
dzy Błogóśláwionemi w Niebie, á zátym godzien
czci y pószánowania chwalebnego w Koście-
le |Chrystusowym od cáłego Chrześciánstwą ná-
ziemi. Tymci sposóben, to iest przez cudá y
osobliwsze iáski Naysw: Duchá obwieścił Bog B. ná
ziemi WINCENTEGO że on iest fluga iego wiecznie
z nim Kroluiącym y spráwiedliwie ubłogóśláwio-
nym w Niebie. Czworákiego rodzáiu ráchuiemy
cudá

cudá, ktore Bog zwykł czynić ná obwieszczenie y ogłoszenie Błogosławieństwá sługi swoiego. Pierwsze ktore są oczywistym świadectwem szczerobliwey choyności, y nieustáiacey w przepáscistych rzadách swoich Opátrznosci Bogá, nád żyiacemi ludźmi, to im w nádniespodziewánym wyswiadczáiac czásie, czego oni siła y przyrodzonym stáraniem nigdy dopiąć nie moga. Drugie cudá ktore osobliwa, á tę w skutku swoim prędká, okazują od Bogá obronę, ktora od śmiertelnych upadkow y przygod ludzi nędznych y od wszystkich opuszczonych w dobrej zachowuie porze. Trzecie przez ktore Bog dzielnością Wszechmocności swoiey powrociwszy duszę, łączy ją powtore z ciałem y to wcale zmarłe ożywia. Czwartego rodzaju są owe cudá ktore zprowadzają sprawiedliwość Boską ná ukaranie tych, ktorzy się albo wyrázniesprzeciwiają Bogu, iákie działy się cudá za czasów w Egypcie Moyżeszá, albo ná ukaranie tych ktorzy powinney czci albo uszanowania nie wyrządzają sługom Boskim, iákie były cudá widziane za czasów Eliaaszá Proroká w cudownie z Niebá spuszczoneym pożerającym ogniu; za czasów Elizeuszá w przesłaniu zaiądliwych ná wysmiwáacie się niedźwiedziow. (O tych y o pierwszych cudách dosyć tak w stárym iáko y w nowym náczytać się Pismie S. n. ożem, ktore Duch Boski w dárách swoich przez ludzi światobliwych sprawo-
wał,

wał, na okazanie ich obfitego błogosławieństwa na
ziemi. B. WINCENTY gdy był wedle Duchá Boże-
go, nie tylko ma wieczne błogosławieństwo w
Niebie, iák mamy tego oczywiste w pierwszej
Części dowody, ale ma to obfite y na ziemi z dá-
row Nays: Duchá. Acz y po swoiey chwalebney
śmierci. Mowi Doktor Narodow Páweł że różne
laski Naysw: Duchá ktore się dzieją przez cudá,
są policzone na rożnych, ale ja je w iednym Bło-
gosławionym WINCENTYM zgromádkzone znayduję.
Miał moc B. WINCENTY nad czteremá ácz nieroz-
umnemi żywiołami ktorey mu z dárow swoich
Duch Naysw: użyczył, to jest, nad ziemią, po-
wietrzem, wodą, y ogniem. Miał moc nad zie-
mią, gdy iej wrodzonego uymował ciężaru, áżeby
zwálona nie dusiła ludzi, miał moc nad powie-
trzem, kiedy to zaráżone uzdrawiał, y ludzi ledwo
technacych ożywiał. Miał moc nad wodą, gdy w
niej zatopionych áżeby ich tá nie zalała zachował.
Miał moc nad ogniem, gdy rozszerzony w miastách
Chęcinách y Kłobucku wezwány, w iednym pró-
wie momencie uśmierzył. Ale mi ráczey o tych
cudownych mowić potrzebá laskách, przez ktore on
ma obfite błogosławieństwo na ziemi. Czynił B.
WINCENTY cudá oświadczájące choyność Boską nad
żyiacy ludźmi w rozmaitych potrzebách y przy-
godách, wszák wielu máiacych ginać śmiertelnie,
zawoławszy o obronę na WINCENTEGO, bezpieczne-
mi

mi zostali. Dla tey przyczyny tu przed Grobem
iego Władysław IV. Krol Polski y Szwedzki, Mi-
chał I. Ian III. Krolowie Polscy Ciało Błogosław:
WINCENTEGO z osobliwym nawiędzali nabożeń-
stwem, iemu cała Polskę iuż prawie w ostatnim zo-
stająca upadku polecć. Czynił B. WINCENTY cu-
dą zachowuiac ludzi od nędzy y przygody śmier-
telney. Y tak w dzień Świętych iego tu ná Ol-
tarzu złożenia Kości przez Remigiana Koniecpol-
skiego Biskupa Chełmińskiego w ciężkiej chorobie
y boleści głowy ślub uczyniwszy nieiaki Maż Imie-
niem Má. cusz, Iędrzeiowski Mieszczanin błogosła-
wione uszánować zwłoki, tego momentu ozdrow-
wiał, y nazaíutrz w tym Kościele Bogu dzięki od-
dał. (q) Miałá tę moc S. Páwla Apostoła chust-
ká, że ludzi w różnych uzdrawiałá niemocách.
Wino którym błogosławione WINCENTEGO były ob-
myte zwłoki, nádcudownym sposobem w rozmái-
tych leczyło chorobách. Czynił cudá B. WINCENTY
wkrzeszáiace umártych, tu iedni nagła woda zá-
lani, drudzy ciężarem żbytnim przywáleni ziemi,
inni młyńskimi rozerwáni kołámi, (r) inni uro-
dzeni nieżywo, inni iuż ná śmiertelnych złożeni
márách, siedmiu takowych znayduie się, (s) zá
wezváním przyczyny iego do Bogá żywo po-
wstáli, wyznawáiac cudowná w nowym S. Pána
Bogá Włzechmocność. Czynił cuda B. WINCENTY
spro-

(q) Starowolski in vita eius. (r) In Summario Processu vide pag: 108.
§. 16. (s) Franciscus Rzepnicki. S. J. Lib: vita Episcop. Toru: 1. fol: 203.

sprowadzające karę y sprawiedliwa od Bogá zemstę
ná tych, którzy go álbo lżyli, álbo mu winnego
nie wyrzadzáli poszánowania. Y ták ieden który
z żártu wysmiał B. WINCENTEGO że z Krákowskie-
go Biskupá ubogim Zakonnikiem został, od gwał-
towney trzęsioney febry roku niedoczekáwszy u-
marł. Drugi nieuszánowáwszy cegielki z grobu
iego, poty bole niežnośne ná wnétrznosciách cier-
piał, poki tu ná tym miejscu powinnego Błogoss:
WINCENTEMU poszánowania nie oddał. Inni że coś
lekko wymowili, bezecnym oblypáni tradem. O
cudá niesłycháne! o łáski B. WINCENTEMU świádczo-
ne! czyliż mu te obfitego ná ziemi nie sprawiły
błogossłáwieństvá. Te dáry y łáski, wielkiemu po-
wierzone Boskiemu słudze WINCENTEMU, te gęste á
nieustánne ludzi pobożnych do iego grobu zgromá-
dzenia się, były dostátieczną przyczyną Naywyż-
szemu Kościołá Chrystusowego Rzadcy Klemen-
sowi XIII. terážnieyszemu Oycu S. że dawne temu
słudze Boskiemu od Chrześcian uszánowanie po-
twierdził, y tego powaga Apostolskiey Stolicy pra-
wdziwie Błogossłáwionym ogłosił, tych trzech dni
pozwalájac nam uroczystych ná osobliwe dziękczy-
nienie Bogu, że ná obronę cáley Polski dał nam
pełnego błogossłáwieństvá wielkiego Pátroná. Te
dáry y łáski Páná Bogá powierzone B. WINCENTEMU
światobliwa rozmyślájac uwaga J. O. Xiążę. á nász
dobry y owszem naylepszy w czułości Pásterz (kto-
rego

rego iák wielkie Imię w chwale y fławie nie tylko
w nászey Polszcze przy pierwszych Senatorách y
Urzędnikách, ále y w obcych rozchodzi się Monár-
chiách y Xięstwách, ktorego dzień národzenia,
szczęśliwy, iáko osobliwsza cáley Polszcze rádość,
orzeł unoszacy się nád domowym páłácem obwie-
ścił: (t) który życiem y wśelkim obyczáynym
postępkim, Świętych y Błogosławionych we wszy-
stkim násláduie swoich przodków Biskupow, day
Boże iák naydlużey Polska rządzacy owczár-
nia,) nie tylko trzechdniowe po wizytskich Ko-
ściołách nabożeństwo nákazał dla pomnożenia czci
y chwały B. WINCENTEGO, ále mu y sam osobli-
wsze w swoim Processie poszánowanie wyznawa w
tych słowách: Ten jest S. Biskup ozdoba y zále-
cenie Stolicy nászey Biskupiey, ná którą zá wezwá-
niem Boskim, ácz nie záslużeni wesliśmy. Ten
jest naychwalebniejszy Diecezyi ninieyszey Pásterz
ktory was owieczki swoie poznawa, y w Oyco-
wskim zachowuie was sercu, nieustánnie u Tronu
Máiestatu Boskiego wstáwiáiac się zá wámi. (u)
O cudá nieslychane! o iáski B. WINCENTEMU świá-
czone! czyż mu te obfitego ná ziemi nie uczyni-
ły błogosławieństwá. Mamy Chrześciáne zá co
dziękować Bogu, że przez B. WINCENTEGO nászę
utwierdził wiaré, gdyż wiárá utwierdza się przez
T cudá,

(t) Rzepnicki fol: 382. (u) *Celsissimus Princeps Cajetanus Sotryk Epi-
scopus Cracoviens: Dux Severie in suo publico edicto approbante Cultum im-
memorabilem B. Vincentii Kadłubek, dato Kielcis 10, Aprilis. Annó 1765.*

cudá, ktorých żadne odszczepieństwo nie ma, ani
mieć kiedy może, Bog bowiem ná popárcie iákiego
fałszu y błędu, żadnego nie zwykł czynić cudu. Ma-
my zá co dziękować Nays: Duchowi, który nam,
iáwnie pokázuie, iż w Chryśtuśowym Kościele są
prawdziwie błogosławionemi. Mamy y Tobie dzie-
kować zá co J. W. Nayprzewielebniejszy MCi X.
Opácie, który będąc pełen (śmiele mowie) Boskiego
Duchá, bo cnota y Duchem Eliafzá ile Ian tchná-
cy, pomnażasz chwałę Boską, rozszerzasz sławę świę-
tych ná ziemi. Nie dosyć Ci jest tę tak wspaniałá
Bázylikę z fundámentu zewnątrzną y wewnątrzną
opátrzyć ozdobá, nie dosyć Ci jest inne dla zaszczytu
iuz Imienia, iuz y Zakonu twoiego sprawować dzie-
łá, tákowe, które w wieczney będą pámięci u poto-
mnych wieków, ále tym bárdziej byś ulzczęśliw-
i y wślawił Krolestwo násze, wyiednałeś to, (zá co
my záwsze Bogu winni dziękować,) u S. Apostol-
skiej Stolicy ztwierdzájące ogłoszenie Błogosławio-
nego ná ziemi, który dawno w Niebie kroluie z
Bogiem WINCENTEGO Kádłubká, což ja mam wno-
sić, tylko Imienia twoiego przez rozszerzenie w
Polszcze rzadow twoich, przez powodzenia szczę-
śliwe, Zakonu twoiego przez sławę y rozkrzewie-
nie osobliwsze błogosławieństwo od Bogá. Mieymyż
się teraz Chrześciánie do B. WINCENTEGO. Mamy
tu Grob iego w ktorym te Święte Ciáło niewinne-
go złożone zwłoki, które tá Święta czywiáła Du-
lzá,

Iżá, ktora jest wiecznie błogosławiona w Niebie.
Bierzmy się do tego skárbu, łask y dárow Nays: Du-
chá, błogosławieństwá Boskiego y pomocy wygla-
dáiac z niego. Niechay Ci tedy będą nieśkończo-
ne dzięki Duchu Nays: ktoryś nie tylko ná Niebie-
skie błogosławieństwo doprowadził WINCENTEGO,
áleś go y między ludźmi błogosławionym ogłosił.
Bądź błogosławiony WINCENTY ktoryś się tak dał po-
wodować Nays: Duchowi. Jesteś już błogosławio-
nym zupełnie, przyczyn się zá námi, ábyśmy Cię
w chwytałiu się łaski Duchá Naysw: náśládowali.
Boże Duchu Nays: zmiłuy się nád námi, á nápeł-
niy dárámi y łaskámi twoiemi łercá násze, ábyśmy
wzorem B. WINCENTEGO y życia wiecznego y łask
twoich obfitość mieli, Amen.

Concio de B. Vincentio dicta, ut imprimatur,
facultatem do, si iis ad quos pertinet ita vi-
debitur. Die 23. 7bris 1765.

*Mathaus Bydecki S. T. D. Ordinis Canonicorum Regularium
SSmí Sepulchri Prapostus Generalis Electus. m. pp.*

Concionem praesentem in honorem B. Vincentii
dictam & laborioso calamo conscriptam legi;
dignamq; censeo ut typis evulgetur, die 24. 7bris
1765.

*M. Casimirus Steplowski, Librorum per Diocesam
Cracoviensem Censor, m. pp.*

K A Z A N I E.

Przez

W. JMCI Xiędz M. ANDRZEJA LIPIEWICZA,
Prawá Oboygá Doktorá y Professorá, Kollegiaty
W.W. SS. w Krákovie Kustoszá, w Kościele Ká-
tedrálnym Krákovskim Swiat Salwatorá y Nay-
świętszey Máryi Panny Ordynáryusza Káznodzie-
ię, na Konkluzyi teyże Uroczystości

M I A N E.

Si quis diligit me, sermones meos servabit. Joan: 14.
Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję.

DO czego to przyszło NN. że nas Chrystus do
záchowánia náuk swoich, do záchowánia przy-
kazań swoich, do ćwiczenia się w doskonałości
Chrześciáńskiey, aż przez miłość swoję obliguje=
Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję= szczę-
śliwe kiedyś były. czasy, kiedy ludzie drożey so-
bie słowo Boskie nád szácowne złoto, nád kosztow-
ne perły, nád drogie kámenie: poważáli = *pretio-
sus erat sermo in diebus illis.* 1. Reg: 3.= Co Bog wy-
mówił, mieli to u siebie zá wieczne wyroki = *a
Domino egressus est sermo, non possumus extra placitum
ejus quidquam aliud loqui.* = Od Pána wysła mową,

nie możemy nad wola jego co innego mówić. Gen: 24. =
Teraz zginał nam gust do słodkich mów Boskich,
spowłzedniały Topazyuszce wyroków Boskich, stá-
niały złote náuki Chrystusowe. Potoczyliśmy się
coś ná owych Cyreneyczyków y Alexándrynow
Ał: 7. kiedy ták iáko y oni przed zbáwiennemi
Káplánów Bożych náukámi, przed káznodzieyskie-
mi exhortámi, przed spowiedniczemi reflexyámi,
zátykamy sobie uszy, y slyszec o tym, co do zbá-
wienia nászego służy, y należy, áni chcemy, áni
žadamy. = *Continuerunt aures suas.*

Ktoż się temi czasy z Samuełowá popisze rezo-
lucya = *Mow Pánie, bo slucha slugá twoy. 1. Reg: 3.* =
Mowic do nas Zbáwiciel Pan Chrystus Jezus, mo-
wi = *leśli chceś wniść do żywota chowaj przykazania.*
Math: 19. Coż náto odpowádamy? Ciężkie to Pá-
nie práwo, kámiennie to przykazania, ktoż ie unie-
sie, kto dźwigáć potráfi? Mowi znówu Chrystus =
Kochaycie nieprzyjaciół wáśzych, dobrze czyncie tym,
ktorzy was nienawidzą. = Coż ná to mowiemy? mo-
wiemy ná to, czy można Pánie naturę przełamáć:
naylepiey to zab zá zab, oko zá oko, naylepiey
oddáć zá swoje. Mowi potrzecie Chrystus Pan =
leśli ofiáruieś dar twoy do Oltarzá, á tam wspomnieś,
iż brat twoy ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar
twoy przed Oltarzem, á idź pierwey ziednać się z brá-
tem twym. Math: 5. = Coż ná to mowiemy? oto
mowiemy

mowimy, że to już z mody y polityki wyszło,
szukac po Kościele nieprzyjaciół naszych.

Uchramiamy się ognistego słowa Boskiego, iako go nazywa Dawid *Psal: 118 = ignitum eloquium tuum vehementer* = dla tego też oziębły ku Bogu áffektá nasze, zgásiłá w nas ostatnia iskierká miłości Boskiej, ostyglá w nas słárodawna Polaków pobożność, ktorzy to z nabożeństwem słowa Bożego słucháli, á iák słucháli, ták też według tey náuki zbáwienney rzadzili się y sprawowali, pomnac ná owę náukę Páwła, *Rom: 4.* że nie ci, ktorzy słucháją Zakonu czyli Práwá, sprawiedliwemi są u Bogá: ále ktorzy Zakon czynią, ktorzy práwo pełnią, ktorzy náukę zbáwienná zachowują, ci usprawiedliwieni będą = *Non auditores legis justi sunt apud Deum, sed factores legis justificabuntur* = Nie lękamy się wyroków Boskich, według tego, co nápiisał tenże Páweł do Żydów w *Roz: 4.* = Żywa jest mowa Boża y skuteczna y przerázliwsza niżeli wszeláki miecz po obu stron ostrzy, = Nie mász też w nas kompunkcyi, niemász żalu, niemász skruchy serca zá grzechy, nie ma co wskrusz przenikáć sumnienia nášzego.

Podáć nam nowy sposób do zachowania mowy Boskiej Prorok Páński w *Pf: 118 = Ożyw mnie á bede strzegł mow twoich, vivifica me & custodiam sermones tuos.* = Otoż ná ożywienie y ná náuczenie nasze zesłał nam Niebieski Ociec Duchá Przenay-
świę-

świętzego, według słow y obietnicy Chrystusa Pá-
ná, *Ioan: 14.* = *Pocieszyciel Duch Święty, którego Ociec*
pośle w Imię moje on was wszystkiego nauczy, y przypo-
mní wam wszystko. = Niechże was NN. nie będzie
wstyd poddać się pod mágisterium, czyli pod náu-
kę Duchá Przenayświętzego. Mamy oto przykład
z wielkiego Krolestwa Polskiego Pátroná, niegdys
Biskupá Krákowskiego, á potym Przeswiętnego Za-
konu Cystersyénskiego Zaszczytu, y Ozdoby Bło-
gosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA, iák w tey
szkole Duchá Przenayświętzego profitował: Kto y
że záwsze lzedł zá náuka Ducha Przenayświętzego,
nie tylko powłzechna cześć y uszánowanie u wszy-
stkich Práwowiernych, ále też y od Naywyższego
Namieśtniká Chrystusowego, nam szczęśliwie Ko-
ściołem rządzącego KLEMENSA XIII. w poczet y li-
czbę Błogosławionych Páńskich Roku przeszłego
1764. dnia 11. Lutego záslużył sobie bydź policzo-
ny, y poczytány.

A ia ná náukę nas wszystkich, ná pochwałę
Duchá Przenayświętzego, ná wysławienie wielkie-
go Pátroná Korony Polskiej Błogosławionego WIN-
CENTEGO KADŁUBKA, táki dálzszego Kazánia formuig
árgument. Ten naylepiey y naychwalebniey żyje,
kto Duchem Przenayświętzym, y ráda iego żyje:
Pierwszy Punkt Kazánia. Ale Błogosławiony WIN-
CENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętzym y
ráda iego: *Drugi Punkt Kazánia.* Więc Błogosła-
wiony

wiony WINCENTY KADŁUBEK żył naylepiey y nay-
chwalebniey: *Trzeci Punkt Kazania.* Proste słowá,
moie y prosta ołnowá kazania moiego niech ma
okraś z łáski twoiey Duchu Przenayświétszy, áby
się y chwałá twoiá, y wysławienie wielkiego Ko-
rony Polskiey Pátroná Błogosławionego WINCENTE-
GO KADŁUBKA ku zbudowánui pobożnych łerc go-
gnego Audytorá iák naylepiey wydały.

Lubo zá rózne grzechy y występki násze ró-
żne Pan Bog má do ukarania sposoby: Y ták ie-
dnych Bog karze siárczyłym ogniem, iák *Sodom-
tow:* innych nagła śmiercia, iák *Oze:* iednych po-
żarciem ziemie, iák *Dátaná y Abironá:* innych ob-
mierzłym tradem, iák *Márya* siółtę *Adroná:* ná ie-
dnych przepuszcza muchy y żáby, iák ná *Faráóná,* ná
innych robáctwo, iák ná *Iobá:* ná iednych záiadłé
niedźwiedzie, iák ná młodź násmiewáiąca się z
Elizeusá stárego: ná inszych myśli, iák ná *Popielá.*
Postáremuż między tylo karámi, naycięższa moim
zdániem ná żyiacego człowieká kará, kiedy mu-
Bog ubliży tey łáski swoiey, że Duchem Przenay-
świétszym y ráda iego nie żyie, ktorego zesłanie
nie innym końcem stáło się, iedno áby poświęcał,
y ożywiał, náuczał, y umacniał: oświecał y dora-
dzał: ták S. Augustyn *serm: 185. de tempore* = *Ecce*
iterum humanis Divina miscentur, ut beneficia, qua Re-
demptor inchoavit, Vicarius Redemptoris consummet: ut
quod ille redemit, iste sanctificet: quod ille acquisivit,
iste custodiat: quod ille elegit, iste vivificet.

Człowiek bez Duchá Świętego, iest niby dzwon bez dźwięku, niby lámpá bez oleiu, niby głowá bez rozumu, niby ciáło bez sercá. A iáko w głowie bez rozumu żadnego między zmysłámi porządku, żadney w ciele bez sercá dyspozycyi, ták w człowieku bez Duchá Przenayświętzego żadney dobrej nie mász y bydz nie może operácii. A zátym y żyć naylepiey, żyć naychwalebniey żaden nie może, iedno ten, kto Duchem Przenayświętszym y ráda iego żyje. Wiemy co Páweł Doktor Narodow o nas nápiśał, 1. Cor: 5. że członkami iesteśmy Iezusa Chryśtusa, więc ieżeli Duchem Przenayświętszym nie żyjemy, áni się też członkami Chryśtusowemi názwąć możemy.

Duch Przenayświętszy iest to Duch życia, który nas ożywia. Iest to Duch láski, który nas poświęca: Iest Duch mądrości, który nas náucza. Iest to Duch miłości, który nas ściślym miłości ogniewem z Pánem Bogiem łączy y łąpaia. Duch Przenayświętszy iest to Duch pokoiu, który nas z Bogiem iedna. Iest to Duch czystości, który nas oczyszcza. Iest to Duch wolności, który nas z więzow poządliwości nászych ośwobodza. Iest to Duch wesela, który nas cieszy. Iest to Duch pokory, który nas unia. Iest to Duch posłuszeństwá, który nas posłusznymi czyni. On nas ludzi przemienia w Anioły, grzesznych w spráwiedliwych, słábych czyni mocnymi, smutnych wesółymi, oziębłych

u

błych goracemi, gniewliwych łaskawemi, boiázli-
wych czyni wspaniałemi. Bez niego iesteśmy iák
ciáło bez duszy, duszá bez życia, życie bez wigo-
ru, Niebo bez słońcá, słońce bez światła, światło
bez promieni, drzewo bez gáłęzi, gáłęzie bez drze-
nia, drzeń bez owocu, ogień bez goracości, gora-
cość bez płomienia, płomień bez wybuchania. Toć
naylepiey y nychwalebniey żyć Duchem. Przenay-
świętszym.

Máloby się było przydáło Oblubienicy Páńskiey
z balsamowych drzewek zwárzonych w ogrodku
swoim. *Cant: 4.* gdyby ich Niebieski Wietrzyk y
Fawoniusz: Duch Przenayświętzy nie ożywił = *Ve-
ni Auster, perfla hortum meum, & fluent aromata,* =
Máloby Ieremiaszowi ná oświecenie rozumu pomo-
gły Kleántesowe kágánki, gdyby mu mistyczny
ogień łaski Duchá Przenayświętzego niedopomógł =
De excelso misit ignem in osibus meis, & erudit me.
Thren: 2. Máloby y Adámowi pomogła lepianká
ná podobieństwo y wyobrażenie Boskie, *Gen: 2.* =
Formavit Dominus hominem de limo terra, = gdyby
był do tey lepianki Duch życia nie wstąpił iák
skoro zaś wstąpił, nátychmiast lepiankę owę cudo-
wnie ożywił, iák mowi. Piśmo Święte = *Et factus
est homo in animam viventem.*

Opisuiac Prorok Ezechiel Woz Chwały Bożey
Ezech: 1. powiáda, że w kołách wozu tego znáydo-
wał się Duch życia = *Et Spiritus vite erat in rotis
ejus.*

ejus = y dáley chwali obroty koł wożu tego, y mowi: że ani w prawa ani w lewa nie wykraczały, ale szły za duktem powoduiacego Duchá, y náзад się nie wrócały, = *Quocunq̃ ferebatur Spiritus, illuc gradiebantur & rota, nec revertebantur.* = Tákci się dzieie. AA. kiedy w nas iest Duch życia, kiedy Duch Przenayświętłzy kieruie kołkami życia náłzego, musza się toczyć prosto za duktem iego nie występuiac z drogi Przykazań Bożych, nie wykraczaiać z kolei Świętych propozytow, kieruiac się záwśze ku kresłu wieczności, y niewracaiac się náзад do złych nálogow: á tego wszystkiego przyczyná iest tá, że Duch żywotá był w kołách. Nowa Reguła życia, Bog Wszchemmogacy Ezech: 36. przepisiuie Izráelowi y mowi = *Oto ja Bog w pośrzedku albo w wnetrznosciách Izraelá poloże Duchá mego, á tego polożenia Duchá bedzie ten skutek: iż bedziecie droga Przykazań moich chodzić, wyroki moje bedziecie chować, y onych gŕzedz przyida wam ná pámieć wszystkie spráwy, ściśsi, y uczynki złe, y zbrzydzące sobie wszystkie niepráwosci y niecnoty wasze, displicebunt vobis iniquitates vestrae & scelera vestra.*

Zeby się tandem tego nowego życia od náre-
go pokazála rożnicá, spytaymy się też owego
wskrzeszonego ná polu z łuchych kości licznego
Izráelskiego woyská, iákcie też przed wskrzeszeniem,
á iákcie po wskrzeszeniu było ich życie? Odpowie-
dza bez záiaknienia, & *nos fuimus Tróes: záslugo:*

waliśmy się *in castris cupidinis*, ćwiczyliśmy się w puszczaniu strzał miłości, dobywaliśmy się *ad Arces virginitatis*, atakowaliśmy *claustra pudicitiae*, przekąkowaliśmy wawy prawdy natury, gwałciliśmy Przykazania Bóskie. Teraz iak nas ożywił Duch Przenayświętszy = *intravit in ea Spiritus & viderunt* = aż natychmiast *aruerunt ossa nostra*, uślały chłaci ciała, wyslechl w kościach humor lubieżności, wywie-trzała z pamięci zawziętość, wyszła z głowy ambicya, uściplła z myśli politykã, z ust wykwiłtne smaki, z serca hipokryzye, z oczow pożadliwość; *aruerunt ossa nostra, perit spes nostra*. Ah iaka to życia stãrego od nowego ktorym Duch Przenayświętszy rãdзи odmianã! A więc ten naylepiey y naychwalebniey życie, który życie Duchem Przenayświętszym y rãda iego.

Obaczmy teraz, o czym drugi Punkt Kazania następuie, iako Wielki Korony Polskiey Pãtron, Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętszym y rãda iego. S. Augustyn hom: 9. de adv: Spirit: Sanct: przepisiuiacy nami wżysłtkim regułę, iako to Duchem Przenayświętszym żyć powinniśmy tãk mowi = *leżeli chcecie żyć Duchem Świętym, chowaycie miłość, kochaycie prawdę, żadaycie iedność, abyście doszli do wieczności* = Ponieważ ani prawdã bez miłości nic nie iest, za świãdectwem S. Bonawentury sub Ps: 118, *nihil prodest notitia veritatis, ubi deest custodia charitatis*, ani miłość bez iedności

iedności nic nie pomoże, według S. Auguſt: *libr 2. contra Iulianas Petilianas* = *Charitas Chriſtiana niſi in unitate Eccleſie non poteſt cuſtodiri*, ani prawda y iedność bez miłości nic zbawiennego czynić nie mogą według nauki Páwła S. 1. Cor: 13. = Chociażbych miał Proroctwo, y wiedziałbych wſzelką naukę, y miałbym wſzyſtkę wiirę, tak iżbych wſzyſtkie gory przenoſił, á miłości bych nie miał, nicem nie ieſt = Ale koniecznie kto chce żyć Duchem Świętym, potrzebá aby y miłość chował, y prawdę kochał, y iedność żadał = *Si ergo vultis vivere de Spiritu Sancto, tenete charitatem, amate veritatem, desiderate unitatem, ut proveniatis ad aternitatem* = To wſzyſtko w Błogoſławionym WINCENTYM KADŁUBKU, że oſobliwym znalazowało ſię ſpołobem, obaczmy krotko.

S. Tomasz Doktor Anielski, *Tom: 1. Opus:* opisuie iakoby cztery rzodła, z których prawdziwa miłość wypływać zwykła; á te ſą: bać ſię Pána Boga, kochać bliźniego, w nieſzczęſciu zoſtáiających ráutować, bładzacego ná drogę náprowadzać. Ieżeli czytáliſcie *Długoſá, Miechowite, Kromerá, Bzowiuſá, Stárowoſkiego*, tam ſię doczytáliſcie, iako záwſze Błogoſławionemu KADŁUBKOWI Bog y Chwałá iego záwſze był ná myſli, ná pámięci, we wſzyſtkich ſpráwach, w káżdych zabáwach iego. Co czynił, wſzyſtko ná chwałę iego nayswiętſza czynił: co mówił: wſzyſtko ná chwałę iego nayswiętſza

świętsza obracał: co myślił, wżyskie pomyslenia ku chwale iego najswiętszey kierował: ztad iák czytám w Processie Beátyfikacyi iego, nazywáli go iuż *Sluga Iezusa Chrystusa*, iuż *Pomnożycielem Chwały Boskiej*, iuż *Mężem według serca Boskiego*: á to wżysko z owey ognistej y Seráficznej miłości, która ku Pánu Bogu pałał, z owey boiáźni Boskiej, która przed oczymá miał, zázwsze pochodziło.

Nuż miłość bliźniego iáka w Błogosławionym WINCENTYM KADŁUBKU była? dosyc to powiedzieć, co w spomnionym Processie Beátyfikacyi o nim nápi-sano: że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK zostá-wszy Biskupem Krákovskim, tak powierzona sobie trzodę past zbáwiennemi náukami, tak zdrowa rá-da, slowem y przykładem ná zeplute ludzi oby-czáie następował, áby upádła w nich pobożność podźwignął, oziębłość w nich do cnot zápalil, y zwasnione ich ánimuszé by do pierwszey Chrześci-áńskiej przyprowadzil doskonałości. Y ná tymci to miłość bliźniego záwisła, toto iest kochác bliźniego według Augustyná S. ep: 137. *ad Clerum = Qui non dolent de malo proximi, non est in eis charitas Christi =* Ztad pochodziło że B. WINCENTY KADŁUBEK wżyskim, badz to w nieszczęściu, badz to w utrapieniu, badz to w osłátniej potrzebie, zostájącym, zázwsze wnétrznosci swoie pełne miłosierdzia pokázywał: tak dálece, że co *lob*, to Błogosławiony KADŁUBEK mogłby o sobie mowieć =

Od

Od dzieciństwa rośło zemna użalenie, y z żywota Mátki
 moiey wyszło zemna. = Ubodzy mieli z niego wiel-
 kiego ialmużniká, chorobámi złożeni mieli z niego
 doskonałego lekarzá, sieroty mieli z niego nayuko-
 chańszego Oycá, opuszczeni od wszystkich, mieli
 z niego naymiłosierniejszego dobrodzieiá, przeto
 w Processie wspomnionym, iedni mówią, że jest
 Oycem sierot, inni że jest pocieszycielem utrapio-
 nych, inni że jest życiem umierájących, inni że
 jest rzodłem niewyczerpánym łask Boskich, inni
 że jest Mężem, który się stał wszyskim wszystko.
 Boć to náuka S. Efremá de non habente charitatem =
*Qui charitatis expertus est, non compatitur cadenti; non
 porrigit manum Jacenti.* = Idzie za tym że Błogosła-
 wiony WINCENTY KADŁUBEK z tey wielkiey miłości,
 która miał ku bliźniemu, nieumieiętnych náuczał,
 chwieiacych się w świętych przedsięwzięciách swo-
 ich umacniał, bładzacych ná drogę doskonałości ná-
 prowadzał, á to tym końcem, by pokázał że nie-
 zmysłona miał miłość ku bliźniemu; ná fundámen-
 cie náuki S. Remigiuszá, *sup: ep: ad Rom: 12* = *Qui
 fratrem diligere dicit, qui non corrigitur, cum eum er-
 rare viderit, simulatam charitatem erga proximum ha-
 bere convincetur.* = Przeto w Processie beatyfikáci-
 iego piśza, że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK
 był pochodnią Zakonney przykádności, iutrzenia
 dobrej nádziei, kágáńcem gorejącym miłością bli-
 żniego. A więc gdy w Błogosławionym WINCEN-

TYM.

TYM KADŁUBKU táka bylá miłość Bogá y bliźnie-
go, Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Du-
chem Świętym. = *Si ergo vultis vivere de Spiritu S.
tenele charitatem.*

Ale że nie dosyć iest, áby kto żył Duchem
Świętym, mieć y chować miłość, ále przynależy
y prawdę kochać: przeto że Błogosławiony WIN-
CENTY KADŁUBEK kochał się w tey prawdzie, chciey-
my to krotko obaczyć. *S. Diadochus de Perfeć: Spi-
ritu: pisać mowi* = że poznanie prawdy záwiśło ná
tym, áby rozeznać zlé od dobrego = *Lumen ve-
re cognitionis est discernere rectum á pravo* = Błogosła-
wiony WINCENTY KADŁUBEK urodzony z Boguchwałá
Oycá, á Mátki Bogny, niemniey zacnością urodze-
nia, iáko y pobożnością znákomitych Rodzicow:
w młodości w Wierze Świętey Kátolickiey wyćwi-
czony, Błogosławieństwem Boskim nápełniony, zá-
raz od dzieciństwa wiele znáków przysłyśy swia-
tobliwości swoiey pokázował Bylá w nim nie-
winność obyczajow nád látá, usłáwiczność modle-
nia się nád siły, skłonność y posłuszeństwo ku stár-
szym nád podziwienie. W dálszych látách z ná-
uka złączył pobożność, z pobożnością uczęszczá-
nie do Świętych Sákramentow: záтым gizechu y
okázyi do niego iák iádu iákiego, próżnowánia iák
zarázy przeciwney, złego towarzyśtwá iák szkodli-
wego powietrza chronił się, wytlizegał, y unikał:
przeto dobrze rozeznawał co to gizech, y obrazá
Páná

Páná Bogá? á co cnotá y zbáwienie duszy? co
oczywiřtym znákiem było, że Błogosławiony WIN-
CENTY KADŁUBEK prawdę kochał.

S. Bernard de 12. gradib: humilit: pisze że trzy stopnie są prawdy: do pierwszego stopnia postępujemy przez pokorę, do drugiego stopnia postępujemy przez áffekt kompáßyi czyli użalenia się nád bliźnim, do trzeciego stopnia postępujemy przez záchwycenie bogomyślności. Kiedy ja nád niektórymi okolicznościami życia Błogosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA zástánawiam się, widzę, że w nim te trzy stopnie prawdy znaydowały się: A pominaawszy áffekt kompáßyi czyli użalenia się nád bliźnim, bo o tym dopiero wam mówił, y w Responsorium ná wyśławienie iego nápiłanym toż samo obšíznie czytamy = *Pereunt pericula, cessat & necessitas.* *Narrent hi, qui sentiunt, dicantur Andreo-viani.* *Cedunt ignis, calculus, paralyss, & caducus.* *Ceci visum, claudi gressum petunt, & accipiunt.* = pominaawszy mówię to, o pokorze y bogomyślności iego nieco posłuchaycie. WINCENTY KADŁUBEK był wyśokiego urodzenia, znákomitey fortuny, powabney piękności. Wabiły go do siebie wyśokie honorow nádziecie, ciągnęły serce iego Oycowskie dóstátki, łudziła nim światowa urodá: lecz on y nádziecie wyśokie podeptał, y zgromádzone dóstátki porzucił, y światowa urodá wżgárdził, wśzystkiego siebie w popiele y w przepáści nikczemności swo-

iey zágrzebáwſzy. Nád zacnoſć Fámilii z Ceſarzám-
mi y Krolámi ſkolligowáney, nád przyiaźń *Leſká*
Białego Krolá Polſkiego, od ktorego poſłány był do
Kolománá Krolá Hálickiego by z nim Corkę iego
Błogoſłáwioná *Sálomea* záſlubił był: nád áffekt *Ful-*
koná Biſkupá Krákovſkiego, ktory go Proboszczem
Sandomirſkim uczyniłwſzy, rády iego roſtropney y
pracy w rządzaniu Dyecezyi ſwoiey uſywał: pra-
wdę iedną, álbo co iedno ieſt, głęboka pokorę
przełóżył, więcey poważáiąc ſobie bydź nikcze-
mny, bydź pokornym, niſeli przyiaźni Krole-
wſkie, ſercá Biſkupie, y nayzláchetnieyſze Párente-
lie, według náuki Klemenſa Pápiezá *lib: 1. de Reco-*
gnit: = Certiſſimum eſt quod neq. amicitia, neq. propin-
quitas generis, neq. Regni ſublimitas, homini debet eſſe
pretioſior veritate. = A gdybyſmy widzieli byli
WINCENTEGO KADŁUBKA ſkładáiącego Biſkupſtwa
Krákovſkiego godnoſć, ná ktorey był przez lat
dzieſieć: gdybyſmy widzieli byli rozdáváiącego
wſzytko ubogim, opuſzczáiącego wſzytko, á bo-
ſemi nogámi z Kráková Roku 1218. tu do tego
Klaſztoru idącego, y Zakonny Hábit przyimuiące-
go, wzdyćbyſmy nápatrzyli ſię byli iego głębokiey
pokory, z iáką pokorą przez pięć lat, ktore żył
w Zakonie, innym uſługował, ná zbáwienie ludz-
kie pracował, z iáką pokorą wſzelkie przykroſci w
cierpliwoſci ponosił. Boć to nie wielka rzecz gdy
ſię kto podłego urodzenia uniży: ále gdy kto go-
dny,

dny, zacny, y ná godności będący, uniży się y
upokorzy, to to ákt heroiczney pokory, zá świá-
dectwem S. Ambrożego, *sup: Ep: ad Philemon: =*
Non magnum est humilem inclinare se, laudabile uerò
sublimem Virum humiliare se. = Przeto mu też tá-
kowy ná trumnie iego nápisano nadgrobek. = Tu
cud pokory Chrześciáńskiey, Wielebny slugá Boży
WINCENTY KADŁUBEK w pokoju spoczywa. = *Hic*
ostentum illud humilitatis Christiana Venerabilis Serrus
Dei Vincentius Kadlubkovius in pace quiescit.

Ani powatpiewać potrzebá, by tákowey poko-
rze Błogosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA, nie
korrespondowálá y bogomyślność. Owe Seráficzne
áfektá, owe strzeliste ákty wiáry, nádziei, miło-
ści, owe rozpalone myśli WINCENTEGO ku Bogu,
czego świádkiem z szcudrobliwey fundácyi iego,
w Kościele Kátedrálnym Krákowskim, we dnie y
w nocy przed Najswiętszym Sákrámentem gorcia-
ca lámpa, były to jedným celem bogomyślności
iego. Iákoż gdzieindziey nie znalazłbyś był WIN-
CENTEGO, jedno, álbo zátopionego w Kánách Iezu-
sowych, álbo przebywáiacego w Niebie, álbo ro-
zmawiaácego z Aniolámi. Z tad pochodziły owe
kilkogodzinne, co mówię owe kilkodniowe ná mo-
dlitwie przetrwánia, owe ustáwiczne posty, y ciáslá
umartwienia, owe kilkokrotne záchwycenia ná po-
wietrze, owe iásności wśzystkiego ná modlitwie,
otoczáiace, że sobie z Páwlem S. mógł mówić =

Nasze obcowanie jest w Niebieszech. = Y ták to prawda podzielona ná trzy stopnie, ná pokorę, ná uzalenie się nád bliźnim, y ná extátyczna bogomyślność, złączona z miłością Bogá y bliźniego spráwiła w Błogosławionym WINCENTYM KADŁUBEKU, że żył Duchem Świętym. Bo tego niktby czynić nie mógł, iedno ten, z którym Bog jest y który Duchem Bożym żyje według Ewángelii *Ioan: 3.* = *Nemo potest hac signa facere, nisi fuerit Unus cum eo.*

A gdy z tą miłością, która chował; z tą prawdą, która kochał: złączył ieszcze Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK y iedność, ktorey ząwzłe pragnał y żadał, toć bydz musi koniecznie że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenajświętszym y ráda iego. Tá iedność, ktorey ząwzłe Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żadał, y pragnał ząwiśła ná złączeniu się z Bogiem, przez osiągnięcie iego ná złączeniu się z Kościołem, przez Wiarę: y ná złączeniu woli Twoiey z wolą Przełożonych, przez posłuszeństwo. O pierwszey iedności nápiśał S. Bonáw: *serm: 4. Dom: 17.* = *Człowiek nie może Bogá kochać ieżeli się z nim nie złączy; łączyć się z nim nie może, ieżeli go nie poznawa, nie ma, y nie osiąga przez rozum wola y pamięć.* = Tego zdánia y S. Bernard, który *lib: de vita solitari:* ták piśze = *Ludzie uczą iák Bogá kochać, Aniołowie iák go czcić, sam Duch S. jest, który uczy iák go znaydować mied y zżywać.* = O wtorey iedności nápiśał S. Augustyn *sup:*

*sup: Psal: 107. = Wszystkie nas dusze przez jedne wiare
jedna jest dusza: y wszyscy my ktorzykolwiek w Chrystusa
wierzymy, dla jedności ciała jego jednym człowiekiem
jesteśmy. = O trzeciej jedności napisał Thomas à
Kępis ser: 1. ad novit: żadney wieksey nie maś weso-
łości w Kłasztorach y Zgromadzeniu Braci nād jedność
myśli, y zgodę obyczajów. Nulla major extat jucundi-
tas in Monasteriis & Congregatione Fratrum, quā uni-
tas animorum, & concordia morum.*

Przeydźmy to krotko w Błogosławionym WIN-
CENTYM KADŁUBKU. Błogosławiony WINCENTY KA-
DŁUBEK niczego więcey nie pragnał, jedno rozstać
się z tym światem, a żyć z Chrystusem na wieki.
= *Cupio dissolvi & esse cum Christo. ad Philip: 1.* =
Więc też w Processie Beatyfikacyi jego czytam, że
dnia ósmego Márcá Roku 1223. pełen dni y dobrych
uczynków Duchá Bogu oddał. = *Plenus dierum &
operum pretiosam in Conspectu Domini mortem obiit.* =
Otoż Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK złączył
się z Bogiem przez osiągnięcie jego. Wiare Świę-
tą, która ná Chrzcie Świętym wyznał, nienarusze-
nie do zgonu życia zachował: Oblubienicy swo-
iej = *Sponsabo te mihi in fide,* = raz danego do śmier-
ci dotrzymał słowa: żyjac, tak żył, że z Kościołem
był jedno ciało y jeden duch, *ad Eph: 4.* Otoż
Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK złączył się z
Kościołem przez Wiare. W Zakonie siebie same-
go y wolą swoję poddał pod wolą starszych, o czym
w Pro-

w Procéssie wspomnionym tak czytamy = *Ut totum tempus in continuis laboribus, in ceca obedientia insumpserit*, = wiedząc że nie bárdziej nie przystoi duiży, iáko bydz posłuszna. Ieżeli tedy przystoi duszy bydz posłuszna, w sługách, áby Pánom, w synách áby Oycom, w żonách áby mężom posłusznymi były, iákże bárdziej w człowieku. á ielczcie Zakonnym, áby był posłuszny Bogu: tak August: *sup Ps: 70.* ile że posłuszeństwo zgodę zachowuje w Aniołách, pokoy żywi w Zakonnikách, spokojność rádzi w obywatelách, bez ktorego żadne zgromádenie bydz y stać nie może, tak *S. Bernard ser: 7. ad Fratr: in eremo.* Otoż Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK złączył wolę swoię z wolą Przetożonych przez posłuszeństwo. A przeto kiedy Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK chował miłość, kochał prawdę, żadał y pragnał iedności, idzie zátym że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętzym y ráda iego = *Si vultis vivere de Spiritu Sancto, tenete charitatem, amate veritatem, desiderate unitatem, ut perveniatis ad aternitatem.*

Tu już po szkolnemu mowiac *positis duabús praemissis, recta inferitur consequentia:* gdyście slyszeli, że ten naylepiey y naychwalebniey życie, który życie Duchem Przenayświętzym y ráda iego: gdyście zważyli, że Błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Przenayświętzym y ráda iego: więc
też

też wnieść sobie powinniście że Błogosławiony WIN-
CENTY najlepiej y nąchwalebniej żył. Tenci to
jest trzeci Punkt Kazania, który ja wam krótko ob-
jaśnić przedsięwzięłem. Nie ten to dobrze y chwa-
lebniej żyje, kto żyje Mátuzalowe látá, álbo kto
tryumf y zwycięstwá prowadzi, álbo komu sprzy-
ja pogodne szczęście. Ale ten dobrze y chwa-
lebniej żyje, który w cnotách y doskonałości Chrze-
ściáńskiej żyje: tak S. Augustyn ser: 63. ad Fr: in
crem: = *Non magnum est, diu vivere, aut semper*
vivere, sed magnum est beatè vivere, = ále który z
duśznemi nieprzyjaciółmi swemi, z światem, ciá-
łem, y czártem, ustawicznie walczy, według Świę-
tego Ianá Chryzostomá, hom: 27. sup Ioan: = *Dwoiá-*
kie życie dał nam Bog teráznięse y przyszle; teráznię-
se dał nam ku utarczce, przyszle obiecał nam w nad-
grode utarczki, = ále który Boga z cáley duszy, z
cálego serca, z cáley myśli kocha, tak S. Lauren:
Iustin: de ligno vita tract: 4. = Nil aliud est bene vi-
vere, quàm toto corde, tota animá, tota mente Deum
diligere.

Gdybyśmy mieli wszystkie heroiczne cnoty B.
WINCENTEGO KADŁUBKA rozważać łatwo byśmy tej
prawdy doszli, że dla nich żył najlepiej y ną-
chwalebniej, iáko o tym wspomina Procel: Bea-
tyfikacyi iego. = *Beatus Vincentius quinq; iugiter an-*
nis, quot in eodem ordine vixit, asperissimum Religiosa
disciplina genus, ita adamussim servavit, ut totum id
tempus

*tempus in continuis laboribus, jejuniis, vigiliis, contem-
plationibus, castigationibus, caterarumq; heroicarum vir-
tutum, tum Theologicarum, tum cardinalium exercita-
tione, quae Virum Sanctum decent, mirum in modum
insumpserit.* = O nim prawdza się słowá P/: 83. = ro-
złożył wstępowania w sercu swoim = kiedy iák po
gradusach z cnoty w cnotę wstępował, z ubóstwá
w pobożność, z pobożności w umiejętność, z umie-
iwości w pokorę, z pokory w czystość, z czy-
stości w światobliwość = *Ascensiones in corde suo di-
posuit.* = W młodości ná powołanie Boskie był re-
zolutny iák Abrahám, w dalszych látách był z do-
brym dla Bogá sercem, iák Dawid, był w tych
respektách u Bogá iák Iákob, był z tą ludzkością
dla ludzi iák Iozef, był tak zawołany Káznodzie-
iá iák Izáiasz, był tak gorliwy ná złych iák Eli-
asz, *ascensiones in corde suo disposuit.* Co wszystko
potwierdzało jego naylepsze y naychwalebniejszy
życie. Y owszem sam Bog Naywyższy Błogosła-
wionego WINCENTEGO KADŁUBKA wielá nádprzyro-
dzoneńmi dárámi y łáskámi wślawił, y oświecił,
przed światem y Niebem, pokázuiac iáko Błogo-
sławiony WINCENTY KADŁUBEK, żył naylepiey y
naychwalebniy = *Ejus sanctitatem pluribus etiam su-
pernaturalibus donis illustrare dignatus fuit Altissimus* =
tak stoi w Processie.

Przypátrzymy się iedno pobożnym áffektem, y
z powinnym uszánowaniem w tey tu Káplicy ná
honor

honor iego wysławioney, Błogosławionemu WIN-
CENTEMU KADŁUBKOWI, á przyznamy że on iest szá-
farzem łask Niebieskich, rozdawcą dobrodzieystw
Bołkich, podskárbim wszelkich faworów y szczę-
ścia. On Pánem żywiołów, ziemię czyni zyzna,
wodę wysusza, powietrze wypogadza, ogień ugalsza.
Czego świadkiem Miásto *Kłobucko y Checiny*. Coż
to są te wotá przybite, te lámpy gorejące, te świe-
ce zápalone, te Obrázy záwieszzone? są to wszystkie
Pánegiereyki, ktore nam w oczy wysławiaią Błogo-
sławionego WINCENTEGO KADŁUBKA, iáko on żył
naylepiey y naychwalebniey. A co Szymon Má-
chábeyczyk uczynił nád grobem Oycá y Mátki y
Bráci swoich, *z. Mach: 13.* że wysławił nád nim,
pirámidy y kolumny, á ná kolumnách zbreje ná
pámiatkę wieczna, toż samo prawowierni czynią
przy tym tu grobie, przy Oitárzách Błogosławio-
nego WINCENTEGO KADŁUBKA. Wysławiaią pirámi-
dy, kolumny, ~~kolosy, ná tych záwieszają~~ ku wie-
czney pámiatce, znáki odebráných od WINCENTEGO
łask y dobrodzieystw: kuláwi kule, ślepi oczy, wię-
źniowie káydány, wojuiacy oręże, inni inne, á to
wszystko ku większey czci y uszánowaniu Błogo-
sławionego WINCENTEGO KADŁUBKA, y ná dowód
naylepszego y naychwalebniejszego życia iego.

Iákoż Ian III. Krol Polski, wiedzac y slyszac
dobrze, iáko błogosławiony WINCENTY KADŁUBEK
był życia naylepszego y naychwalebniejszego, z

przyczyny iż żył Duchem Przenayświętszym y
rádą iego: tedy iádac z Woyłkiem pod Wiedeń,
przeciw Turkowi, wstąpił tu y nawiedził Grob ie-
go, iego protekcyi y modlitwom przed Bogiem,
siebie, Woyłko, y całe Krolestwo polecáiac; iákoż
odebrane z Turká zwycięstwo, procz innych Świę-
tych Páńskich, iego także protekcyi przyznáie, y
przypisúie. Mamy tedy oczywistá prawdę że ten
naylepiey y naychwalebniey żyie, kto Duchem,
Przenayświętszym y rádą iego żyie; ále że Błogo-
sławiony WINCENTY KADŁUBEK żył Duchem Prze-
nayświętszym, chowáiac miłość, kocháiac prawdę,
pragnac y žádáiac iedności, więc też Błogosławio-
ny WINCENTY KADŁUBEK żył naylepiey y naychwa-
lebniey.

Iák niegdys Izáiasz Prorok záchęcał do radości
y weselości Miásto Sion, áby się cieszyło, y rado-
wało, że w posrzedku siebie miáło wielkiego Świę-
tego, = *Exulta, & lauda habitatio Sion, quia má-
gnus in medio tui Sanctus Israel, isaie 12.* = to ia
przy konkluzyi tego trzechdniowego Odpustu, y
Nabozeństwá ná honor Błogosławionego WINCEN-
TEGO KADŁUBKA, od Świętey Stolicy Rzymskiey
nádánego, á przez I. O. XCiá IMCi Biskupá Páste-
rzá nászego Nayśáskáwszego, ápprobowanego, to
ia y przy konkluzyi kazánia mówię do Ciebie Ko-
rono Polska, ukochána Oyczyzno násza. Ciesz się,
y ráduy Korono Polska, bo masz wposrzed siebie
wiel-

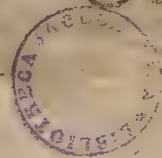
wielkiego Świętego Błogosławionego WINCENTEGO
KADŁUBKA, niegdyś Biskupá Krákovskiego, á z Bi-
skupá pokornego Zakonnika, Przewacnego Zakonu
Cylercyenśkiego. Ciesz się y ráduy Korono Pol-
ska, ze Cię Bog tak ubłogosławił w Świętych Sy-
nách twoich, których, iák się z Processu Beatyfiká-
cyi doczytałem, liczysz, y ráchujesz siedmdzieśiat,
á między niemi w porzadku z gory szostego nie-
odrodnego Syná, á teraz osobliwszego Pátroná, y
Protektorá twoiego, Błogosławionego WINCENTEGO
KADŁUBKA. Do niego we wszystkich twoich po-
trzebách, we wszelkich twoich przygodách, we
wszelkich twoich potocznościách, udaway się, y
uciekay, on Cię iáko Syn Mátkę, iáko Senator Ko-
ronę, iáko Biskup Dyecezye swoje, wspomagác, uca-
lác, ráutowác y błogosławić będzie.

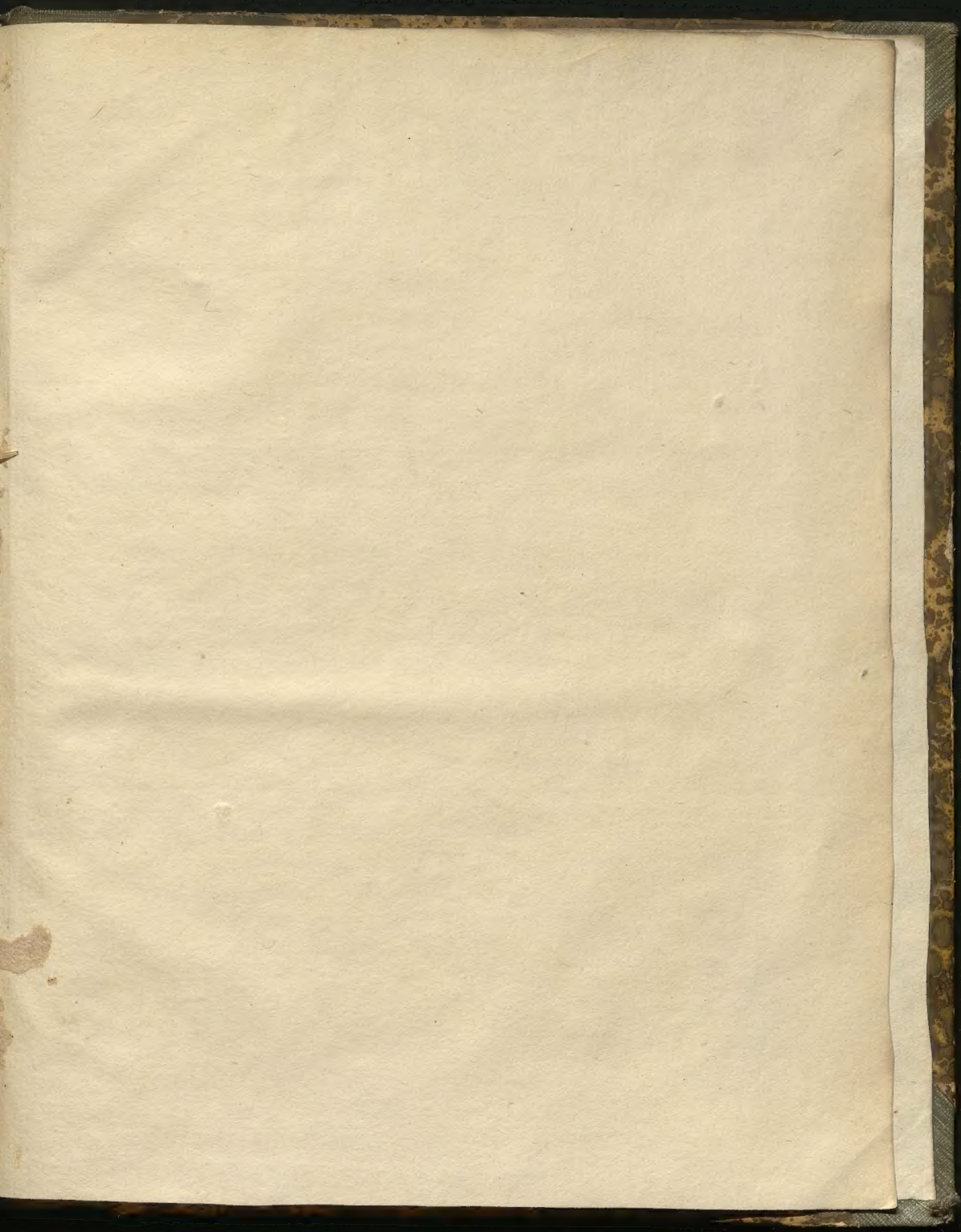
Dayże tedy Święty niegdyś Biskupie WINCEN-
TY KADŁUBKU krzyż błogosławieństwa twoiego, trze-
má I. O. I. W. Wielmożnych ~~Wawelu~~ Koronom ná-
nieśmiertelny zašczyt, y ozdobę. Day krzyż Bło-
gosławieństwa twoiego Przeświétnemu Zakonowi
Cylercyenśkiemu, y tuteyszemu Klasztorowi, wraz
z I. W. Opátem, osobliwszym czcicielem honoru
twego, naypryncypálneyšzym Stáránnikiem o cześć
chwałę y ozdobę twoię, ná nayšczęśliwsze powo-
dzenie, nam wszystkim slugom y szácownikom,
Imienia twego, ábyśmy tak iák y Ty Duchem,
Przenayświétlzym żyli. Duchu Przenayświétlzy,
Oycze

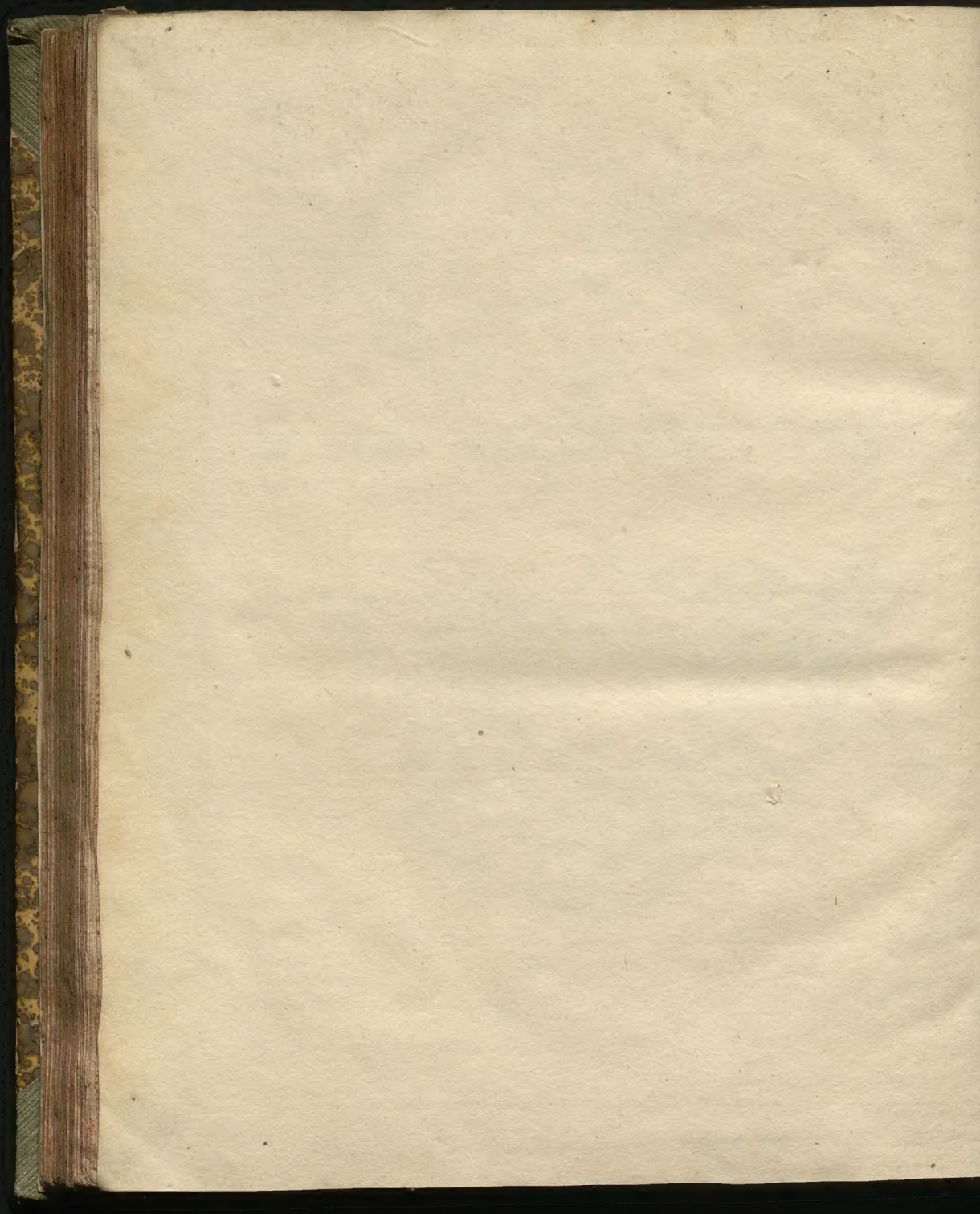
Oycze ubogich, Pocieszycielu utrapionych; przydź
y ślą ná nas, przydź y pociesz nas, oświecay nas
światłem twoim, rozrządzay nas mądrością twoią,
ożywiay nas łaską twoią, poświęcay nas miłością
twoią, utwierdzay nas mocą twoią, przyłpołob nas
sobie miłością twoią, day nam żyć w pokoju by-
tnością twoią, náostátek zbaw nas miłosierdziem
twoim, Amen.

I M P R I M A T U R.

M. Adalbertus Biegaczewicz, Sacra Theologia Doctor, & Professor, li-
brorum per Diocesim Cracoviensem Censor. m. pp.









Biblioteka Jagiellońska

stdr0008525

